

Wyższe dopłaty dla polskich rolników

Nie ma powodów, żeby polscy rolnicy otrzymywali niższe dopłaty bezpośrednie niż ich koledzy z Europy Zachodniej – powiedział w Brukseli minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Komisja Europejska zaproponowała cięcia środków na rolnictwo w budżecie na przyszły rok.

s.8

Środa
21/11/2018

cena 2 zł

#271 (2185)
NAKLAD 51 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Poeci przemówili – i to jak!

s.18

„GAZETA POLSKA” \ Znalezione w archiwum

Nieznane fakty z przeszłości Leszka Czarnieckiego

s.3

fot. Andrzej Grygiel/PAP

GOSPODARKA

s.12

E-Polska staje się faktem

Projekt budowy sieci szerokopasmowej w Polsce zajął pierwsze miejsce w organizowanym przez Komisję Europejską konkursie. Operatorzy telekomunikacyjni podłączą 11,6 tysiąca szkół i prawie 1,8 miliona gospodarstw domowych do szybkiego, szerokopasmowego internetu.

ŚWIAT

s.6

PESCO nie może się mierzyć z NATO

Szef MON Mariusz Błaszczak uczestniczył w spotkaniu swoich unijnych odpowiedników w Brukseli, poświęconym nowym inicjatywom obronnym w ramach programu PESCO. Polski minister rozmawiał także o zwiększeniu amerykańskiej obecności wojskowej w naszym kraju.

POLSKA

s.3

Graś przed komisją ds. VAT?

Jeden z najbliższych współpracowników Donalda Tuska Paweł Graś najprawdopodobniej zostanie wezwany na przesłuchanie przed sejmową komisją ds. wyłudzeń VAT. Ma to związek z wypowiedzią z września 2013 r. w restauracji Sowa i Przyjaciele.

ŚWIAT

s.7

Interpol psuje swój wizerunek

Na trwającym zjeździe Interpolu w Dubaju delegaci zagłosują dziś w sprawie wyboru nowego szefa. Największe szanse na zwycięstwo ma Rosjanin Aleksander Prokopczuk. – Człowiek zaangażowany w służby siłowe Kremla na czele Interpolu oznacza oddanie tej organizacji w ręce rosyjskiej agencji – mówi „Codziennej” dr Rafał Brzeski, ekspert ds. służb specjalnych.



LIZINIEWICZ \ Marszałek Adam Struzik zostaje na stanowisku. Oznacza to, że przez kolejne pięć lat będzie trwał układ żerujący na majątku publicznym, który doprowadza Mazowsze do załamania finansowej i hamuje jego rozwój.

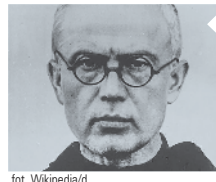
s.2



DOBOSZ \ Po wygranej Jaira Bolsonaro w wyborach prezydenckich w Brazylii lewicę ogarnął strach przed efektem domina i możliwością neokonserwatywnego zwrotu w polityce światowej, za którą stoi wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA.

s.16





Maksymilian Maria Kolbe

(1894–1941) polski franciszkanin, święty Kościoła katolickiego, męczennik

\\ Dużo może być wiedzy, ale miłości w życiu nie widać. Tylko ta wiedza, która wypływa z miłości, ma wartość. \\

2

ŚRODA 21 LISTOPADA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 21.11

Opady deszczu i deszczu za śniegiem
Imieniny obchodzą:
Albert, Elwir, Elwira, Gelazja, Gelazy, Heliodor, Janusz, Jaropelk, Kadok, Konrad, Konrada, Maria, Regina, Rufus, Twardosław, Wiesław

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:06	15:37
Gdańsk 4°C 1°C	Lublin 1°C -2°C
Katowice 4°C 0°C	Kraków 4°C 0°C
Łódź 2°C -2°C	Poznań 3°C -1°C
Warszawa 3°C -2°C	Wrocław 3°C 1°C

Czwartek 22.11

Zachmurzenie umiarkowane
Imieniny obchodzą:
Cecylia, Ernestyna, Filemon, Filemona, Marek, Salvatore, Stefan, Wszemił, Wszemiła

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:07	15:35
Gdańsk 4°C 1°C	Lublin 2°C -2°C
Katowice 3°C 1°C	Kraków 3°C 0°C
Łódź 2°C -2°C	Poznań 3°C 0°C
Warszawa 3°C -2°C	Wrocław 3°C 0°C

ADRIAN STANKOWSKI

Kolejny mafioso spod trzepaka

Najnowsza odsłona słuchowiska nagranych w restauracji Sowa i Przyjaciele już zaczyna nużyć obrazem mafii trzepakowej przebranej za elitę państwową. Co gorsza, mającej możliwości decyzyjne wpływające na życie Polaków. Tym razem dowiadujemy się, że totumfacki Donalda Tuska Paweł Graś zna ze szczegółami VAT-owski mechanizm gigantycznej grabieży majątku publicznego, wie, ile potrzeba spółek, jakim asortymentem fikcyjnie obracać, a nawet że jest to bardziej zyskowne niż handel narkotykami (swoją drogą, ciekawe skąd?). I co z tej wiedzy wynika? Ano nic! Przez osiem lat rządów Tuska jedynym działaniem staje się podwyżka podatku VAT, która przecież tylko zwiększa zyski VAT-owskiej ośmiornicy. O troskach i potrzebach Polaków u Sowy nie mówi nikt.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Symbol podległości Rosji

Po odzyskaniu sto lat temu niepodległości przez Polskę rozebrano monumentalny sobór św. Aleksandra Newskiego na pl. Saskim, był bowiem symbolem rosyjskiego panowania. Niestety, drugie odzyskanie niepodległości po upadku ZSRS nie zostało przypieczętowane podobną zmianą w architekturze stolicy. Dopiero w stulecie odzyskania niepodległości prezydent RP zapowiedział odbudowanie Pałacu Saskiego jako symbolu powstawania Polski z gruzów. Niestety nad miastem wciąż góruje sowiecka „cerkiew”, czyli Pałac Kultury i Nauki. Latami trwają jałowe spory – zburzyć czy nie. Warszawski architekt Czesław Bielecki wskazał, że PKiN góruje nad stolicą za sprawą iglicy i gdyby ją usunąć, miałby już inny charakter. To rozsądny i tani pomysł. Bardziej radykalny miał emigracyjny myśliciel Bogdan Wielkopolski: snuł plany, by po odzyskaniu niepodległości z PKiN uczynić cokolwiek pod wielką figurę Matki Bożej. Trudno spodziewać się realizacji wizji Wielkopolskiego, ale może przynajmniej uda się przyciąć „dar Stalina” i zdemonstrować pałacową iglicę?



Marcin Wolski

Po staremu?

Piękna Polska sejmikowa,
dobra zmiana to połowa.
W reszcie, z faktów to wynika,
dawny układ, stara klika.
„Zło znajome ponoć zdrowsze”
– rozumuje Śląsk, Mazowsze...
Z szans przełomu został guzik,
jak był Struzik, tak jest Struzik!

Jacek
LiziniewiczMazowsze
przegrało

Najgorszy przywódca Mazowsza od czasów księcia Konrada Mazowieckiego, który zasłynął sprowadzeniem Krzyżaków do Polski, marszałek Adam Struzik zostaje na stanowisku. W poniedziałek około godziny trzeciej po południu w całym regionie dało się słyszeć tajemniczy szum. To odgłos westchnienia ulgi ludzi z zielonymi legitymacjami, siedzących po różnych spółkach i społeczkach, którzy głęboko odetchnęli, bo są świadomi, że ich jedyną kompetencją jest przynależność do PSL. Chciałbym napisać coś optymistycznego o tym, że większość przecież wisi na dwóch głosach i że PiS jest w stanie jeszcze odwrócić tę sytuację, ale niestety nie należy się tego spodziewać. PSL jest bowiem mistrzem uzyskiwania wpływu na ludzi i wyświadczenia przysług, więc jedyne, czego się spodziewam, to migracji z PiS w kierunku rządzącej koalicji. Przez kolejne pięć lat będzie trwał układ żerujący na majątku publicznym, który doprowadza Mazowsze do zapaści finansowej i hamuje jego rozwój. Przedłużone zostaną patologie zżerające ten region od prawie dwóch dekad. A nam pozostanie ich opisywanie. A coś mi mówi, że na wysyp artykułów nie będą państwo musieli długo czekać...

Wojciech
MuchaDziennikarstwo
kiedyś i dziś

Pierwsze miejsce – Stanisław Cat-Mackiewicz, drugie – św. Maksymilian Kolbe, trzecie – Stefan Kisielewski. Kolejne miejsca – Gustaw Herling-Grudziński, Jan Nowak-Jeziorański, Melchior Wańkowicz, Jerzy Giedroyc, Bohdan Tomaszewski, Ryszard Kapuściński i wreszcie Józef Mackiewicz. Cóż to za lista? To wyniki plebiscytu na 10 najwybitniejszych dziennikarzy ostatniego stulecia, ogłoszonego przez warszawski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które w ten sposób chciało uczcić 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Wymienioną dziesiątkę wielkich polskiej publicystyki wyłoniono spośród wcześniej wytypowanej setki. Osobiście zamieniłbym na tej liście miejscami braci Mackiewiczów. Nie ma się jednak co czepiać; już samo to, że to właśnie ich nazwisko niczym klamra spina grono najlepszych, jest godne uwagi. Jak państwo widzą, na liście nie ma nikogo z żyjących dziś żurnalistów. Zastanawia także to, że większość z nich nie miała okazji dożyć dzisiejszego „dziennikarstwa”, co raz częściej sprowadzającego się do przekładania przekazów partyjnych na (ciężko) zjadliwą papkę. Może warto wyciągnąć z tego głosowania wnioski, koleżanki i koledzy?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

OBRONA NARODOWA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



MINISTER GLIŃSKI TŁUMACZY NIEPOROZUMIENIE

MEDIA \ W komunikacie ambasady Izraela w Warszawie moja wypowiedź przytoczona jest w sposób niepełny, czyli nieprawdziwy. Mówiłem wyraźnie o języku goebbelsowskim, o niczym więcej – napisał wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński dla PAP.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 LISTOPADA 2018

3

TEMIDA \ Tempo „prokuratora” adwokatury

Giertych przesłuchany. Jako świadek

Od miesiący trwa postępowanie rzecznika dyscyplinarnego warszawskiej adwokatury, które ma związek z medialnymi wypowiedziami mec. Romana Giertycha. Ciągłe jednak brakuje decyzji. „Codzienna” ustaliła, że pełnomocnik Donalda Tuska, Stanisława Gawłowskiego, a ostatnio Leszka Czarneckiego został przesłuchany w postępowaniu prowadzonym przez swego „prokuratora” adwokatury. – Jako świadek – zaznacza mec. Michał Fertak, rzecznik stołecznej Okręgowej Rady Adwokackiej.

Grzegorz Broński

Historia nie jest nowa, bo swój początek miała przed wieloma miesiącami. Jest bezpośrednio związana z medialnymi wypowiedziami mec. Romana Giertycha.

Na antenie TVN24, w programie „Kropka na i”, prawnik stwierdził m.in.: „Ja bym na miejscu Zbigniewa Ziobry bał się jednej rzeczy – jak zostaną przedstawione zarzuty Donaldowi Tuskowi, to ktoś będzie musiał ponieść odpowiedzialność. Na pewno ponieść ten prokurator, który będzie

miał to czelność zrobić, ale może i również on”.

Z kolei na portalu Wyborcza.pl miał powiedzieć: „Jestem ciekaw, czy Jarosław Kaczyński znajdzie prokuratora, który w sprawie Smoleńska postawi zarzuty Donaldowi Tuskowi, bo taki prokurator sam za parę lat zostanie skazany”.

Na te słowa zareagował prokurator krajowy Bogdan Święczkowski i złożył zawiadomienie do rzecznika dyscyplinarnego adwokatury.

„Przytoczone wypowiedzi nie mieszczą się w granicach wolności wypowiedzi limitowanych w przepisach prawa



Roman Giertych został przesłuchany przez rzecznika dyscyplinarnego w charakterze świadka | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

o adwokaturze. Nadto przytoczone wypowiedzi adw. Romana Giertycha mogą być odbierane jako groźby bezprawne w stosunku do prokuratorów” – uzasadniono.

Jak przypomina rzecznik ORA: „W maju br. Sąd Dyscyplinarny uchylił postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego odmawiające wszczęcia postępowania w sprawie wypowiedzi medialnych adw. Romana Giertycha”. A w połowie czerwca

rzecznik dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie wszczął dochodzenie dyscyplinarne. Informacja o tym znalazła się na czołówkach wielu mediów. I od tamtej pory niewiele się zmieniło.

– Postępowanie się toczy, nadal jest w sprawie – przyznał „Codziennej” mec. Fertak.

Dowiedzieliśmy się jednak, że Roman Giertych został przesłuchany przez rzecznika dyscyplinarnego w cha-

rakterze świadka. Nadal jednak brakuje ostatecznych decyzji. – Powinny zapaść w najbliższym czasie – zapewnił rzecznik ORA.

A adwokat Roman Giertych nadal bryluje w mediach. Zresztą już na początku tego roku sąd dyscyplinarny oddalił skargę na umorzenie postępowania w sprawie innej wypowiedzi prawnika, który reprezentuje wielu czołowych polityków obecnej opozycji.

Nieznane fakty z przeszłości Leszka Czarneckiego

„GAZETA POLSKA” \ Był podejrzany o spowodowanie śmierci człowieka. Chciał być internowany, co miało być elementem gry operacyjnej komunistycznej bezpieki. Brał od służb specjalnych PRL pieniądze. Po 1989 r. znalazł się na liście najbogatszych Polaków. W 2018 r. zaliczył spektakularny spadek – jego majątek gwałtownie stopniał, a Leszek Czarnecki (bo o nim mowa) znalazł się „dopiero” na 22. miejscu listy najbogatszych według tygodnika „Wprost” – pisze w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Dorota Kania.

W poniedziałek ponad 11 godzin w katowickiej prokuraturze zeznawał biznesmen Leszek Czarnecki, właściciel m.in. Getin Noble Banku. Przesłuchanie zakończyło się ok. 22.30. „(Leszek Czarnecki) złożył bardzo obszernie zeznania i dołączył nośniki informacyjne oraz urządzenia, które mogą posłużyć do weryfikacji wszystkich tych informacji, które były zawarte w zawiadomieniu pełnomocnika” – powiedział prokurator Tomasz Tadla, naczelnik śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej po zakończeniu przesłuchania. „Na nośnikach – według świadka – są najważniejsze informacje, które mogą przyczynić się do rozwikłania tej sprawy” – dodał.

W dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Dorota Kania publikuje nieznane fak-

ty z przeszłości Leszka Czarneckiego, zarejestrowanego jako TW „Ernest”:

„W zasobach Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się liczne dokumenty dotyczące biznesmena, które nie do końca zostały opisane przez dziennikarzy. A są one niezwykle ciekawe: pokazują drogę przeciętnego studenta, który – jak wynika z archiwów IPN – został tajnym współpracownikiem komunistycznej bezpieki, a na początku lat 90. dzięki skutecznej działalności (część z jego pracowników miała pozwolenie na broń) wzbogacił się na Europejskim Funduszu Leasingowym. – Nie miał żadnego problemu z klientami i ściąganiem rat za samochody. Ten biznes stał się przepustką do kolejnych inwestycji – mówi nam jeden z wrocławskich biznesmenów.

(...) Czarnecki był jednym z najmłodszych instruktorów nurkowania w Polsce: uprawnienia zdobył, mając 22 lata. Jego pierwszą firmą było Przedsiębiorstwo Techniki Alpinistyczno-Nurkowej TAN SA, prowadzące prace podwodne. Nie ma tam jednak informacji o śledztwie, które było prowadzone w drugiej połowie lat 80. ubiegłego stulecia. Jak czytamy w aktach IPN, Prokuratura Rejonowa we Wrocławiu prowadziła postępowanie w sprawie śmierci nurka Leszka Kruczkowskiego, w którym to postępowaniu Leszek Czarnecki miał postawione zarzuty”.

WIĘCEJ W NAJNOWSZYM NUMERZE TYGODNIKA „GAZETA POLSKA” dostępnym w całym kraju.

Nowe decyzje komisji weryfikacyjnej

KOMISJA \ Komisja weryfikacyjna uznała wczoraj decyzje zwracające nieruchomości przy ul. Wilczej i Skorupki 6 oraz al. Niepodległości 151 za wydane z naruszeniem prawa. Zapowiedziano także przesłuchanie mec. Roberta N., prawnika zaangażowanego w wiele warszawskich reprzywatyzacjach.

Wczoraj komisja weryfikacyjna na posiedzeniu niejawnym zajęła się sprawami zwrotów nieruchomości położonych przy ul. Wilczej i Skorupki 6 oraz w al. Niepodległości 151. W żadnej ze spraw nie było posiedzenia jawnego z przesłuchaniem świadków.

– W najbliższym czasie komisja przesłucha jednego z ważniejszych świadków, pana Roberta N. – powiedział po wydaniu decyzji przewodniczący komisji Patryk Jaki. Robert N. to mecenas, który angażował się w liczne sprawy reprzywatyzacyjne, w tym w sprawę słynnej działki przy ul. Chmielnej 70. W środę ma być podana data przesłuchania. – To na pewno będzie najważniejsze do tej pory przesłuchanie komisji – zaznaczył Jaki.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces znanego warszawskiego handlarza roszczeń Marka M., oskarżonego o próbę oszustwa w reprzywatyzacji kamienicy przy ul. Targowej 66 w Warszawie. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Na salę rozpraw doprowadzono go z aresztu. Prokuratura zarzuca przebywającemu od sierpnia w areszcie Markowi M. m.in. wprowadzenie w błąd sądu poprzez zatajenie informacji o śmierci współwłaściciela tej nieruchomości oraz złożenie nieprawdziwego oświadczenia o jej bezskutecznym poszukiwaniu. Oskarżony odmówił odpowiedzi na pytania prokuratora.

.....
(pt)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-14 GOSPODARKA
15 OBRONA NARODOWA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



ŻADNYCH ZMIAN W RZĄDZIE NIE BĘDZIE

KOMUNIKAT \ Doniesienia medialne o planowanych zmianach w rządzie to jest absolutna bzdura, Jarosław Kaczyński takich propozycji nie przedstawiał i żadnych zmian nie planujemy – oświadczyła we wtorek rzeczniczka PiS Beata Mazurek.

KOŚCIÓŁ \ Biskupi w obronie ofiar seksualnych

Przepraszamy Boga i ofiary!

Biskupi polscy opublikowali w poniedziałek stanowisko, w którym przepraszają Boga i ofiary wykorzystania seksualnego. W dokumencie podkreślono, że Kościół – będąc wierny słowom Chrystusa – uznaje takie zachowania za ciężki grzech i przestępstwo.

Paweł Tunia

Jest to ważne stanowisko, ponieważ podpisują się pod nim wszyscy biskupi – powiedział „Codziennej” ks. Paweł Rytel-Andrianik, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski. – Przepraszamy Boga, ofiary wykorzystania, ich rodziny i wspólnotę Kościoła za wszystkie krzywdy wyrządzone dzieciom i ludziom młodym oraz ich bliskim – oświadczyli biskupi w stanowisku wydanym na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych. „Prosimy osoby pokrzywdzone przez duchownych, aby zgłaszały doznana krzywdę do przełożonych kościelnych oraz



W każdej diecezji został wyznaczony delegat, upoważniony do przyjmowania zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

do odpowiednich organów państwowych” – napisali.

Biskupi informują też, że w każdej diecezji i w wielu prowincjach zakonnych został wyznaczony delegat, który jest odpowiednio przeszkolony przez działające od 2014 r. Centrum Ochro-

ny Dziecka i upoważniony do przyjmowania zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną. Ma on też pomóc ofierze wykorzystania w otrzymaniu wsparcia psychologicznego, prawnego i duszpasterskiego.

Przypomnieli również o systemie ochrony dzieci i młodzieży, który już działa w polskich diecezjach, oraz o możliwościach pomocy, którą mogą otrzymać pokrzywdzeni, a także o sposobach reagowania na przestępstwa seksualne. „Stwierdzamy ze smut-

kiem, że również w Polsce miały miejsce sytuacje seksualnego wykorzystywania dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych i osoby zaangażowane w Kościele. Powtarzamy za Papieżem Franciszkiem: »ból [dzieci i młodzieży] oraz ból ich rodzin jest naszym bólem«. Aby dobrze rozpoznać przyczyny tych czynów i ocenić ich skalę, rozpoczęliśmy zbieranie potrzebnych danych” – głosi stanowisko. Biskupi podkreślają także, że mają świadomość, iż problem nadużyć seksualnych istnieje w wielu środowiskach, w tym także w rodzinach. „Kiedy jednak pojawia się on wśród duchownych, staje się źródłem szczególnego zgorszenia. Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśniesz, że dzieci zamiast troskliwej miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczają przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka” – czytamy.

– Stanowisko mówi o podstawie biskupów, którzy obejmują swoją troską wszystkich pokrzywdzonych – mówi ks. Rytel-Andrianik. Podkreśla, że w Kościele katolickim nie ma tolerancji dla wykorzystywania seksualnego.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG

Kolejna afera trawi PZPS

ŚLEDZTWO \ Funkcjonariusze CBA delegatury z Katowic zatrzymali byłego wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej (PZPS), Artura P., oraz dwóch działaczy związku piłki siatkowej i czterech przedsiębiorców. Wymienione osoby realizowały zlecenia na rzecz PZPS przy organizacji mistrzostw świata w piłkę siatkową w 2014 r.

Do akcji Centralnego Biura Antykorupcyjnego doszło w Warszawie, Opolu i Wrocławiu. Śledztwo wykazało, że zatrzymane osoby, w tym przedsiębiorcy, wykonywali zlecenia przez związek siatkarski usługi na rzecz nadzoru i organizacji mistrzostw świata w piłce siatkowej.

Jak informuje CBA, sprawa dotyczy wartości zleceń, które były mocno zawyżone w stosunku do ich prawdziwej rynkowej ceny. Funkcjonariusze CBA w Katowicach oszacowali, że PZPS jest stratny w wyniku procedury ok. 3,8 mln zł.

W toku sprawy wykazano, że zaszły powiązania osobowe i kapitałowe między przedsiębiorcami a przedstawicielami związku piastującymi kluczowe stanowiska. Przedstawiciele CBA prze-

szukali m.in. mieszkania osób związanych ze sprawą. Zabezpieczono dokumenty stanowiące dowody w sprawie. Osoby, które zostały zatrzymane, będą przesłuchane teraz przez Mazowiecką Prokuraturę Krajową.

Czy doszło również do przyjmowania łapówek? Na to pytanie odpowiedział „Codziennej” Temistokles Brodowski – rzecznik Centralnego Biura Antykorupcyjnego. – Nie ma zarzutów dotyczących przyjęcia łapówki, ale co do tej kwestii proszę pytać prokuraturę, to ona jest gospodarzem postępowania w tej sprawie. Chodzi o działania na szkodę PZPS. W sprawie doszło do powiązań koleżeńskich i kapitałowych – stwierdził rzecznik CBA.

.....
RW



POLSKA NIE POPRZE GLOBALNEGO POROZUMIENIA

ONZ \ Polska nie poprze globalnego porozumienia na rzecz bezpiecznej, uporządkowanej i legalnej migracji ani podczas konferencji w Marrakeszu, ani podczas głosowania w ONZ.



fot. CBA/d

CBA PRZESZUKAŁA DOM CHRZANOWSKIEGO

AKCJA \ Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn wyjaśnił, że w CBA przeszukało mieszkanie b. przewodniczącego KNF Marka Chrzanowskiego.

POLITYKA \ Paweł Graś wytłumaczy beczynność rządu PO-PSL ws. mafii podatkowych

Komisja ds. VAT zainteresowana „taśmami Grasia”

Jeden z najbliższych współpracowników Donalda Tuska Paweł Graś najprawdopodobniej zostanie wezwany na przesłuchanie przed sejmową komisją ds. wyłudzeń VAT. Ma to związek z wypowiedzią polityka PO z września 2013 r., kiedy to w restauracji Sowa i Przyjaciele stwierdził, że bardziej opłacalne jest wyłudzenie VAT-u niż produkcja narkotyków.

Jan Przemyski

8 września 2013 r. Paweł Graś wraz z trzema innymi osobami związanymi z PO spotkał się w restauracji Sowa i Przyjaciele, gdzie dyskutował m.in. o działalności mafii podatkowych w Polsce. Podczas tej rozmowy rzecznik rządu Tuska stwierdził, że „absolutnie nie opłaca się już produkcja narkotyków, tylko VAT”.

Słowa Grasia są szeroko komentowane przez dziennikarzy, politologów i polityków. Wczoraj na antenie Polskiego Radia 24 Marek Suski, szef gabinetu premiera, powiedział, że jeden z najbliższych współpracowników Donalda Tuska powinien swoją wypowiedź wyjaśnić podczas przesłuchania przed sejmową komisją ds. VAT. – To oznacza, że ministrowie PO wiedzieli, że Polska jest okradana. Wiedzieli i nic nie robili i w tych rozmowach opowiadali sobie, jak ten

mechanizm wygląda – mówił w rozmowie z red.Kanią. O pomysł wezwania rzecznika rządu PO-PSL przed komisję śledczą ds. VAT spyaliśmy członków tego organu. – Za wcześniej jest, aby wyrokować, czy pan Graś zostanie przesłuchany, czy też nie. Z taśm opublikowanych ostatnio wynika, że pewną wiedzę na temat wyłudzeń podatku VAT miał. Szkoda, że jej nie wykorzystał do ukrócenia tego przestępczego procederu. Ja osobiście będę postulował, aby



Paweł Graś zostanie przesłuchany przez komisję?
fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

doprowadzić do tych zeznań, – powiedział „Codziennej” Kazimierz Smoliński z PiS, wiceprzewodniczący komisji ds. wyłudzeń VAT. Zbigniew Konwiński z PO, stwierdził, że „jeszcze nie wie, jak się ustosunkuje do tego pomysłu”. – Ja wnioskowałem np. o to, aby przesłuchać premiera Morawieckiego w tej sprawie, jed-

nak Zjednoczona Prawica ma większość w tym organie i może pod siebie ustalać świadków – powiedział nam poseł Konwiński. Dodał, że „gdyby rząd PiS naprawdę chciał wyjaśnić sprawę luki VAT-owskiej, to rozszerzyłby zakres prac komisji o lata 2015–2018”. – Taśma Pawła Grasia ma przykryć aferę z KNF – wyjaśnił polityk PO.

Lewica podpisuje kolejne koalicje

POLITYKA \ Wczoraj podpisano koalicję w województwie śląskim. Dzisiaj na inauguracyjnej sesji ma ostatecznie zapaść decyzja o tym, że rządzić będzie KO do spółki z SLD i PSL. Ustąpił Marek Balt z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który chciał stanowiska marszałka, ostatecznie zadowolili się stołkiem zastępcy.

Koalicja podobnie jak na Mazowszu jest bardzo słaba, oparta na jednoosobowej większości. W 45. sejmiku KO zdobyła 20 mandatów, dwóch radnych ma SLD, a jednego PSL. Najwięcej radnych wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość, które nie ma jednak zdolności koalicyjnej. Istnieje prawdopodobieństwo, że został przekonany któryś z radnych. Na razie jednak nic na to nie wskazuje. Wczoraj podpisano umowę koalicyjną pomiędzy SLD, PSL i KO. – Jesteśmy przekonani, że większość, która po wyborach ukształtowała się w sejmiku, jutro znajdzie odzwierciedlenie w głosowaniu przy wy-

borach konkretnych osób i w ramach utworzonego zarządu będziemy kierowali województwem śląskim przez kolejne pięć lat – mówił wczoraj Wojciech Saługa z Platformy Obywatelskiej, który najprawdopodobniej pozostanie marszałkiem województwa. Jego zastępcami zostaną najpewniej Mark Balt z SLD i przedstawiciel PSL, który nie został przedstawiony, jego nazwisko poznamy dopiero dzisiaj. W podpisywaniu koalicji wzięła udział Monika Rosa z Nowoczesnej, Marek Balt i Waldemar Dąbrowski (PSL). Wczoraj zawiązała się również koalicja w Sejmiku Województwa Wielko-

polskiego Koalicji Obywatelskiej z PSL. Kandydatem na marszałka jest Marek Woźniak z PO, który funkcję tę pełni od 2005 r. Ciekawie jest również w województwie łódzkim. Tam samodzielną większość zdobyli politycy Prawa i Sprawiedliwości, ale ich pozycja wisi na jednym głosie. W 33-osobowym sejmiku, który wybierze w czwartek marszałka, PiS ma 17 radnych. Koalicja Obywatelska zdobyła 12 mandatów, a PSL – cztery. Teoretycznie władze PiS rekomendowały Grzegorza Schreibera, ale w łódzkich strukturach wrze. Wczoraj zawieszono posła Marka Matuszewskiego. „Decyzją Prezesa Jarosława Kaczyńskiego poseł Marek Matuszewski został zawieszony w prawach członka partii i klubu PiS. Decyzja ta ma związek z działaniem posła Matuszewskiego na szkodę PiS w okręgu łódzkim” – poinformowała na Twitterze Beata Mazurek. Do sesji szykuje się również Koalicja, która złożyła protest wyborczy i zamierza nie dopuścić do wyboru prezydium.

Jacek Liziniewicz

Komisji śledczej nie będzie

POLITYKA \ Wczoraj Platforma Obywatelska złożyła wniosek o powołanie komisji śledczej ds. wyjaśnienia sprawy w Komisji Nadzoru Finansowego. Taką możliwość wykluczyła wczoraj Beata Mazurek z Prawa i Sprawiedliwości.

Projekt uchwały ws. powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych podejmowanych wobec Getin Noble Bank SA. oraz Idea Bank SA w latach 2016–2018 przygotował klub PO. Wczoraj stosowne dokumenty u marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego złożył przewodniczący klubu PO Sławomir Neumann. Większość sejmowa nie pozostawia jednak żadnych złudzeń. – Nie poprzemy żadnego wniosku o komisję śledczą. Komisja śledcza, mówiliśmy to wielokrotnie, jest potrzebna, kiedy nie działają instytucje państwa. Gdyby rzeczywiście te instytucje działały dzisiaj tak, jak funkcjonowały za czasów PO, kiedy mieliśmy aferę VAT-owską, Amber Gold, to zasadne byłoby powoływanie tej komisji.

Póki co instytucje działają. Jeśli się okaże, że nie działają, będziemy podejmowali właściwe decyzje – stwierdziła jednoznacznie Beata Mazurek. Wczoraj do marszałka Sejmu stosowne dokumenty złożył przewodniczący klubu PO Sławomir Neumann. Z decyzją większości nie może się pogodzić Nowoczesna. Wczoraj klub ten zapowiedział złożenie projektu do zmian w prawie tak, aby do powołania sejmowej komisji śledczej wystarczyło jedynie 154 mandaty w Sejmie, a nie tak jak dzisiaj 231. Dziś posłowie będący w opozycji przekonują, że „komisje śledcze powinny być tym instrumentem, który będzie mógł wyjaśnić wszystkie nieprawidłowości właśnie rządzących”.

Jacek Liziniewicz



fot. Yves Herman/Reuters

ATAK ISLAMISTY NA POLICJANTA

BELGIA \ Nożownik, krzycząc „Allahu akbar, zaatakował wczoraj rano policjanta w centrum Brukseli. Według lokalnych mediów mógł to być atak terrorystyczny, jednak według policji motyw działania sprawcy są nieznane. Napastnik postrzelony przez innego policjanta trafił do szpitala.

BRUKSELA \ Kolejne rozmowy szefa MON

PESCO nie może konkutować z NATO

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak uczestniczył w spotkaniu swoich unijnych odpowiedników w Brukseli, poświęconym nowym inicjatywom obronnym w ramach programu PESCO. Polski minister rozmawiał także z szefem NATO Jensem Stoltenbergiem o zwiększeniu amerykańskiej obecności wojskowej w naszym kraju.

Konrad Wysocki

Inicjatywa PESCO umożliwia krajom UE ściślejszą współpracę w zakresie bezpieczeństwa i obrony, a także wspólny rozwój potencjału obronnego. Dlatego też podczas poniedziałkowego posiedzenia Rady ds. Zagranicznych UE z udziałem ministrów obrony i szefów dyplomacji państw członkowskich podjęto decyzję o uruchomieniu 17 nowych projektów w ramach PESCO. W 10 z nich udział będzie brała Polska. Omówiono również współpracę państw zewnętrznych w tej inicjatywie. Obecny w Brukseli szef MON Mariusz Błaszczak stwierdził, że chodzi

tu głównie o Stany Zjednoczone, ale również o Wielką Brytanię po opuszczeniu przez nią unijnej Wspólnoty. – Uważam, że PESCO to zbiór programów dających szansę wzmocnienia zdolności obronnych, których podstawą jest NATO. Przynajmniej Polska tak traktuje unijną inicjatywę – wskazał polski minister. – Osobne struktury nie mogą tworzyć konkurencyjnych rozwiązań wobec NATO, bo zdolności obronne ma Sojusz Północnoatlantycki, a nie Unia Europejska. Ona nie została powołana do tego, aby tworzyć wspólny system obronny – dodał szef MON, odnosząc się do niedawnego pomysłu Francji i Niemiec, które chcą



Szefowie resortów obrony Polski i Francji, Mariusz Błaszczak oraz Florence Parly
| fot. Wojciech Król/CO MON/d

powołać armię europejską. Do innych omawianych w poniedziałek w Brukseli tematów należały kwestie

mobilności wojskowej oraz rozwoju wojskowych struktur planistycznych i dowodzenia UE.

Z kolei wczoraj polski minister gościł w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, gdzie spotkał się z szefem Sojuszu Jensem Stoltenbergiem. Tematem przewodnim rozmowy był tzw. Fort Trump, czyli stała baza sił armii amerykańskiej (US Army), o którą zabiega Polska. Jak wskazuje minister Błaszczak, toczące się rozmowy dotyczą nie tego, czy projekt zostanie wdrożony w życie, ale tego, kiedy i na jakich warunkach do tego dojdzie. Również wczoraj minister Błaszczak odbył bilateralne spotkania ze swoimi odpowiednikami z Francji i Węgier. Podczas rozmowy z Florence Parly szef MON odniósł się do projektu budowy wspólnego europejskiego czołgu, zapoczątkowanego przez Francję wspólnie z Niemcami. Strona polska wykazuje chęć przyłączenia się do tej inicjatywy, jednak do ustalenia pozostaje jeszcze wiele strategicznych kwestii.

USA ukarały francuski bank

WASZYNGTON \ Francuski bank inwestycyjny Société Générale zgodził się zapłacić ogromną karę w ramach ugody z amerykańską prokuraturą. USA oskarża Francuzów o łamanie nałożonych przez nich sankcji.

SocGen – jeden z trzech największych francuskich banków – miał pośredniczyć w transakcjach finansowych z państwami, które USA objęło sankcjami. Francuzi mieli brać udział w transakcjach z takimi państwami, jak Iran, Sudan czy Libia. Ich głównym klientem miał być jednak komunistyczny reżim na Kubie, dla którego w latach 2004–2013 mieli pośredniczyć w transakcjach o wartości 13 mld dol.

Praktykami Francuzów zainteresowało się wiele amerykańskich instytucji federalnych i stanowych, m.in. Departament Skarbu, nowojorska prokuratura czy rezerwa federalna. Szczególnie poważnie podeszły one do nieprzestrzegania embargo nałożonego na Kubę. Transakcje te łamią bowiem

pamiętającą czasy I wojny światowej ustawę o handlu z wrogiem – Kuba jest ostatnim państwem, które jest nią objęta.

Société Générale poinformowało w oświadczeniu, że postanowiło pójść na ugodę z Amerykanami. Jeżeli prowadzący sprawę sąd zatwierdzi ugodę, to po trzyletnim okresie próbnym zarzuty zostaną wycofane. Francuski bank zapłaci również dobrowolnie kary finansowe, które na niego nałożyły amerykańskie instytucje, suma kar wynosi 1,34 mld dol. To druga największa kara nałożona na instytucję finansową za łamanie amerykańskich sankcji – rekord pobił w 2015 r. inny francuski bank, BNP Paribas, który zapłacił niemal 9 mld dol.

„Przyznajemy i żałujemy niedopatrzeń, które zostały zidentyfikowane w tych ugodach i współpracaliśmy z amerykańskimi władzami nad ich rozwiązaniem” – napisał w oświadczeniu prezes SocGen Frederic Oudea. „Te postanowienia (...) pozwolą bankowi na zamknięcie rozdziału o naszych najważniejszych dysputach”. Bank podkreślił również, że kara zostanie pokryta ze specjalnych środków i nie wpłynie na innych klientów. Obiecał również poprawę wewnętrznych procedur kontrolnych, aby do podobnych incydentów nie doszło w przyszłości.

„Dzisiaj SocGen przyznał, że świadomie łamał amerykańskie sankcje i długo to ukrywał, co zaowocowało przepływem miliardów dolarów nielegalnych funduszy przez amerykański system finansowy” – napisał w oświadczeniu amerykański prokurator Geoffrey Berman. – „Inne banki powinny zwrócić na to uwagę: realizacja amerykańskich sankcji jest i nadal będzie priorytetem tej prokuratury i naszych partnerskich agencji”.

Wiktoria Młynarz

Walka z podwójnym obywatelstwem w Austrii

WIEN \ Prawicowy austriacki rząd walczy z tysiącami osób, które mogą posiadać podwójne obywatelstwo austriacko-tureckie. Na skutek działań urzędu migracyjnego obywatelstwo austriackie odebrano już 85 osobom.

Prawo austriackie jedynie w wyjątkowych okolicznościach zezwala na posiadanie podwójnego obywatelstwa. Okazuje się jednak, że praktyka posiadania dwóch paszportów pośród osób o korzeniach tureckich jest bardzo częsta. Turcy korzystają przy tym z możliwości, które daje im prawo tureckie. Zrzekają się obywatelstwa tureckiego, uzyskują austriackie, a potem ponownie ubiegają się o paszport Turcji.

Dyskusje na temat podwójnego obywatelstwa wywołało ubiegłoroczne referendum dotyczące zmian konstytucji w Turcji. W Austrii w głosowaniu wzięło udział aż 95 tys. osób, spośród których aż 73 proc. poparło wzmocnienie władzy prezydenta proponowane przez Recep Tayyipa Erdoğan.

Wolnościowa Partia Austrii (FPÖ), będąca w rządzącej koalicji z Austriacką Partią Ludową (ÖVP), zażądała

od austriackiego biura imigracyjnego zweryfikowania osób głoszących w referendum pod kątem posiadania podwójnego obywatelstwa. W tym roku 85 osobom zostało odebrane obywatelstwo austriackie ze względu na dysponowanie drugim paszportem. W Wiedniu urząd migracyjny z powodu ogromu pracy zatrudnił dodatkowych 26 urzędników, którzy mają pomóc w sprawnym zweryfikowaniu ponad 18 tys. przypadków, które budzą wątpliwości. Osobom, którym udowodnione zostanie posiadanie podwójnego obywatelstwa, grozić może odebranie austriackiego paszportu, a nawet deportacja. W liczącej ponad 8,7 mln osób Austrii tureccy imigranci oraz osoby mające korzenie tureckie stanowią ponad 270-tysięczną społeczność.

(pk)



KATASTROFA POCIĄGU W BARCELONIE

HISZPANIA \ Podmiejski pociąg osobowy wykołcił się wczoraj rano niedaleko Barcelony, na północnym wschodzie Hiszpanii. Jedna osoba zginęła, a co najmniej pięć zostało rannych.

fot. Albert Gea/Reuters



fot. USA TODAY USPW/Reuters

STRZELANINA W SZPITALU

CHICAGO \ Mężczyzna śmiertelnie postrzelił w poniedziałek w szpitalu policjanta i dwie inne osoby, po czym poniósł śmierć podczas wymiany ognia z policją. Lekarze i pacjenci uciekali z budynku.

ŚWIAT

7

Paweł Kryszczak

Emerytowany gen. mjr Aleksander Prokopczuk, w przeszłości pracownik MSW Rosji, jest faworytem do objęcia posady szefa Interpolu. Obecnie sprawuje on funkcję wiceszefa tej instytucji. Poprzednim szefem Interpolu był Meng Hongwei, który został zatrzymany w październiku br. przez chińskie służby specjalne pod zarzutem korupcji. Wybór Hongweia w 2016 r. spotkał się z protestami obrońców praw człowieka, którzy obawiali się wykorzystywania instytucji do ścigania politycznych oponentów. Teraz wiele organizacji twierdzi, że problem może się powtórzyć przy nominacji dla Rosjanina.

Zdaniem Billa Browdera, jednego z największych krytyków Rosji, prezydent Władimir Putin od wielu lat chciał wykorzystać Interpol do polowania na przeciwników Kremla. Wybór Rosjanina na stanowisko szefa tej organizacji jedynie ułatwi tego typu działania. – Postawienie na czele Interpolu Prokopczuka oznacza przejęcie przez rosyjską mafię jednej z najważniejszych międzynarodowych organizacji – zauważa amerykański biznesmen.

BEZPIECZEŃSTWO \ Rosjanin może stanąć na czele strategicznej instytucji

Interpol psuje swój wizerunek

Na trwającym zjeździe Interpolu w Dubaju delegaci zgłoszą dziś w sprawie wyboru nowego szefa. Największe szanse na zwycięstwo ma Rosjanin Aleksander Prokopczuk. – Człowiek zaangażowany w służby siłowe Kremla na czele Interpolu oznacza oddanie tej organizacji w ręce rosyjskiej agentury – mówi „Codziennej” dr Rafał Brzeski, ekspert ds. służb specjalnych.



fot. AI Project/Reuters

– Potencjalny wybór 56-letniego Rosjanina na stanowisko szefa Interpolu potępią amerykańscy senatorowie

z obu stron politycznych, m.in. republikanin Marco Rubio i demokratka Chris Coons. – Wybór Prokopczuka jest jak umieszczenie lisa na czelu kurnika. Rosja nagminnie wykorzystuje Interpol do nę-

kania politycznych oponentów i dziennikarzy – mówią zgodnie amerykańscy senatorowie. Z kolei szef resortu spraw wewnętrznych Ukrainy Arsen Awakow w poniedziałkowym oświadczeniu

oznajmił, że w razie wyboru Aleksandra Prokopczuka Ukraina będzie starała się o zawieszenie członkostwa w Interpolu.

– Wybór ten może grozić rozpadem Interpolu, zerwaniem międzynarodowej współpracy bądź zawiązaniem alternatywnej służby – mówi „Codziennej” dr Rafał Brzeski, ekspert ds. służb specjalnych.

W czerwcu br. brytyjscy parlamentarzyści napisali list do szefa tamtejszego MSW Sajida Javida o zawieszenia dostępu Rosji do bazy danych Interpolu, które mogą być wykorzystywane do ścigania osób wrogich reżimowi Putina. Zdaniem dr. Brzeskiego swobodny dostęp Kremla do takich danych miał służyć agentom FR do przykrywania własnych zbrodni i przestępstw.

Socjaliści prześladowają Gruewskiego

BAŁKANY \ Władze w Skopje wystosowały protest pod adresem Budapesztu w zw. z pomocą udzieloną byłemu premierowi Macedonii w ucieczce z kraju. Nikola Gruewski miał odsiedzieć dwuletni wyrok.

Ambasador Węgier w Skopje Laszlo Duks został wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie wręczono mu notę protestacyjną. Macedońskie władze oskarżają Węgrów o to, że Nikola Gruewski, po tym, jak przekroczył najpierw granicę Macedonii z Albanią, a potem, 11 listopada br., dostał się do Czarnogóry – dalszą podróż do Budapesztu odbył w samochodzie węgierskich dyplomatów.

Przedstawiciele Skopje apelują do Budapesztu, by wymusił na Gruewskim powrót do kraju. Nic nie wskazuje na to, by spotkało się to z pozytywną odpowiedzią, gdyż szef węgierskiej dyplomacji Péter Szijjártó poinformował, że były macedoński premier

w legalny sposób dostał się na Węgry. Tłumaczył, że wystąpił on o azyl w węgierskim przedstawicielstwie w kraju sąsiadującym z Macedonią – a każde jego przekroczenie granicy było zgodne z prawem. Podkreślił przy tym, że jego kraj udziela azylu tym, którzy są naprawdę prześladowani. Szijjártó dodał, że przypadek Gruewskiego podpada pod tę kategorię, gdyż jest on prześladowany przez lewicowy rząd, w którym swoje wpływy ma amerykański kontrwersyjny finansista George Soros. Prawicowe władze w Budapeszcie starają się minimalizować wpływy tego miliardera, który wspiera lewicową agendę, m.in. w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Nikola Gruewski jest byłym szefem opozycyjnej partii prawicowej WMRO-DPMNE, który piastował stanowisko premiera w latach 2006–2016 i został skazany na dwa lata więzienia za wywieranie nacisków na urzędników. Obecnie toczy się wobec niego także pięć innych dochodzeń, m.in. w sprawie korupcji i nielegalnych podsłuchów opozycji. Gruewski i prawicowa opozycja przekonują, że celem oskarżeń jest uderzenie zarówno w tego polityka, jak i w siły konserwatywne w kraju.

Spór pomiędzy socjalistycznym rządem, wspieranym przez mniejszość albańską i UE, a konserwatywną, antykomunistyczną WMRO-DPMNE dotyczy również umowy z Atenami o zmianę nazwy „Macedonia” na „Macedonia Północna”. Lewica godzi się na daleko idące ustępstwa wobec Grecji, w zamian za co Ateny zobowiązały się do niehamowania drogi tego kraju bałkańskiego do UE i NATO. Prawica również popiera proeuropejski kierunek, ale sprzeciwia się porozumieniu, gdyż obawia się, że będzie ono osłabiać tożsamość narodową Macedończyków.

Aleksander Klos

Australia znów miała spłynąć krwią

EKSTREMIZM \ Trzech Australijczyków tureckiego pochodzenia zostało aresztowanych pod zarzutem przygotowywania zamachów terrorystycznych w miejscach publicznych w Melbourne. Policja przekonuje, że inspirowali się propagandą tzw. Państwa Islamskiego (IS).

Komendant policji w stanie Wiktorii Graham Ashton poinformował, że terroryści nie byli związani z żadną organizacją i nie podjęli konkretnej decyzji o tym, co będzie celem ich ataku. – Bez wątplenia poszukiwali miejsc masowych zgromadzeń, tak by można było zabić jak najwięcej ludzi – dodał funkcjonariusz. Mężczyźni w wieku 30, 26 i 21 lat zostali zatrzymani, gdy próbowali zdobyć karabiny półautomatyczne, którymi chcieli się posłużyć podczas zamachu. Najmłodszemu z nich, który był przywódcą grupy, postawiono zarzut planowania ataku.

Warto przypomnieć, że zaledwie kilka dni temu Australią wstrząsnął zamach terrorystyczny. 9 listopada urodzony w Somalii 30-letni Hassan Chalif Shire Ali podłożył ogień w ciężarówce

z butlami gazowymi w centrum Melbourne i zabił nożem współwłaściciela słynnej w mieście kawiarni Pellegrini. – Nie uważamy, aby zamachowiec miał bezpośrednie kontakty z IS. On radykalizował się pod wpływem dżihadystycznej propagandy – tłumaczył Ian McCartney, zastępca komisarza australijskiej policji federalnej.

W Australii od czterech lat obowiązuje podwyższony poziom alertu antyterrorystycznego, który oznacza, że atak jest prawdopodobny. Od tego czasu zarzuty dotyczące terroryzmu postawiono 90 osobom. Największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa kraju są wracający do niego terroryści, walczący w szeregach kalifatu na Bliskim Wschodzie.

Aleksander Klos

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

OBRONA NARODOWA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

ROLNICTWO \ Rozmowy o kształcie Wspólnej Polityki Rolnej

Wyższe dopłaty dla polskich rolników

Nie ma żadnych powodów, żeby polscy rolnicy otrzymywali niższe dopłaty bezpośrednie niż ich koledzy z Europy Zachodniej. Będziemy twardo walczyć o ich wyrównanie – powiedział dziennikarzom w Brukseli minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Piotr Chmielarz

W Brukseli w poniedziałek odbyło się spotkanie unijnych ministrów ds. rolnictwa, którzy rozmawiali m.in. na temat przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) po 2020 r. Komisja Europejska, prezentując w maju br. założenia przyszłego budżetu, zaproponowała cięcia środków na rolnictwo.

– Słyszymy w Brukseli wielokrotnie, że cele stawiane przed przyszłą Wspólną Polityką Rolną są celami ambitnymi. To jest odmienianie przez przypadki. Rozumiemy, że rolnictwo to nie tylko produkcja żywności, to też troska o bioróżnorodność, o klimat. Jednak jak to wszystko realizować, jeśli

budżet na rolnictwo będzie okrojony – wskazał Ardanowski. Dodał, że ministrowie rolnictwa UE uważają, iż jest to niemożliwe do pogodzenia przy ograniczonych środkach.

Polska będzie zabiegać o to, żeby płatności bezpośrednie dla polskich rolników były identyczne jak w przypadku rolników na zachodzie Europy. Jak mówił minister Ardanowski, kiedyś uzasadniono te niższe dopłaty w Polsce niższymi kosztami produkcji. – W tej chwili nie ma w Polsce niższych kosztów produkcji. Środki ochrony roślin, paliwo, inne środki związane z produkcją rolniczą są w cenach europejskich. Jediną przewagą była niższa cena siły roboczej, która też się wyrównuje.



W tej chwili nie ma w Polsce niższych kosztów produkcji – mówi minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Twardo będziemy walczyć o wyrównanie dopłat bezpośrednich. Nie ma żadnych powodów – i to jest stanowisko premiera Mateusza

Morawieckiego i całego rządu – żeby polscy rolnicy mieli niższe dopłaty niż ich koledzy z Europy Zachodniej – powiedział.

Na spotkaniu doszło do wymiany poglądów na temat sytuacji na poszczególnych rynkach rolnych. – Wskazywano, że znaczna część tych rynków jest bardzo niestabilna. To jest problem rynku cukru. Dla Polski ważny, bo jesteśmy liczącym się producentem cukru buraczanego w Europie – wskazał Ardanowski. Dodał, że dla Polski problemem jest też import zbóż, głównie gryki i kukurydzy, z Ukrainy. Import jest realizowany w ramach unijnych bezcłowych kontyngentów. Zboża te trafiają do Polski ze względu na położenie naszego kraju. – Proszę bardzo, wspierajmy Ukrainę. Polska jest jednym z głównych orędowników prozachodniej opcji na Ukrainie, ale jednak zboże z Ukrainy powinno być w bardziej rozsądny sposób przekazywane do wielu innych krajów, a nie tylko do Polski – oświadczył minister rolnictwa.

(PAP)

Projekt budżetu odrzucony

NEGOCJACJE \ Przedstawicielom PE oraz państwom członkowskim w Radzie UE nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie projektu budżetu UE na przyszły rok. Termin na jego wypracowanie minął w poniedziałek o północy. Teraz KE będzie musiała przedstawić nowy projekt.

Z informacji przekazanych przez biorących udział w negocjacjach europosłów wynika, że rozmowy nie przyniosły postępu, bo unijne stolice nie zgodziły się na przesunięcie niewykorzystanych funduszy na badania z poprzedniego roku na 2019 r. PE chciał w ten sposób zapewnić większe środki na program Horyzont 2020.

W tej sytuacji, gdy nie udało się wypracować stanowiska w ramach tzw. procedury pojednawczej, Komisja Europejska będzie musiała przedstawić nową propozycję budżetową.

– Strony zgodziły się kontynuować dialog w nadchodzących tygodniach w celu osiągnięcia optymalnego budżetu, który spełni oczekiwania Europejczyków w 2019 r.

– podkreślił w oświadczeniu szef komisji budżetowej Parlamentu Europejskiego, francuski europoseł z frakcji liberalnej Jean Arthuis.

Państwa unijne jeszcze w ubiegłym miesiącu wyraziły swój sprzeciw wobec przyjętego przez PE projektu budżetu na 2019 r., wskazując na zbyt wysoki – ich zdaniem – poziom wydatków. Europosłowie chcieli, by zobowiązania na przyszły rok wyniosły 166,34 mld euro, a płatności 149,3 mld euro. Tymczasem stanowisko krajów członkowskich (Rady UE), które zostało przyjęte 4 września, przewiduje zobowiązania na poziomie 164,1 mld euro i płatności na poziomie 148,2 mld euro. Zdaniem Rady UE propozycja PE o 1,1 mld euro przekracza możliwości w ra-

mach unijnego budżetu na lata 2014–2020.

PE domagał się zwiększenia środków na program Erasmus+ o 362 mln euro, a także dodatkowych 346,7 mln euro na inicjatywę na rzecz zatrudniania ludzi młodych. Eurodeputowani byli przeciwni „nieuzasadnionym cięciom w wysokości 794 mln euro” w wydatkach na pobudzanie wzrostu i tworzenie miejsc pracy. Ich zdaniem takie cięcia np. w przypadku programu Horyzont 2020 i programu Łącząc Europę (CEF) są sprzeczne z priorytetami UE. Parlament chciał też zwiększenia środków na Horyzont 2020 o 65 mln euro i wydatków na walkę ze zmianami klimatu.

Komisja Europejska zapowiedziała, że przedstawi nową propozycję budżetową pod koniec listopada. Po tym negocjacje zostaną wznowione, by wypracować porozumienie przed końcem roku.

(pch, PAP)

Sukcesja przedłuży życie firm

BIZNES \ Za kilka dni, dokładnie w niedzielę 25 listopada, wejdzie w życie ustawa o sukcesji, która pozwoli przedłużyć życie firm dzięki temu, że po śmierci przedsiębiorcy sukcesorzy będą mogli płynnie kontynuować prowadzenie biznesu.

Dzięki ustawie o sukcesji mamy szansę stworzyć podstawy do trwałej budowy polskich marek na rynku krajowym i zagranicznym – powiedziała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Szefowa resortu zachęcała przedsiębiorców, by powoływali zarządców sukcesyjnych swoich firm i wpisywali ich online do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG).

– Jeśli firma wpisana do CEIDG będzie miała zarządcę sukcesyjnego, to po śmierci jej właściciela w mocy pozostaną umowy o pracę, kontrakty, zezwolenia, pozwolenia czy koncesje związane z jego przedsiębiorstwem. Przez okres sprawowania zarządu sukcesyjnego będzie można też

posługiwać się nazwą firmy, NIP i firmowym kontem zmarłego przedsiębiorcy – wyjaśniła Emilewicz.

Dotychczas wraz ze śmiercią właściciela firmy zarejestrowanej w CEIDG jego sukcesorzy nie mogli płynnie kontynuować prowadzenia biznesu. Przejęć można było tylko majątek zmarłego, a nie nazwę przedsiębiorstwa, NIP czy uzyskane decyzje administracyjne. Śmierć przedsiębiorcy powodowała też wygaśnięcie kontraktów handlowych i oznaczała utratę pracy dla osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Nowa ustawa ma też ułatwiać rozliczanie podatków i zwalniać z podatku od spadków osobę przejmującą przedsiębiorstwo.

(jak, PAP)



POLSKIE FIRMY W NIEMCZECH PRZEWIDUJĄ W 2019 R. WZROST OBROTÓW

HANDEL \ Polskie spółki działające w Niemczech przewidują w 2019 r. wzrost obrotów, deklarują zwiększenie zatrudnienia i wydatków na inwestycje – wynika z opublikowanego we wtorek badania Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej (AHK Polska). Dwie trzecie ankietowanych polskich przedsiębiorców prowadzących działalność w Niemczech (65,7 proc.) ocenia sytuację biznesową swojej firmy jako dobrą lub bardzo dobrą.

GOSP...

9

ENERGIA \ Drogo, lecz ekonomicznie

W Polsce jest miejsce dla atomu

Biorąc pod uwagę perspektywę rozwojową Polski, w realiach UE atom wydaje się najtańszym bezemisyjnym źródłem energii – ocenił minister energii Krzysztof Tchórzewski. Jak dodał, ME uważa, że atom powinien się znaleźć w przyszłym miksie energetycznym Polski.

Piotr Chmielarz

Otwierając we wtorek w Warszawie konferencję największej organizacji branży jądrowej – World Nuclear Association – minister Tchórzewski podkreślał, że w perspektywie 2040 r. – patrząc na możliwy wzrost zużycia energii związany z podnoszeniem poziomu życia i ogólnym rozwojem gospodarczym – w Polsce jest miejsce nawet na 10 GW mocy jądrowych.

– Stanowisko ministerstwa jest takie, że energetyka jądrowa powinna w przyszłym miksie (strukturze wytwarzania – PAP) się znaleźć – mówił Tchórzewski, dodając, że kierownictwo ME „podjęło decyzję, że w ramach polityki energetycznej i planu dla energii i klimatu chcemy w miksie widzieć energię jądrową”. Minister podkreślał, że rzeczywiście sama budo-



fot. Pixabay/d

wa elektrowni jądrowych jest bardzo droga, ale biorąc pod uwagę długi czas ich eksploatacji, koszty paliwa i koszty emisji CO₂, to „ta energia, powstała w efekcie wydania dużych pieniędzy, jest najtańsza”. Jak dodał, bezemisyjne źródła energii, takie jak atom, są niezbędne, aby osiągnąć w Polsce satysfakcjonującą

obniżkę emisji. Według niego Polska będzie rozwijała OZE, ale dopóki „nie mamy pewności działania magazynów energii”, kraj potrzebuje innych pewnych źródeł.

Zdaniem ministra szeroki rozwój energetyki wiatrowej w Polsce jest niemożliwy ze względów społecznych. Ruchy antywiatrowe sku-

piły 100 tys. ludzi i miały wpływ na polityków. – PiS w kampanii musiał się z tym liczyć i stąd inny kierunek rozwoju – tłumaczył. – Atom gwarantuje nam osiągnięcie satysfakcjonującego celu emisyjnego – podkreślił Tchórzewski.

W ubiegłym tygodniu w stanowisku opublikowanym

przez Ministerstwo Energii w związku z nadchodzącym szczytem klimatycznym w Katowicach resort zwraca uwagę na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego na bazie krajowych zasobów energetycznych, polskich zasobów OZE oraz nowoczesnych technologii bezemisyjnych, takich jak np. energetyka jądrowa. „Wpływ energetyki jądrowej na powstrzymanie zmian klimatu został zauważony w licznych publikacjach”. Stąd – przekonuje ME – „popieranie rozwoju energetyki jądrowej, będącej stabilnym zeroemisyjnym źródłem wytwarzania energii elektrycznej, wpisuje się w cele określone w Porozumieniu Paryskim, jak również wspiera obraz Polski jako kraju zaangażowanego w zrównoważoną transformację energetyki”.

(PAP)

REKLAMA

TAKA LOKATA ZDARZA SIĘ RAZ NA STO LAT

LOKATA NIEPODLEGŁOŚCIOWA

100-dniowa lokata z oprocentowaniem **1,918%** w skali roku na nowe środki

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302, brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

Lokata dostępna jest do 30.11.2018 r., nieodnawialna. Oprocentowanie jest stałe w okresie umownym. Minimalna wpłata wynosi 1000 zł. Warunkiem otwarcia lokaty jest wpłata nowych środków. Kapitalizacja odsetek następuje na koniec okresu umownego. W trakcie trwania lokaty nie można dokonywać dopłat ani wypłat. Wpłata środków przed upływem okresu umownego oznacza likwidację lokaty. W przypadku likwidacji lokaty przed upływem okresu umownego nastąpi zwrot wpłaconego kapitału bez odsetek. Zysk z lokaty podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym w wysokości 19%. Więcej informacji na temat lokaty i definicji nowych środków można uzyskać u doradcy w placówce Banku lub na stronie www.pkobp.pl. Wpłacone środki pieniężne są objęte gwarancją Bankowego Funduszu Gwarancyjnego (zgodnie z Ustawą o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym do łącznej wysokości równoważności w złotych 100 000 euro).



Bank Polski
dzień dobry

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15 OBRONA NARODOWA

16-17

PUBLICYSTYKA

18 KULTURA

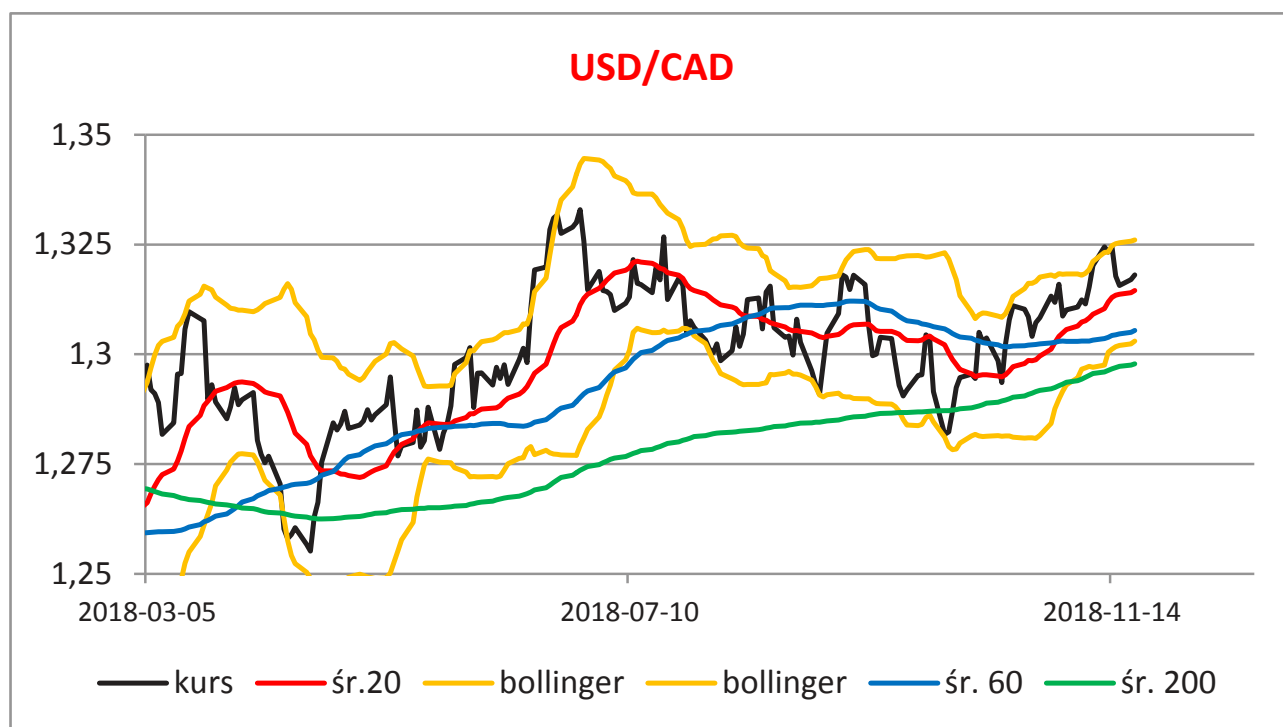
19 PROGRAM TV

20 SPORT



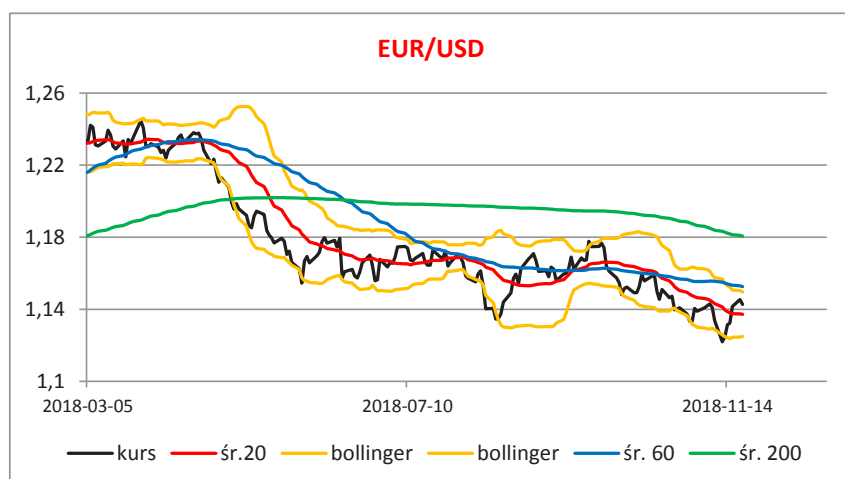
ROZMAITOŚCI \ Zysk netto spółki LPP w III kwartale wyniósł ponad 91 mln zł. Rok wcześniej zysk wyniósł 85 mln zł. Firma w planach na 2019 r. zamierza zwiększyć posiadaną powierzchnię handlową o ok. 10 proc. do poziomu 1,2 mln mkw. • NBP zwolnił Idea Bank z obowiązku utrzymywania pełnej rezerwy obowiązkowej. Zmiana pozwala na utrzymywanie rezerwy w wysokości 50 proc., a obowiązywała będzie do 31 grudnia 2021 r.

fot. Pixabay/d



Koniec hossy na euro?

WALUTY \ Euro mocne w poniedziałek. Wczoraj w południe na minusie do USD. Dziwne wahania waluty australijskiej. Złoty w dalszym ciągu stabilny.



Poniedziałek był kontynuacją rozpoczętego 13 listopada umocnienia eurowaluty. Wzrost o 0,34 proc. pozwolił przekroczyć poziom 1,145 dol., będąc zarazem piątym wzrostem euro z rzędu. Druga waluta kontynentu, czyli funt, także zamknęła dzień na plusie, lecz tu ostatnie dni nie były aż tak udane. Słabość dolara wykorzystał także jen, który w poniedziałek znalazł się najwyższy od trzech tygodni, a za dolara płacono mniej niż 112,5 JPY. Walucie z Azji nie przeszkodziły kiepskie dane handlowe wskazujące na osłabienie ekspansji eksportowej. Chiński juan także zyskał na wartości, tu jednak trend wydaje się znacznie bardziej spokojny, choć od przekroczenia 7 juanów za USD dzieli go mniej niż 1 proc. Warto przypomnieć, że ostatni raz powyżej tej granicy waluta chińska znalazła się ponad osiem lat temu.

I wreszcie nasz złoty. W piątek zyskał wyraźnie do dolara, a przedwczoraj zanotował nieznaczny spadek. Jednak jego relacja z euro była już znacznie gorsza. Piątek i poniedziałek to osłabienie złotego, w efekcie czego za euro płacono po-

nad 4,33 zł. W tle takiego ruchu naszej waluty widoczne były ostatnie problemy i obawy o system bankowy. Jednak skala zmian sugerowała, że złoty najgorsze ma poza sobą. Potwierdził to wtorkowy poranek, gdy złoty zyskiwał do euro i dolara.

Euro tuż po godz. 8 wyraźnie poprawiło notowania, zyskując do dolara ponad 20 pipsów. Nawet kiepskie otwarcie na europejskich parkietach nie wpłynęło na zmianę trendu i para EUR/USD testowała kurs 1,147 dol. Na taki scenariusz mógł mieć wpływ spadek bezrobocia nad Sekwaną i wyższa niż przed miesiącem inflacja PPI w Niemczech. A to być może wpłynęło na postawę ECB, która przecież nie zmienia stóp od ponad dwóch i pół roku. Dodatni odczyt do dolara notowały także funt, dolar australijski i CHF. Waluta szwajcarska od poniedziałkowego poranka znowu była droższa od dolara i za USD płacono mniej niż 1 franka, notując najlepszy kurs od ponad miesiąca.

Euro tuż po godz. 9 było mocne, jednak kolejne pół godziny bardzo osłabiło walutę. Spadek do dolara o ponad 40 pipsów w ciągu kilku

minut mówi wszystko i pokazuje, jak bardzo niepewna jest sytuacja na rynku. Część analityków sugerowało nawet koniec korekty na dolarze.

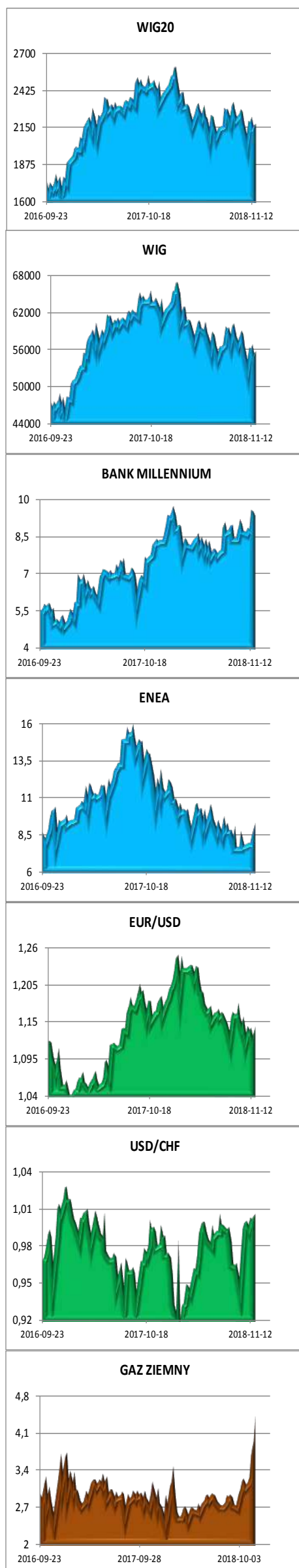
AUD wkrótce po „nocnej” publikacji protokołu RBA zaczęło tracić do dolara, by tuż po zakończeniu notowań na parkiecie w Sydney zacząć odrabiać straty i po godz. 10 znaleźć się na plusie i znowu przekroczyć kurs 73 centów.

Złoty wraz z osłabieniem euro także zaczął tracić do dolara i po godz. 11 notował spadek o 0,15 proc. Przez chwilę wydawało się nawet, że dolar przekroczy kurs 3,8 zł. Tak się nie stało i złoty nieco odreagował, zyskując przy tym symbolicznie do euro.

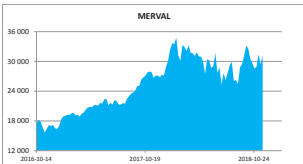
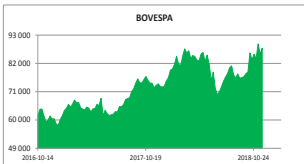
AUD w dalszym ciągu prezentowało się bardzo niepewnie, w czym przypominało ruch waluty nowozelandzkiej. Tuż przed godz. 11 obie zanotowały mocny spadek do dolara. W efekcie za AUD płacono 0,726 USD, co pokazuje, że podobnie jak w przypadku euro tu także możliwa jest zmiana trendu.

W południe na rynku nie działo się chyba nic szczególnego. Euro traciło mniej niż 0,2 proc., a symboliczny wzrost notował funt, dla którego przynajmniej chwilowo emocje związane z brexitem zeszły na dalszy plan. O godz. 11 swoją konferencję miał Mark Carney, co przynajmniej chwilowo poprawiło notowania waluty, która podobnie jak i euro wyraźnie przed godz. 10 traciła na wartości. Na rynku pojawiła się informacja Instytutu Ifo, że tegoroczny deficyt obrotów bieżących USA może być wyższy niż przed rokiem, co wskazuje na brak sukcesu w polityce celnej USA. Pomimo tego US Dollar Index zyskiwał wczoraj symbolicznie na wartości, co po wyraźnych spadkach w piątek i poniedziałek może sygnałem pewnego odreagowania.

Rafał Grodowski

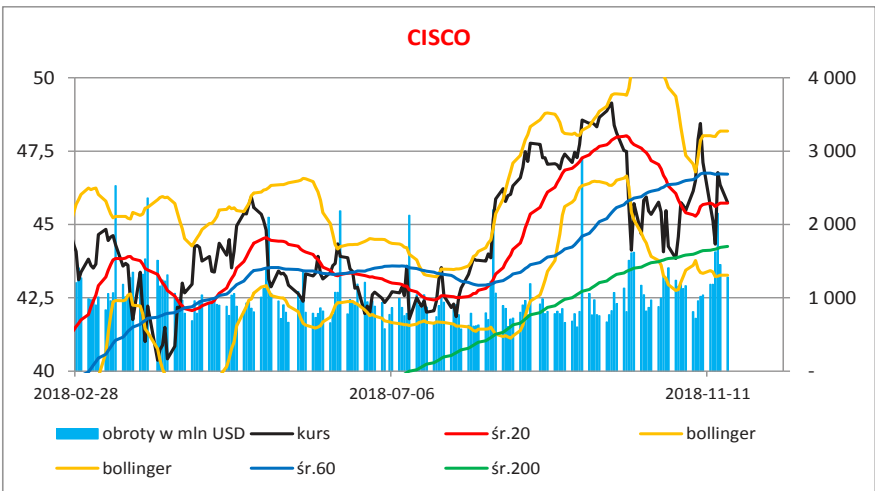
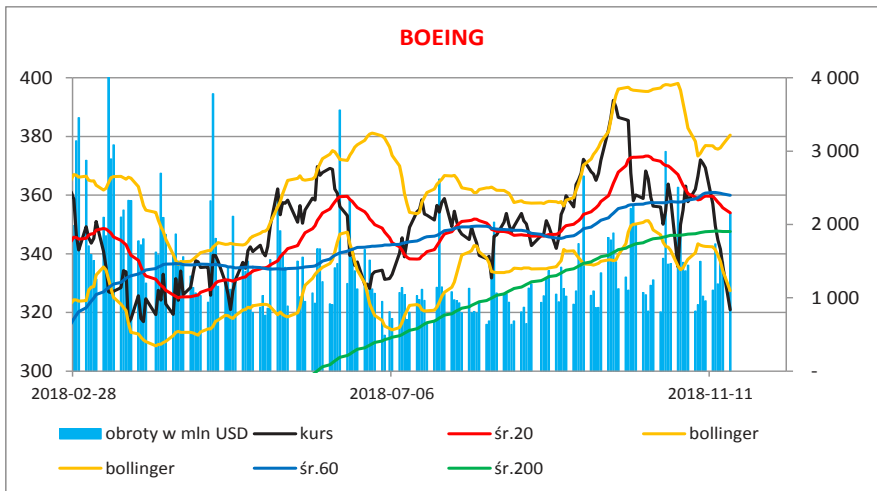


↓ 0,99298	-0,07%	USDCHF	↓ 14,375	-0,19%	SREBRNO	↓ 6984,25	-0,24%	FTSE 100	Kursy NBP 3,7900 0,16% DOLAR 3,8171 0,59% Frank 4,3314 0,17% EURO		
↓ 112,461	-0,03%	USDJPY	↓ 1223,6	-0,14%	ZŁOTO	↓ 21583,12	-1,09%	NIKKEI			
↓ 1,28602	-0,02%	GBPUSD	↓ 279,5	-0,14%	MIEDŹ	↓ 11157,56	-0,77%	DAX			
↓ 1,14294	-0,21%	EURUSD	↓ 66,58	-0,31%	ROPA BRENT	↓ 25017,44	-1,56%	DJIA POPRZEDNI			



GOSP...

11



Czerwień kolorem parkietów

GIEŁDA \ Azja na czerwono. Europa z fatalną pierwszą godziną. Na GPW lepiej. W drugą połowę dnia Europa weszła z nadziejami na zniwelowanie strat, a WIG20 na dodatni wynik. PZU lokomotywą słabego rynku. Energetyka wyraźnie na minusie.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowa sesja na długo pozostanie w pamięci inwestorów. Zaczęło się nieźle, potem wraz z ogólnym osłabieniem w Europie także na warszawskim parkiecie było zdecydowanie gorzej, by wreszcie w drugiej części dnia doczekać się mocnego wzrostu indeksu. W efekcie WIG20 zyskał ponad 1 proc., a zielony kolor widoczny był także dla średnich firm. O skali dużych emocji świadczą poniekąd obroty, które wyniosły 900 mln zł. Ponad jedna trzecia to transakcje na walorach banków, które spisały się bardzo dobrze, bo ich indeks zyskał 2 proc., ale skala wahań była o prawie procent wyższa. Niewiele słabiej za-

prezentowała się energetyka zyskująca 1,5 proc. i notująca piątą z rzędu wzrost. Powodów do zadowolenia nie mieli akcjonariusze Eurocashu, tracącego prawie 5 proc.

Europa w finalnym odczycie to niestety czerwony kolor, który znalazł bardzo mocne przedłużenie za Atlantykami. DJIA stracił 1,5 proc., a indeks Composite z drugiego parkietu przeszedł 3 proc., ocierając się o spadek poniżej 7 tys. pkt.

Wtorkowe notowania w Azji to niestety odpowiedź na osłabienie w Nowym Jorku. Nikkei stracił ponad 1 proc., a mocniejszy, przeszło dwuprocentowy spadek odnotowano w Szanghaju. Czerwony kolor widoczny był także w Seulu i Sydney. To wszystko nie było dobrym prognozą dla Europy, co niestety potwierdziły odczyty z rynku terminowego. Początek na rynku kasowym był rzeczywiście trudny i nasz WIG20 po kilku minutach tracił ponad 0,8 proc., a niewiele lepiej prezentowały się inne parkiety.

Po trzech kwadransach gry Europa nie odżyła. DAX30 tracił prawie 1 proc., a wyraźne spadki notowano w Mediolanie i Paryżu. Le-

piej było w Warszawie, gdzie WIG20 notował mniejszy spadek, bo wynoszący 0,4 proc., a spory wpływ na taki obraz miała poprawa w sektorze bankowym. Podobny do elity spadek notowały średnie firmy, a na zielono podświetlony był indeks małych firm.

O godzinie 10 Warszawa otrzymała najważniejsze dane dnia. Zarówno produkcja przemysłowa, jak i budowlana wzrosły w październiku wyżej niż założenia analityków. Trudno jednak było zauważyć szybki wpływ danych na giełdową koniunkturę. Indeks dwudziestki tylko symbolicznie poprawił swój odczyt, tracąc 0,3 proc. Na tle coraz słabszej Europy taki spadek był pewnego rodzaju sukcesem. DAX30 tracił 1,3 proc. i mniej niż 50 pkt dzieliło go od kolejnego minimum. W Londynie FTSE100 spadł poniżej 7 tys. pkt, a ponadprocentowy spadek notowała większość europejskich parkietów.

Po prawie dwóch godzinach gry WIG20 był na niewielkim plusie, a lokomotywą parkietu było PZU, notujące wzrost o prawie 1,7 proc. Dodatni odczyt notowały także banki, a na minusie notowane były spółki związane z ener-

getyką, górnictwem i paliwami. KGHM tracił aż 1,5 proc., a mocniejszy, ponaddwuprocentowy spadek notowało PGE. W drugim segmencie atmosfera była wyraźnie słabsza, bo tu indeks tracił 0,5 proc., a mocny wpływ, przynajmniej na rynkowy nastrój, miał tracący 14 proc. Getin Noble Bank. Dla spółki była to już siódma z rzędu spadkowa sesja. Trudno uwierzyć, że za akcje, które kosztowały wczoraj 23 gr, przed rokiem płacono 1,5 zł.

Europa tuż przed 12 rozpoczęła marsz na północ. Po-

prawa była zdecydowana, bo DAX30 zyskał od dziennej minimum ponad 90 pkt. Odbicie zanotowano także w Londynie i Paryżu, gdzie na plusie były walory Legrand i Danone'a, a kolejny spadek notowały akcje Renault. W tle spadku, podobnie jak i poniedziałkowego, jest skandal z byłym już prezesem Carlosem Ghosnem, aresztowanym pod zarzutem przestępstw finansowych.

Rosnąca, ale i tak słaba Europa tylko nieznacznie pomogła Warszawie, gdzie WIG20 w drugą część dnia wchodził z odczytem słabszym niż w poniedziałek. Niższe obroty wskazywały zarazem na pewne uspokojenie sytuacji.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	55 794,12	-0,21%	55 911,29
WIG20	2 184,90	-0,22%	2 189,73
mWIG40	3 796,63	-0,52%	3 816,30
sWIG80	10 778,53	-0,16%	10 796,18
ALIOR		-100,00%	52,00
CCC		-100,00%	178,20
CD PROJEKT		-100,00%	134,00
CYFRPLSAT		-100,00%	21,68
ENERGA		-100,00%	9,07
EUROCASH		-100,00%	17,15
JSW		-100,00%	77,56
KGHM		-100,00%	91,24
LOTOS		-100,00%	74,86
LPP		-100,00%	7 590,00
MBANK		-100,00%	394,20
ORANGEPL		-100,00%	4,54
PEKAO		-100,00%	102,55
PGE		-100,00%	12,19
PGNIG		-100,00%	6,25
PKNORLEN		-100,00%	101,80
PKOBP		-100,00%	39,14
PZU		-100,00%	39,50
SANPL		-100,00%	351,80
TAURONPE		-100,00%	2,15

Materiały przygotowane przez NXF

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



KRZYSZTOFA SIWCA

grafika i malarza, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, długoletniego pracownika Instytutu Pamięi Narodowej, twórcy logotypów, znaków okolicznościowych, plakatów, autora szat graficznych wystaw oraz wielu wydawnictw IPN.

Prezes oraz pracownicy Instytutu Pamięi Narodowej

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 22 listopada (czwartek) 2018 r. o godz. 8.40 w kościele drewnianym na cmentarzu na Bródnie w Warszawie.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

OBRONA NARODOWA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



CYFRYZACJA \ Inwestycja z Polski zwyciężyła w prestiżowym konkursie.

E-Polska staje się faktem

Projekt budowy sieci szerokopasmowej w Polsce zajął pierwsze miejsce w organizowanym przez Komisję Europejską konkursie European Broadband Awards (EBA). To największa w historii tego typu inwestycja finansowana z funduszy unijnych – poinformował resort cyfryzacji.

Piotr Chmielarz

Zwycięstwo naszego projektu to wielki sukces. To jeden z najlepszych, największych i najbardziej rozbudowanych projektów budowy sieci szerokopasmowej w Unii Europejskiej – mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski. Projekt, zgłoszony przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa (CPPC), zwyciężył w kategorii „Spójność terytorialna na obszarach wiejskich i oddalonych”. Minister zaznaczył, że to kategoria, która przyciągnęła największą liczbę zgłoszeń, m.in. z Niemiec, Danii i Hiszpanii.

W ramach projektu operatorzy telekomunikacji ni podłączą 11,6 tys. szkół i prawie 1,8 mln gospodarstw domowych do szybkiego, szerokopasmowego internetu. Pozwoli to na li-



fot. Pixabay/d

kwidację tzw. białych plam na internetowej mapie Polski, czyli miejsc, w których dostęp do sieci jest bardzo ograniczony. Gospodarstwa domowe mają być podłączone do internetu do 2021 r., a szkoły do 2020 r.

– Szerokopasmowa sieć przyniesie dotychczas wykluczonym regionom nowe szanse i możliwości rozwoju, blisko 70 proc. gospodarstw domowych podłączanych do internetu w ramach projektu CPPC znaj-

duje się w miejscowościach mniejszych niż 5 tys. mieszkańców – mówi wiceminister cyfryzacji Wanda Buk. Podkreśla, że nowoczesne technologie to łatwiejsza komunikacja, rozwój innowacji np. na rynku pracy czy

wyrównywanie szans dla uczniów w szkołach. – Dzięki naszym działaniom każdego dnia ponad tysiąc polskich obywateli dołącza do świata cyfrowych technologii – dodaje.

Zwycięski projekt jest współfinansowany z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. W jego ramach 2,5 mld zł pochodzących z sektora prywatnego uzupełni jako wkład własny prawie 3,5 mld zł pomocy publicznej, finansowanej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. – Nasz projekt może służyć jako wzór i model dla podobnych działań w innych krajach w przyszłości. Zapewnia odpowiednie współfinansowanie, ogranicza koszty publiczne, jest oparty na regułach konkurencji i otwartości oraz przede wszystkim wyrównuje szanse cywilizacyjne pomiędzy różnymi obszarami naszego kraju – tłumaczy dyrektor CPPC Wojciech Szajnar.

CPPC realizuje 160 projektów związanych z dalszą rozbudową sieci szerokopasmowych o wartości prawie 6,6 mld zł. Resort przypomina, że do 11 stycznia 2019 r. operatorzy mogą zgłaszać się w nowym konkursie na rozbudowę sieci.

Intercity zainwestuje 2 mld zł w tabor

TRANSPORT \ PKP Intercity w bieżącym roku zainwestują w tabor 2,05 mld zł. Z tej kwoty ok. 1,7 mld zł przewoźnik przeznaczy na komfortowe i nowoczesne wagony. Jak poinformowała spółka, w 2018 r. podpisano umowy na zakup 55 nowych i modernizację 285 starych wagonów.

Pasażerowie wkrótce będą mogli korzystać z jeszcze wygodniejszych pociągów – zapewnia spółka PKP Intercity. Przewoźnik podał, że w 2018 r. zrealizował istotną część największego programu inwestycyjnego w historii spółki „PKP Intercity – Kolej Dużych Inwestycji”. Program wart ok. 7 mld zł będzie wdrażany do 2023 r. Wartość podpisanych lub rozszerzonych w bieżącym roku umów na zakup lub unowocześnienie taboru wyniosła 2,05 mld zł. Dotyczą one zakupu 55 nowych i modernizacji 285 wagonów.

– Daje nam to aż 340 nowoczesnych i komfortowych wagonów, w których pasażerowie będą mogli korzystać z licznych udogodnień. Nowy i zmodernizowany tabor będzie obsługiwał kilkadziesiąt

pociągów jeżdżących po całej Polsce. To bardzo dużo, a zgodnie z planem przygotowujemy się już do kolejnych inwestycji – powiedział Marek Chraniuk, prezes PKP Intercity.

Umowy na zakup 55 nowoczesnych wagonów spółka podpisała w ostatnich miesiącach z H. Cegielski – Fabryką Pojazdów Szynowych w Poznaniu, a z firmą NE-WAG na zakup 20 nowych lokomotyw elektrycznych Griffin. Wartość tych kontraktów to odpowiednio 473,5 i 367 mln zł brutto. Ponadto w ostatnich dwóch miesiącach przewoźnik rozszerzył trzy umowy na modernizację 163 wagonów z bydgoską PESĄ oraz umowę na modernizację 60 wagonów zawartą z Cegielskim.

Jak poinformowały PKP Intercity, nowością na polskich

torach będzie 60 wagonów typu COMBI, które zostaną dostarczone przez bydgoską Pesę. Będą to wielofunkcyjne, przedziałowe wagony o podwyższonym standardzie, z wydzielonymi przedziałami rodzinnymi oraz przedziałem dla osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózku.

Z komunikatu kolejowej spółki wynika, że po zakończeniu programu inwestycyjnego w 2023 r. tabor PKP Intercity będzie w 80 proc. nowy lub zmodernizowany, w 94 proc. pociągów pasażerowie skorzystają z klimatyzacji, a w co najmniej 77 proc. także z bezprzewodowego internetu. W każdym pociągu wydzielone zostaną również miejsce, w którym będzie można bezpiecznie przewieźć rowery. Pasażerowie będą mogli także skorzystać z niespotykanych dotąd w polskich pociągach maszyn do sprzedaży napojów czy batonów.

(jak, PAP)

Rekompensaty za energię trafią do wszystkich gospodarstw

ENERGIA \ Rekompensaty z tytułu wzrostu cen energii dostaną wszystkie gospodarstwa domowe, bez względu na dochód – poinformował minister energii Krzysztof Tchórzewski. Rozliczeniem mają się zająć dostawcy energii.

Gospodarstwom domowym planujemy zrekompensować 100 proc. wzrostu ceny energii – powiedział we wtorek Tchórzewski dziennikarzom. Jak dodał, będzie to dotyczyło wszystkich gospodarstw, niezależnie od dochodu. Jak wyjaśnił, był plan objęcia rekompensatami tylko gospodarstw z dochodami nieprzekraczającymi pierwszego progu podatkowego, ale koszt administracyjny określenia tej grupy odbiorców okazał się na tyle wysoki, że z tego zrezygnowano.

– Praktycznie ma to wyglądać tak, że rachunek się nie zmienia, rozliczenia będą dokonywać dostawcy. To będą dopłaty, które zostaną ujęte w budżecie, powstanie fundusz, z którego to będzie rozli-

czane – mówił minister. – Rachunek się nie zmienia, odbiorca dostanie taki sam rachunek, zapłaci tyle samo – podkreślał.

Jak dodał, rząd chce zrekompensować wzrost cen energii, który traktuje jako niesłuszny, bo niepodyktowany żadnymi uwarunkowaniami zewnętrznymi, a jedynie wzrostem kosztów emisji CO₂, nie zaś np. ceny węgla. – Z szacunków, które znam, ceny paliwa na 2019 r. w polskiej energetyce nie mają większego wpływu na wzrost cen energii – podkreślił Tchórzewski.

Minister energii bierze udział w międzynarodowej konferencji na temat energetyki jądrowej w Warszawie (patrz str. 9).

(pch, PAP)

PREZYDENT PODPISAŁ USTAWĘ DOTYCZĄCĄ E-FAKTUROWANIA W ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH

PRAWO \ Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o elektronicznym fakturowaniu w zamówieniach publicznych, koncesjach na roboty budowlane lub usługi oraz partnerstwie publiczno-prywatnym – poinformowała we wtorek Kancelaria Prezydenta.

TRANSPORT \ Więcej przewozów, więcej towarów, większe zyski

PKP Cargo idzie śladem LOT

Pracownicy PKP Cargo będą mieli w tym roku wyjątkowe Święto Kolejarza, przypadające 25 listopada, i święta Bożego Narodzenia. Nagrody z okazji święta branżowego będą wyższe, a przed Wigilią wpadnie też nowa premia wynikowa. Wszystko to jest możliwe, bo spółka, kiedyś spisana na straty jak LOT czy stocznie, dziś ma coraz lepsze wyniki.

Mariusz Andrzej Urbanke

Kwartalna premia wynikowa to zupełnie nowy składnik wynagrodzenia w PKP Cargo – jak informuje śląsko-dąbrowska Solidarność. Warunkiem jej przyznania będzie realizacja wyznaczonych zadań zarówno na poziomie całej spółki, jak i jej poszczególnych jednostek organizacyjnych. Zostanie ona wypłacona w dwóch transzach – 50 proc. premii trafi na konta pracowników już w grudniu, druga część ma zostać wypłacona w kwietniu, a jej ostateczna wysokość uzależniona będzie od stopnia realizacji zadań.

Grupa PKP Cargo zatrudnia ok. 24 tys. pracowników. Spółka osiąga coraz lepsze wyniki – i tylko dzięki temu pracownicy mogą liczyć na wzrost wynagrodzeń. Za-



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

rząd spółki poinformował, że w okresie od stycznia do września br. Grupa osiągnęła 3,839 mld zł przychodów operacyjnych, co oznacza wzrost o 11 proc. w sto-

sunku do tego samego okresu ub.r. Jednocześnie koszty wzrosły tylko o 6 proc. To wpłynęło na znaczny wzrost innych wskaźników finansowych Grupy – zysk

operacyjny wzrósł rok do roku ze 102,5 mln zł aż do 275,7 mln zł, czyli o 169 proc. Jeszcze wyższy był po trzech kwartałach wzrost zysku netto, gdyż sięgnął 275 proc.

Co ważne – wzrosły też o 44 proc. nakłady inwestycyjne, które w tym roku wyniosły 476,8 mln zł. – To efekt naszej ciężkiej pracy, wszystkich osób od najniższego do najwyższego stanowiska w Grupie. Razem pracujemy nad poprawą efektywności, podniesieniem konkurencyjności naszych usług, razem dbamy o to, aby nasi klienci byli zadowoleni ze współpracy z PKP Cargo – mówi Czesław Warszewicz, prezes PKP Cargo SA.

W ciągu dziewięciu miesięcy br. pociągi Grupy przetransportowały ponad 90,6 mln t ładunków, czyli o ponad 2,5 mln t więcej niż przez trzy kwartały ub.r. To skutek rosnącej polskiej gospodarki oraz skutecznej walki z konkurencją na torach. Zagraniczni przewoźnicy ostro walczą o rynek towarów w Polsce, bo mamy kluczowe położenie na mapie europejskich połączeń. Przykładem jest DB Cargo Polska SA z Zabrze, wchodząca w skład koncernu Deutsche Bahn. Dzięki niej koleje niemieckie zyskały dostęp do nowych rynków poprzez terminal w Sławkowie, gdzie łączą się tory normalne z szerokimi i gdzie stykają się kolejowe szlaki transportowe łączące Europę z Azją.

REKLAMA

W DYSKRETNYM TONIE NA LOTNISKU CHOPINA

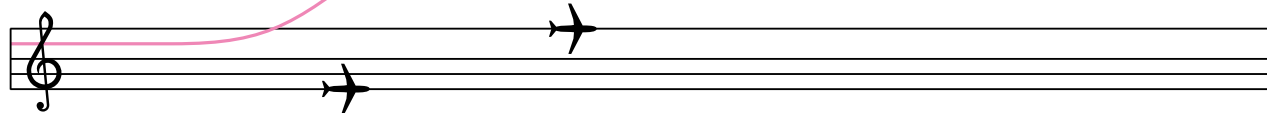
OSZCZĘDNOŚĆ CZASU – PRZYBYCIE NAWET DO 40 MINUT PRZED ODLOTEM

STRZEŻONE MIEJSCA PARKINGOWE TUŻ PRZY STREFIE VIP LINE

INDYWIDUALNA I DYSKRETNA ODPRAWA

ASYSTA PERSONELU

TRANSPORT LIMUZYNĄ DO I Z SAMOLOTU



Skorzystaj z udogodnień **ekskluzywnej strefy VIP LINE** na Lotnisku Chopina w Warszawie i zyskaj oszczędność czasu, dyskrecję oraz wysoki komfort podróży.

szczegóły na: lotnisko-chopina.pl



**LOTNISKO
CHOPINA
WARSZAWA**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14 GOSPODARKA

15 OBRONA NARODOWA

16-17 PUBLICYSTYKA

18 KULTURA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



WSPÓŁPRACA \ Jak stwierdził minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, w Polsce udało się odejść od zarządzania resortowego, w którym każde ministerstwo uprawiało swoją własną politykę, bez współpracy i koordynacji, a przede wszystkim bez troski o finalne efekty całłościowe. Strategia została nie tylko przyjęta przez rząd, ale została uznana przez wszystkich ministrów i urzędy za cel nadrzędny.

KONGRES 590 \ Sprawne zarządzanie projektami dla polskich urzędów

Strategia celem nadrzędnym

Podczas Kongresu 590 w Jasionce koło Rzeszowa uczestnicy panelu „Innowacyjna administracja – zarządzanie projektami jako przyszłość polskich urzędów” zastanawiali się, jak doświadczenia w zarządzaniu projektowym dużych firm mogą pomóc administracji państwowej nabyć umiejętności do sprawnego kierowania państwem.

Zarządzanie projektami rozumiane jako efektywne osiągnięcie celów to metoda, która doskonale może sprawdzić się w polskich urzędach. Cel nadrzędny jest już zdefiniowany – to Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Polska administracja jest dziś w trakcie realizacji celów pośrednich, ciągle jednak musi uczyć się narzędzi i metod ich wprowadzania.

Orlen daje przykład

Wzorów do naśladowania nie trzeba szukać daleko. Polski koncern paliwo-energetyczny PKN Orlen od blisko 20 lat na co dzień z powodzeniem realizuje tysiące projektów w wielu różnicowanych obszarach biznesowych. – Grupa ORLEN, składająca się z kilkunastu spółek, to generalnie niezwykle skomplikowana organizacja gospodarcza, działająca w wielu sektorach o różnych cyklach koniunkturalnych, ale realizująca jedną spójną strategię – mówił Piotr Kearney, dyrektor wykonawczy ds. strategii w PKN Orlen. – Skala wyzwań stojących przed naszą Grupą jest olbrzymia, biorąc pod uwagę, że nasza działalność zaczyna się od poszukiwania złóż węglowodorów, a kończy na sprzedaży detalicznej na stacjach paliw. W tej chwili realizujemy ponad 3,6 tys. projektów – dodał Kearney. Tłumaczył, że kultura organizacyjna panująca w koncernie nie przyszła od razu. – Potrzeba było wielu lat, aby to wszystko poukładać. Przyjęliśmy pewne spójne i jednolite standardy, pomimo tego, że działamy w różnych obszarach biznesowych, w wielu krajach, a co za tym idzie – w różnych jurysdykcjach i w różnych kulturach. Do tego potrzebna jest kompetentna i wyszkolona kadra. Bardzo ważne jest też wsparcie najwyższego kierownictwa – mówił Kearney. Jak tłumaczył, realizacja działań poprzez projekty odbywa się za pomocą metody „z góry na dół”, oznaczającej w pierwszym etapie identyfikację głównych grup czynności, a następnie wyodręb-



Od lewej: Dariusz Śliwowski (ARP), Tomasz Janka (KPRM), Artur Bartoszewicz (SGH), Piotr Kearney (PKN Orlen) | fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

nienie w każdej z tych grup bardziej szczegółowych prac.

SOR to priorytet

Biorący udział w dyskusji minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński przypominał, że za koordynację wdrażania celu głównego, najważniejszej gospodarczej strategii rządu – Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) – odpowiada kierowany przez niego resort. – SOR to nie tylko diagnoza i cele. To przede wszystkim projekty, które przyniosą zakładane efekty rozwojowe – podkreślał Kwieciński. Minister wyjaśniał, że Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest realizowana z wykorzystaniem podejścia projektowego, a jego wdrażanie wymaga zmian w funkcjonowaniu administracji. Podając przykład zarządzania projektami w urzędach, wymienił system MonAliZa (Monitoring-Analiza-Zarządzanie), który powstał w Ministerstwie Rozwoju. Kwieciński wyraził też zadowolenie, że wreszcie udało się odejść w Polsce od zarządzania resortowego, w którym każde ministerstwo uprawiało swoją własną politykę, bez współpracy i koordynacji, a przede wszystkim bez troski o finalne efekty całłościowe. – Ale w końcu udało się osiągnąć sukces. Stało się tak dzięki temu, że barierę resortowości przełama-

liśmy. Strategia została nie tylko przyjęta przez rząd, ale także została uznana przez wszystkich ministrów i urzędy za cel nadrzędny – mówił minister Kwieciński. Przypominał, że wcześniej także próbowano tworzyć takie strategie, jak choćby Polska 2030, ale ostatecznie nic z nich nie wychodziło.

Metody są wypracowywane

Tomasz Janka, dyrektor rządowego Biura Monitorowania Projektów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, powiedział, że obecnie trwa proces wdrażania tej nowej komórki organizacyjnej. Biuro, którym kieruje, stworzone zostało z inicjatywy premiera Mateusza Morawieckiego jako narzędzie do wdrażania, konsolidacji, monitorowania i raportowania jednolitej metodyki podejścia projektowego w całej administracji publicznej. Dodał, że dzisiaj w ministerstwach w realizację projektów zaangażowane są permanentnie dziesiątki osób. – W strategii realizujemy 300 głównych projektów strategicznych. A przecież każdy projekt strategiczny jest podzielony na dużą liczbę projektów pośrednich. Łącznie ich liczba jest ogromna. Projekty stanowią blisko połowę pracy działalności poszczególnych ministerstw – mówił Janka.

Zdaniem Dariusza Śliwowskiego, wiceprezesa ARP, kluczowe jest nastawienie na

właściwie zdefiniowane cele projektów przy jednoczesnej neutralizacji wpływu ograniczeń i ryzyka. – Organizacja musi nauczyć się podporządkowywać nadrzędnemu celowi. Konieczne jest zdefiniowanie celu nadrzędnego i jego realizacja, czasem nawet kosztem celów pośrednich – mówił Śliwowski. – Od trzech lat takie podejście staje się częścią naszego funkcjonowania. Jego zdaniem w ostatnich latach nastąpiła olbrzymia zmiana w świadomości i rozumieniu, czym jest zarządzanie projektowe. – Teoretycznie ono wcześniej też istniało, tyle tylko że efekty były umiarkowane – dodał wiceprezes ARP.

Import rozwiązań – trudny, ale możliwy

Artur Bartoszewicz, ekonomista ze Szkoły Głównej Handlowej, zwrócił uwagę, że nie da się w oczywisty sposób przenieść zarządzania projektowego stosowanego w firmach do administracji państwowej. Wskazał na różny charakter i sposób działania przedsiębiorców oraz pracowników korporacji i urzędników. – Zarządzanie projektowe w korporacjach a jego odpowiednik w administracji państwowej to dwa różne światy. Jestem bardzo ostrożny w przekładaniu rozwiązań wprost – mówił Bartoszewicz. – Przedstawiona przez premiera Mateusza Morawieckiego Strategia by-

ła zaskoczeniem dla administracji. Dobrze, że pojawiła się komórka nadzorująca te projekty – dodał, wskazując na biuro kierowane przez Tomasza Jankę. Naukowiec przypominał, że polska administracja państwowa nie miała do tej pory zbyt dużych doświadczeń w realizacji projektów. Wskazał trzy wydarzenia, przy których takie zarządzanie próbowało wdrażać. Przypominał tu m.in. o działaniach związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej. W jego opinii pojawiły się wtedy pierwsze narzędzia i metody, ale ze względu na to, że były poddyktowane sugestiami unijnymi, nie zdołały na trwałe wpisać się w działalność polskich instytucji. Nasz kraj, jego zdaniem, poradził sobie z przygotowaniami do prezydentury w Radzie Unii Europejskiej. – Wtedy biuro projektów koordynowało szereg zadań administracyjnych, które musiały być wykonane w konkretnym czasie, według konkretnego budżetu, z określonymi zasadami – tłumaczył Bartoszewicz. Wtedy wiele rzeczy udało się zrobić. Należy budować coś, co jest bardzo ważne w projektach administracyjnych, a mianowicie pamięć instytucjonalną – podsumował ekonomista.

Materiał powstał przy współpracy z PKN Orlen.



AL-KAIDA ZAGROŻENIEM DLA AFRYKI

BEZPIECZEŃSTWO \ Powstała w 2007 r. Al-Ka'ida Islamskiego Maghrebu (AQIM) liczy kilka tysięcy członków. Ostatni zamach przeprowadziła w lipcu br., zabijając sześciu policjantów w tunezyjskiej miejscowości Ghardimaou.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 21 LISTOPADA 2018

15

AFRYKA \ Islamski terroryzm zagrożeniem dla Sahelu

Czarny Ląd pod islamskim ostrzałem

Mimo działania od lipca ub.r. oddziałów bojowych inicjatywy G5 Sahel, zrzeszającej Burkina Faso, Mali, Mauretanię, Czad, Niger, incydenty związane z islamistyczną przemocą ekstremistyczną w regionie Sahelu zwiększyły się trzykrotnie w ciągu roku i doprowadziły do śmierci 895 osób – podaje ośrodek Africa Center for Strategic Studies amerykańskiego Departamentu Obrony.

Paweł Kryszczak

Inicjatywa G5 Sahel została powołana do życia w 2014 r. przez Burkina Faso, Czad, Mali, Mauretanię i Niger. W ramach inicjatywy utworzono G5 Sahel Joint Force, które rozpoczęło swoją działalność w lipcu 2017 r. Oddziały liczące ok. 5 tys. wojskowych, zgrupowane w siedmiu batalionach, uzyskały zdolności operacyjne na jesieni 2017 r.

Pierwsza z operacji G5 Sahel pod kryptonimem „Haw Bi” miała miejsce w listopadzie 2017 r. W działania te zaangażowane było ok. 500 wojskowych z Mali, Nigru i Burkina Faso, które mogły liczyć na wsparcie żołnierzy francuskich. – Zaangażowanie państw zachodnich w regionie w postaci długofalowych działań może pomóc tym państwom. Pamiętajmy, że możliwości tamtejszych sił zbrojnych są w dużej mierze organiczne z powodu przestarzałego sprzętu oraz braki wyspecjalizowanych kadr. Zachód (UE z Francją na czele i USA) również muszą brać pod uwagę wzrost wpływów ChRL w Afryce – mówi ekspert Piotr Kraś z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS). Odmienne zdanie jest dr hab. Robert Piątek z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. – Zbyt duże zaangażowanie Północy może wywołać oskarżenia o neokolonializm, paternalizm wobec Afryki – zauważa dr hab. Piątek.

Pierwszą z operacji realizowanych przez G5 Sahel dotknęły jednak wielkie kłopoty logistyczne. Świadoma problemów jest również szefowa obrony Francji Florence Parly, która była w październiku z wizytą w Czadzie. – Te siły nadal nie są wystarczająco wyekwipowane – zaznaczyła. Francuska polityk podkreśliła jednak, że oddziały te przeprowadziły już sześć operacji, a w nadchodzących tygodniach mają przeprowadzić kolejne misje. – Pierwsza ma się odbyć przy grani-



Wśród wyzwań, jakie stoją przed walczącymi z terroryzmem w Afryce, jest również poradzenie sobie z różnorodnością islamskich organizacji terrorystycznych oraz specyfiką geograficzno-społeczno-gospodarczą regionu | fot. Goran Tomasevic/Reuters

cy Mali i Mauretanii, druga między Burkina Faso, Mali i Nigrem, a trzecia na granicy Nigru i Czadu.

ONZ też walczy z terroryzmem

Na obszarze państw G5 Sahel jest obecnie prowadzonych kilka operacji mających na celu stabilizację regionu. Jedną z nich jest realizowana od 2013 r. pod egidą ONZ MINUSMA. W tej operacji wsparcia pokoju w Mali zaangażowanych jest obecnie ok. 10 tys. wojskowych, w tym 4100 z Nigru, Czadu i Burkina Faso.

W regionie Sahelu realizowana jest też od 1 sierpnia 2014 misja Barkhane, w którą zaangażowane są 4 tys. francuskich wojskowych. Obecny jest tam również kontyngent, w którego skład wchodzi tysiąc żołnierzy i personel ze Stanów Zjednoczonych, realizujący szkolenia od 2007 r. w ramach Operation Enduring Freedom-Trans Sahara (OEF-TS). Prowadzone są również przez Stany Zjednoczone działania w ramach US Trans Sahara Counterterrorism Partnership (TSCTP), wzmacniające instytucje państwa. Od 2013 r. prowadzona jest także szkoleniowa misja Unii Europejskiej w Mali

(European Union Training Mission in Mali, ETUM).

Trudna specyfika Sahelu

Wśród wyzwań, jakie stoją przed walczącymi z terroryzmem w Afryce, jest również poradzenie sobie z różnorodnością islamskich organizacji terrorystycznych oraz specyfiką geograficzno-społeczno-gospodarczą regionu. Jak zauważa Piotr Kraś, obie te rzeczy są ze sobą powiązane. W regionie operuje wiele organizacji terrorystycznych, których działalność wykracza wyraźnie poza granice zaangażowanych państw. Z jednej strony mamy wciąż aktywną Al-Ka'idę Islamskiego Maghrebu, Ruch na rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej (który wydzielił się z tej organizacji), Al-Murabitun oraz dobrze znaną z przekazu medialnego organizację Boko Haram (która również działa poza granicami Nigerii). Działalność tych organizacji ma wyraźnie charakter międzynarodowy, co wymaga koordynacji działań również na takim poziomie. Ponadto wyzwaniem dla inicjatywy jest również przeciwdziałanie szeroko pojętej działalności kryminalnej. Ważna

sprawą jest również kwestia zwalczania konfliktów na tle klanowo-etnicznym (te również wykraczają poza postkolonialne granice) oraz dostępu do surowców.

Z kolei dr hab. Robert Piątek podaje w wątpliwość to, że państwa Sahelu są same w stanie prowadzić długotrwałą wspólną politykę. – Przy słabości instytucji państwa, niewielkiej identyfikacji z państwem, trudno jest zwalczać szereg luźno powiązanych lub niezależnych ośrodków – zauważa wykładowca UPH. Samą natomiast pomoc oferowaną przez Zachód miejscowe władze traktują jako osobistą korzyść, służącą umacnianiu własnej pozycji, a nie do walki z terroryzmem.

Problemy z finansowaniem

Łączne koszty roczne funkcjonowania sił G5 Sahel wynoszą 423 mln euro, samo natomiast sformowanie sił pochłonęło 250–300 mln euro. Początkowo pomoc finansowa zarówno ze Stanów Zjednoczonych, jak i kilkunastu innych państw członkowskich, w tym krajów członkowskich UE oraz Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów, wynieść miała ok. 414 mln euro. Zobowiązano się do wpłacenia

tych funduszy podczas konferencji na temat Sahelu, która odbyła się w lutym br. w Brukseli. Państwa założycielskie G5 Sahel zadeklarowały własny wkład finansowy w wysokości 10 mln euro.

Zdaniem eksperta WIIS państwa afrykańskie nie będą w stanie ponieść kosztów operacyjnych inicjatywy. – Zachód, jeżeli nie chce zostać w tyle w tworzącym się na naszych oczach multipolarnym świecie, musi wzmacniać swoje wpływy geopolityczne w Afryce. Z tego też względu wsparcie dla G5 Sahel powinno się traktować jako inwestycję długoterminową – mówi Piotr Kraś.

Z tego też względu zapewne na początku listopada Stany Zjednoczone zdecydował się zwiększyć niemal dwukrotnie, z 60 do 111 mln dol., pomoc finansową, jaką otrzymuje G5 Sahel.

Dr Robert Piątek powątpiewa w długotrwałe i wystarczające wsparcie zewnętrzne dla inicjatywy G5 Sahel ze Stanów Zjednoczonych i krajów Unii Europejskiej. – Mimo że Sahel jest ważny, nie stanowi chyba priorytetu w polityce tych państw – zauważa wykładowca z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych w Siedlcach. Co więcej, do listopada br. na funkcjonowanie sił G5 Sahel wydano jedynie od 10 do 25 proc. ze środków, jakie miały trafić do tej inicjatywy.

Dostrzegając te wyzwania, podczas przemówienia we wrześniu br. w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych prezydent Mali Ibrahim Boubacar Keita oznajmił, że siły G5 Sahel mają problemy z osiągnięciem pełnego stopnia operacyjności z powodu m. in. braku adekwatnego mandatu oraz nieodpowiednich funduszy. Wezwał przy tym Zgromadzenie Ogólne ONZ do zapewnienia poparcia i środków finansowych. Sekretarz generalny ONZ António Guterres oraz m. in. Francja zapewniły o sojej przychylności w tej sprawie. Z kolei prezydent Czadu Idriss Déby oznajmił, że będzie niechętny większemu zwiększaniu obciążeń swoich sił zbrojnych, jeśli G 5 Sahel nie otrzyma więcej międzynarodowego wsparcia.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-14 GOSPODARKA
15 OBRONA NARODOWA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 KULTURA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

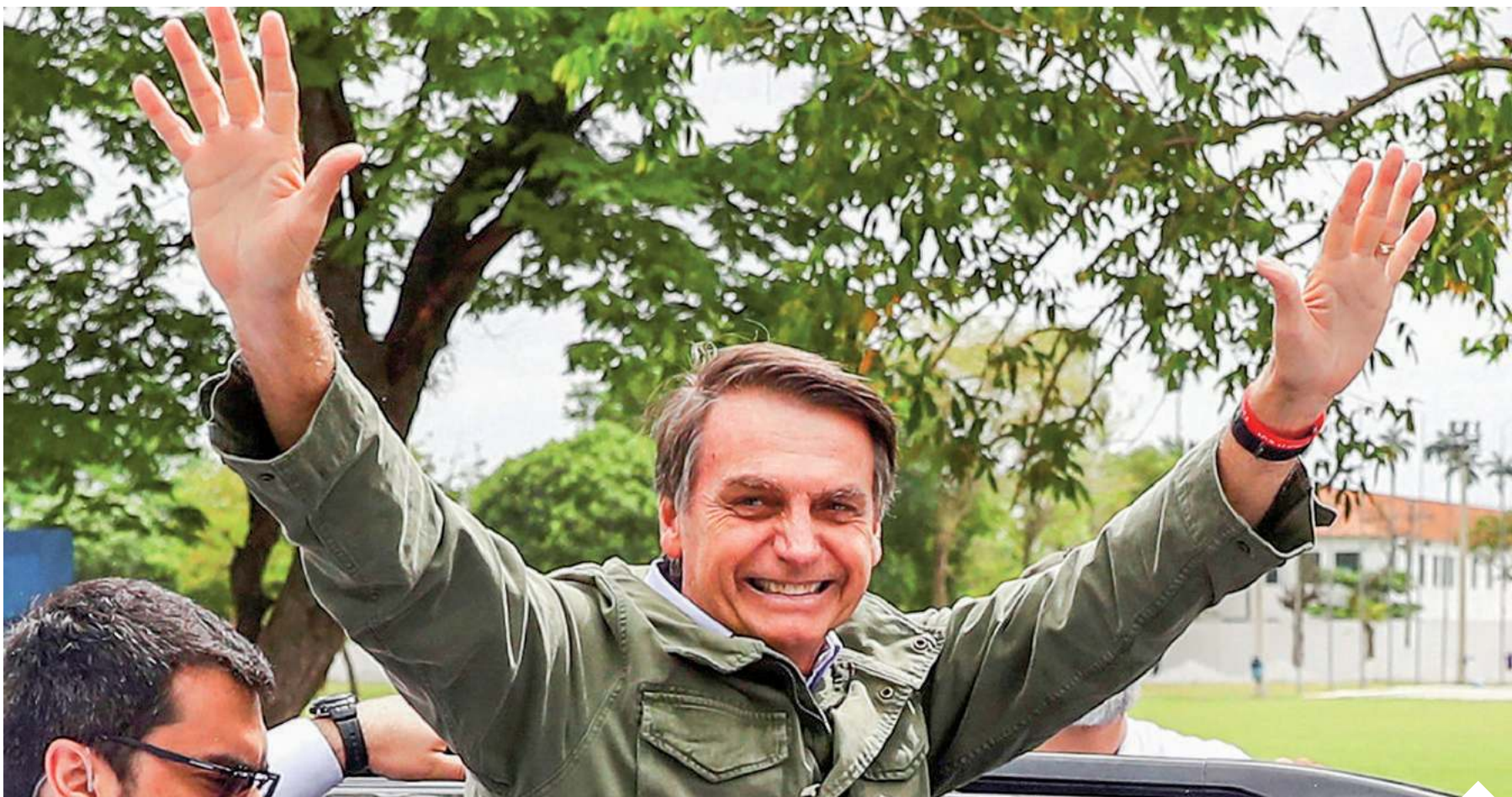


foto: Wikipedia/d

Nicolás Gómez Dávila

(1913–1994) kolumbijski myśliciel, filozof i teolog polityczny

„Prawicowiec” jest w tym ostatnim stuleciu niczym więcej jak tylko wyzwiskiem, którym jedne lewicowe sekty obrzucają inne pokrewne sekty. //



Nadanie Bolsonaro przydomku Trumpa Tropików nie jest przypadkowe | fot. Pilar Olivares/Reuters

ANALIZA \ Bankructwo brazylijskiej lewicy

Efekt Trumpa w Ameryce Południowej?

„Zmienimy razem wizerunek Brazylii. Nie będziemy dalej flirtować z socjalizmem, komunizmem i lewicowym populizmem” – stwierdził tuż po wyborze nowy prezydent Brazylii Jair Bolsonaro. Wygrana kandydata prawicy odbiła się szerokim echem także w Europie.



Bogdan Dobosz

Francuski minister ds. europejskich Jean-Baptiste Lemoine skomentował to wydarzenie, mówiąc o „potrzebie odwagi w obliczu ekstremizmów” oraz grożąc czujnością kontrolowania „szacunku dla systemu konstytucyjnego” i dotrzymania paryskiej umowy klimatycznej przez Brazylię. Obiecał też baczna obserwację poczynań nowego prezydenta. Wygrana Bolsonaro wywołała obawy o dalszy efekt domina i możliwość neokon-

serwatywnego zwrotu w polityce światowej, za którą stoi wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA. Nadanie Bolsonaro przydomku Trumpa Tropików nie jest tu więc przypadkiem.

Wróg „postępu” i naśladowca Trumpa

Jaira Bolsonaro „postępowe” media oskarżają o wypowiedzi rasistowskie, mizoginistyczne, seksistowskie, homofobiczne i cały pozostały lewicowy katalog współczesnych „grzechów”. Jego rządy określa się jako władzę ekstremalnej prawicy, ultraprawicy, a nawet... faszystowską. To, czego nie ośmielają się mówić o przywódcy mocarstwa Trumpie,

w przypadku południowo-amerykańskiego prezydenta zaczyna być odmieniane przez wszystkie przypadki. Francuska rozgłosza Francie Info ilustrowała wiadomość o wygranej Bolsonaro zdjęciem jego zwolenników z wyciągniętymi w górę rękami. Prawie faszyzm, z tym, że po zatrzymaniu wzroku dłużej na fotografii widzimy na niej piękne dziewczyny, które trzymają w rękach... komórki.

Wygrana Bolsonaro to także efekt Trumpa. Przypomina się, że zaraz po ogłoszeniu wyników prezydent Brazylii pochwalił się telefonem od prezydenta USA, który pogratulował mu „historycznego wyboru”. Nic dziwnego,

że jeszcze tego samego dnia pozarządowa organizacja Human Rights Watch ogłosiła pilne wezwanie do akcji w „obronie brazylijskiej demokracji”. Podobnie zachowuje się przegrana lewica. Mamy do czynienia z niemal stałym scenariuszem zachowań lewicowej „międzynarodówki”, która uznaje tylko te demokratyczne wybory społeczeństw, które odpowiadają jej samej. Padła więc zapowiedź międzynarodowej kontroli i wtrącania się w sprawę kraju, obietnica wspierania opozycji oraz apriorycznego stygmatyzowania niepopularnej władzy. Te same scenariusze występują w USA, Polsce, na Węgrzech, a teraz w Brazylii. Przegrany kandydat Partii Pracujących Fernando Haddad niemal od razu wezwał do społecznego oporu i zapowiedział „walkę z faszyzmem”. José Eduardo Cardozo, były minister sprawiedliwości z czasów rządów Dilmy Rousseff, mówił z kolei o „złamaniu podstaw społeczeństwa obywatelskiego”. Treści jakoś już gdzieś słyszane...

Przyczyny sukcesu

Podstawową przyczyną sukcesu Bolsonaro było kompletne bankructwo wieloletnich rządów lewicy. Ich efektem były korupcja, kryzys gospodarczy, niespotykany poziom przestępczości. Prezydent Lula trafił do więzienia, Dilma Rousseff odeszła w atmosferze skandalu, w afery korupcyjne popadły

też ostatnie rządy Michela Temera. To z pewnością ułatwiło wygraną Bolsonaro, który był kandydatem spoza lewicowego układu i nadzieją na zaradzenie korupcji politycznej.

Społeczeństwo uwierzyło też w jego zapowiedź odnowy moralnej. Lewica katolicka wyrosła na teologii wyzwolenia dość długo wspierała Lulę i jego następców. Kościół jest tu podzielony. Jair Bolsonaro zyskał jednak także duże wsparcie od rosnących w siłę w tym kraju dość konserwatywnych protestantów. Jest przeciwnikiem małżeństw homoseksualistów, aborcji, propagandy LGTB, wspiera tradycyjną wizję rodziny.

Ważnym elementem jego popularności są też kwestie bezpieczeństwa. Obietnice ukrócenia przestępczości przysporzyły mu zwolenników nawet w ubogich fawelach, które były bastionami Partii Pracujących. Według raportu z 2017 r. w Brazylii osiągnięto rekordową liczbę 63 880 zabójstw, czyli średnio ginęło tam siedem osób na godzinę...

Od 2016 r. trwały też permanentna recesja gospodarcza, inflacja i wzrost nierówności społecznych, pomimo pięknie brzmiącego programu lewicy.

Lewica dorzuca w katalogu przyczyn popularności Bolsonaro także... nostalgię za dyktaturą. Chodzi o to, że nowy prezydent jest absolwentem szkoły oficer-



fot. Wikipedia/d

Hans-Hermann Hoppe

(ur. 1949 r.) niemiecki filozof i ekonomista, przedstawiciel austriackiej szkoły ekonomii, autor m.in. „Demokracja – bóg, który zawiódł”

∞ Jeśli konserwatyści czegoś bronią, to rodziny, hierarchii społecznej i autorytetów w sferze materialnej i duchowo-intelektualnej, opartych na więzi rodzinnej oraz związkach pokrewieństwa. ∞

skiej i był kapitanem armii lądowej, a skoro wojskowy, to z pewnością autokrata i kandydat na dyktatora. Przypomina się w tym kontekście, że Jairowi Bolsonaro zdarzyło się w listopadzie 2017 r. przypomnieć w wywiadzie dla chilijskiej prasy... zasługi byłego dyktatora Augusta Pinocheta.

Sympatię dla prawicowego kandydata ugruntował także dokonany na niego zamach. W czasie trzech tygodni pobytu w szpitalu, gdzie walczył o życie, na ulicach odbywały się publiczne modlitwy w jego intencji. Zamach nożownika „postępowca” wykluczył go częściowo z kampanii wyborczej i np. debat, ale przysporzył mu też wiele dodatkowych głosów.

Lewicowi analitycy mówią także o błędzie centralnych mediów, które zbyt krytykowały korupcję lewicy i miały wyolbrzymiać przestępczość, co przygotowało grunt pod kampanię kandydata opozycji. Ten argument jest szczególnie kuriozalny i pokazuje, w jaki sposób lewica postrzega funkcjonowanie demokracji.

Podobnie jak w przypadku Donalda Trumpa mamy też krytykę mediów społecznościowych, które dodatkowo miały wykorzystywać fake newsy do oczerniania kontrkandydatów Bolsonaro. W tychże to mediach miano pokazywać Partię Pracujących jako kryptokomunistów i przeciwników religii.

Lewica wyjaśnia wreszcie sukces nowego prezydenta sprawdzonym marksistowskim schematem rzekomego poparcia (niemal spisku) przez oligarchów ekonomicznych, rolnych i związki wyznaniowe. Jeśli nawet takie działania podejmowano, to była to tylko odpowiedź na lewackie eksperymenty gospodarcze i społeczne.

Z bardziej prawdziwych argumentów lewicy wypa-

da też przytoczyć głęboki antykomunizm nowego prezydenta. O ile np. w Polsce sympatii mu to raczej nie odbierze, o tyle wśród zarażonej marksizmem lewicy zachodniej będzie to dodatkowy argument za tym, że Bolsonaro jest zapewne faszystą.

Program

Używane przez lewicę przymiotniki określające poglądy Jaira Bolsonaro nie są zbyt przydatne do analizy jego programu.

mii, zaostrenia niektórych przepisów prawa, wzmocnienie autorytetu państwa, policji, wojska. Dla lewicy to już jednak rzeczywistość... faszyzm.

Bezpieczeństwo

Najwięcej kontrowersji budzi program przywracania bezpieczeństwa przez umożliwienie samoobrony społecznej. Padła zapowiedź wykorzystania w przywracaniu porządku i bezpieczeństwa nie tylko policji, ale i wojska, przyznania pra-

gospodarki i spłatę z tych pieniędzy zrobionego przez socjalistów zadłużenia państwa. Do budżetu państwa ma trafić z prywatyzacji suma równa 232 mld euro. Dług publiczny Brazylii osiągnął bowiem już wysokość 80 proc. PKB.

Liberalna jest też metoda likwidacji bezrobocia. Wzrost zatrudnienia ma przynieść likwidacja niektórych przywilejów związkowych i większe otwarcie rynku bez państwowego interwencjonizmu.

Środowisko

W sprawie ulubionego konika współczesnej lewicy, czyli zmian klimatycznych, program Bolsonaro też może pójść drogą Trumpa, który wycofał Stany Zjednoczone z paryskiego porozumienia klimatycznego. Zarzuca się mu preferowanie rozwoju przemysłu i rolnictwa kosztem przyrody. Punktem zapalnym mogą być np. inwestycje na obszarach Amazonii. Jair Bolsonaro krytykował działania „szritów ekologii”, więc m.in. Greenpeace i WWF już ostrzegają przed groźbą wycinki w lasach Amazonii i możliwością katastrofy ekologicznej.

„Prawa obywatelskie”

Lewica wyraża największą troskę o tzw. prawa obywatelskie. Bolsonaro, który nie zaczął jeszcze rządzić, ma „być groźny”, jest bowiem z przekonania... antykomunistą. W spocie wyborczym wzywał do „przyspieszenia w oczyszczaniu ziemi z czerwonych bojówek”, które terroryzują duże gospodarstwa rolne. Przypomina się też, że przyrównywał komunizm do Antychrysta. Lewicy nie podoba się też to, że Bolsonaro mówił o „prawdziwych Brazylijczykach” i respektowaniu norm większości przez mniejszości (także seksualne). Również zapowiedź przywracania autorytetu państwa dla lewego ucha nie różni się niczym od zapowiedzi autorytaryzmu. Jeden z francuskich historyków, omawiając program nowego prezydenta Brazylii, mówi wprost: „to projekt faszystowski, nie ma innego słowa”. Jego zdanie podzielają już Reporterzy bez Granic, którzy ostrzegają z góry o zagrożeniu dla demokracji. „Le Monde” wieszczy koniec systemu demokratycznego. No i dożyliśmy takich czasów przewartościowania języka i pojęć, w których konserwatywny liberał staje się... faszystą.

∞ Wygrana Bolsonaro wywołała obawy o możliwość neokonserwatywnego zwrotu w polityce światowej, za którą stoi wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA. Mamy do czynienia z niemal stałym scenariuszem zachowań lewicowej „międzynarodówki”, która uznaje tylko te demokratyczne wybory społeczeństw, które odpowiadają jej samej. ∞

Używając bardziej tradycyjnych określeń, można by go nazwać konserwatywnym liberałem, przy czym zachowawczość dotyczy sfery społecznej, a liberalizm ekonomii. Jego hasło wyborcze „Przed wszystkim Brazylia, przede wszystkim Bóg” trochę przypomina hasło Trumpa (America First), ale dla lewicy ma to przypominać... „Deutschland über alles”, chociaż hitlerowcy raczej z Bogiem przecież walczyli.

W programie liczącym 81 stron Jair Bolsonaro mówił o „powrocie do tradycyjnych wartości brazylijskich”. Obiecywał likwidację bezrobocia, wyjście z kryzysu, wzrost bezpieczeństwa. Ma temu służyć trochę zapomniane, ale tradycyjne lekarstwo liberalizacji ekono-

wa do noszenia broni i samoobrony życia i własności przez uczciwych obywateli, nieuchronności kar, zaostrenia przepisów (obniżenie wieku odpowiedzialności karnej z 18 do 16 lat), likwidacji band w fawelach, przywrócenia kary śmierci. Prezydent obiecuje też walczyć z korupcją elit politycznych i przeprowadzić do końca niektóre zawieszone już dochodzenia.

Ekonomia

Jair Bolsonaro jest tu zwoleńnikiem neoliberalnej szkoły ekonomicznej. To kolejny element łączący go z Donaldem Trumpem. Chce odejścia od etatyzmu, obiecuje szeroki program reprivatyzacji znacjonalizowanych wcześniej gałęzi

Paulo Guedes, liberalny ekonomista i doradca Bolsonaro, mówi o dwóch opcjach – lewe drzwi z dużą rolą związków zawodowych, prawem pracy, dodatkowymi opłatami i chronionym rynkiem pracy oraz drzwi prawe z indywidualnymi kontaktami, ale bez zabezpieczeń społecznych.

Edukacja

Pada tu zapowiedź likwidacji w szkołach wprowadzonej przez socjalistów z Partii Pracujących indoktrynacji w duchu genderyzmu. Szkoła powinna być przystanią wartości i tradycyjnego wychowania. Brazylia ma rozwijać e-naukę i kształcenie korespondencyjne na odległych obszarach wiejskich.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej reklama@gpcodziennie.pl mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedynie 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

OGŁOSZENIE PŁATNE

Dnia 23 listopada 2018 r. o godz. 17.00 w Kościele pw. św. Alberta i św. Andrzeja Apostoła w Warszawie, pl. Teatralny 20, zostanie odprawiona Msza św. w intencji



FELIKSA GADOMSKIEGO

Feliks Gadomski był sędzią, wydawcą oraz działaczem polonijnym w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych AP w latach 1939–1990, a także wieloletnim Sekretarzem Generalnym Zgromadzenia Europejskiego Narodów Ujarzmionych w Nowym Jorku.

Zmarł i został pochowany w Warszawie w roku 1998, o czym z okazji dwudziestej rocznicy jego śmierci powiadamiają oraz zapraszają do wzięcia udziału we Mszy św.

Cóрка, Wnuczka, Synowa, Prawnuki z Rodzinami.



WIDEOKLIP \ Teledysk „Flary” w reż. Piotra Matejkowskiego, do hiphopowej muzyki zespołu PRO8L3M, zdobył Grand Prix pierwszej edycji festiwalu PL Music Video Awards, który odbył się w Łodzi. „To sam widz opowiada sobie historię, którą twórcy jedynie zarazili nas jak wirusem – wyobraża sobie, co było wcześniej, co mogło wydarzyć się później, wymyśla kolejnych bohaterów” – uzasadnili werdykt jurorzy.

TEATR \ Premiera spektaklu „Wolność jest w nas” w Teatrze Oratorium

Poeci przemówili – i to jak!

Wczoraj w stołecznym Teatrze Oratorium odbyła się premiera spektaklu poetycko-muzycznego „Wolność jest w nas”. Sztuka składa się z ważnych i pięknych utworów polskich poetów w subiektywnym wyborze i znakomitej interpretacji Marcina Kwaśnego i Ksawerego Szlenkiera. Teksty wybrzmiewają na nowo z ogromną siłą i wiele z nich okazuje się wciąż aktualnych.

Anna Krajkowska

Te utwory nie są ułożone chronologicznie. Chcieliśmy pokazać historię wolności, która zawsze drzemie w sercu Polaka – powiedział „Codziennej” Ksawery Szlenkier. Większość ze strof to dobrze znane z lektur szkolnych utwory takich mistrzów pióra, jak: Cyprian Kamil Norwid, Juliusz Słowacki, Krzysztof Kamil Baczyński, Jan Lechoń, Konstanty Ildefons Gałczyński, Kazimierz Wierzyński, Kazimiera Iłakowiczówna i Julian Tuwim. Ale choć owe wiersze (prawdziwe perły poezji) słyszemy niemal jeden za drugim, temu spektaklowi daleko do szkolnej akademii. Bohaterowie mówią bowiem pełnymi emocjami tekstami do siebie nawzajem i do publiczności, rysując strofami opis historii



Bohaterowie mówią pełnymi emocjami tekstami poetów do siebie nawzajem i do publiczności, rysując strofami opis historii
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

i odniesienia do dzisiejszej Polski oraz nowoczesnego patriotyzmu. Aktorzy znakomicie wydobywają głębię przekazu i pozwalają poetom na nowo przemówić. – Dla mnie niesamowite jest to, że w tych wszystkich wierszach, jak zło-

ta nitka wolności, przewija się motyw serca – i to nie tylko jako siedliska uczuć, ale serca jako ojczyzny. Tak jak w „Weselu” Wyspiańskiego, gdy Poeta kładzie rękę na piersi Panny Młodej i mówi: „A to Polska właśnie”. To dla mnie klucz,

że pomimo zmieniającego się koła historii, które było nieubłagalne dla naszego kraju, Polska zawsze żyła w sercach Polaków. I ta nadzieja nie gasła, podtrzymywana przez poetów – mówi „Codziennej” Marcin Kwaśny.

W przedstawieniu poezja dobitnie wybrzmiewa dzięki wybornej interpretacji obu aktorów, ale też pięknej muzyce. Kompozytor i wiolonczelista Wojciech Sławiński na żywo wykonuje utwory własnego autorstwa, ale oparte na motywach znanych pieśni i piosenek patriotycznych. Tłem do dysputy są wyświetlane na telebimie wspaniałe dzieła sztuki, m.in. „Hamlet polski” Malczewskiego czy „Stańczyk” Wyczółkowskiego. Spektakl będzie grany w stołecznym Teatrze Oratorium (ul. Kawęczyńska 53), a także będzie gościnnie wystawiany w różnych przestrzeniach teatralnych na terenie kraju i poza jego granicami. Polecamy. To doskonała propozycja nie tylko dla miłośników poezji i teatru. Myślę, że szczególnie powinna zainteresować tegorocznych maturzystów, którzy w tym spektaklu otrzymają pigułkę wspaniałej polskiej literatury w pierwszorzędym wykonaniu.

Najbliższe spektakle odbędą się:

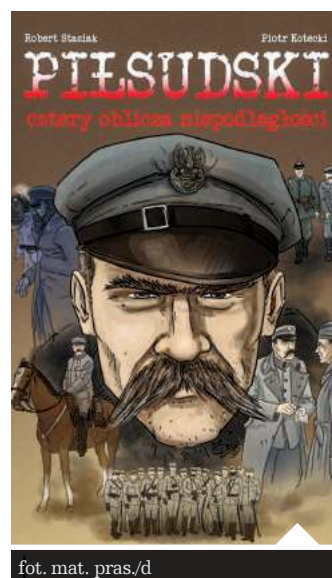
1 grudnia godz. 20 sanktuarium św. Faustyny, ul. Żytnia 1, Warszawa
2 grudnia godz. 18 kościół św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, Warszawa

Piłsudski bohaterem komiksu

OBCHODY 100-LECIA \ Inspirowany wydarzeniami z życia Marszałka komiks „Piłsudski. Cztery oblicza niepodległości” zwyciężył w konkursie, który przygotowała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Scenariusz napisał Robert Stasiak, a za rysunek odpowiedzialny jest Piotr Kotecki.

„W naszej historii niewiele jest jednostek równie zasłużonych dla Polski w takim stopniu jak Józef Piłsudski. Należał do grona osób, dla których wolność ojczyzny i los rodaków stanowiły najwyższą wartość. Aby osiągnąć swą idée fixe – odrodzenie Rzeczypospolitej – niejednokrotnie przybierał różne role, a pełniąc rozmaite funkcje, podejmował decyzje ważące o życiu wielu Polaków” – piszą autorzy komiksu

z przekonaniem, że książka będzie stanowiła dobry materiał do głębszej refleksji nad osobą jednego z głównych koryfeuszów niepodległej Polski. 48-stronicowy komiks obejmuje biografię Piłsudskiego od 1908 r., kiedy to Organizacja Bojowa PPS napadła z jego udziałem w Bezdanie na carski pociąg, po 1922 r., kiedy to zakończył się proces formowania granic państwa polskiego po odzyskaniu nie-



fot. mat. pras./d

podległości. – Chcieliśmy stworzyć komiks, który nie będzie tylko kalendarium życia Piłsudskiego, podobnym do kart z podręczników szkolnych. Pokazaliśmy Piłsudskiego jako zwykłego człowieka, który ma pewne przyzwyczajenia i słabości, ale który też dzięki pewnym cechom charakteru i konsekwencji w działaniu dążył do swojego głównego celu, czyli odzyskania wolności przez państwo polskie – mówił w rozmowie z PAP autor komiksu, historyk Robert Stasiak.

(AnKraj, PAP)

Freddie na topie

KINO \ Ogromne zainteresowanie „Bohemian Rhapsody” przełożyło się na znakomite wyniki finansowe produkcji. Oповіść o Freddie Mercury i zespole Queen jest drugim najbardziej dochodowym filmem w historii biografii muzycznych.

Tylko jedna muzyczna biografia może pochwalić się lepszym wynikiem w amerykańskim box officie. To „Straight Outta Compton” F. Gary’ego Graya z 2015 r. Film opowiadający o rewolucji w kulturze hip-hopu zarobił w ciągu trzech tygodni 161 mln dol. Film o Queen z przychodem 127 mln dol. przegonił za to biografię Johnny’ego Casha „Walk the Line”. To wyniki finansowe tylko z USA, na całym świecie bowiem przychód jest trzykrotnie wyższy. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się również tytułowa piosenka. Dzięki filmowi utwór trafił po raz trzeci na listę „Billboardu”. „Bohemian Rhapsody” wciąż można zobaczyć w kinach.

(AnOK)

Literacki Nobel w roku 2019

ZMIANY \ Nowy Komitet Noblowski, składający się z pięciu członków Akademii Szwedzkiej oraz pięciu ekspertów zewnętrznych, wybierze laureatów literackiego Nobla w latach 2019–2020 - podała w poniedziałek sekretarz Akademii Anders Olsson.

W tym roku Akademia Szwedzka wyjątkowo nie przyznała Literackiej Nagrody Nobla. Decyzja miała związek ze skandalami, niezgodą wśród jej członków i masowymi odejściami z tej instytucji. Według zapowiedzi w 2019 r. poznamy dwóch laureatów, w tym jednego zaległego z 2018 r. Wyberze ich nowo powstały komitet powołany w porozumieniu z Fundacją Noblowską. Zasiadają w nim: Per Wästberg (przewodniczący), Horace Engdahl, Kristina Lugn, Anders Olsson i Jesper Svenbro. Powołani eksperci zewnętrznymi to Mikaela Blomqvist, Rebecca Kaerde, Kristoffer Leandor, Henrik Petersen oraz Gunn-Britt Sundström.

(AnOK)





BOKS \ Andrzej Gmitruk, szkoleniowiec Andrzeja Gołoty i Tomasza Adamka, nie żyje

Tragedia w Hipolitowie

Jeden z najlepszych polskich trenerów bokserskich w historii nie żyje. Andrzej Gmitruk zginął w pożarze swojego domu w Hipolitowie. To jemu największe sukcesy zawdzięczają m.in. Andrzej Gołota, Tomasz Adamek, Krzysztof Kosedowski, Artur Szpilka i wielu, wielu innych.

Artur Szczepanik

Sympatyczny, dowcipny, pomocny, zawsze chętny do rozmowy, wielki fachowiec – takim zapamiętamy Andrzeja Gmitruka, który zmarł tragicznie we wtorek nad ranem w wieku 67 lat.

„Dzisiejszego poranka, tj. 20 listopada, doszło do tragicznego zdarzenia w Hipolitowie. O godzinie 4.00 nasza jednostka została zadysponowana do pożaru domu jednorodzinnego. W wyniku pożaru śmierć poniósł jeden z najlepszych trenerów kadry bokserskiej” – poinformowała na portalu społecznościowym Ochotnicza Straż Pożarna z pobliskiej Długiej Kościelnej. Obie miejscowości znajdują się w gminie Halinów koło Warszawy. Kibice szybko zorientowali się, że chodziło o mieszkającego tam Gmitruka. Tragiczną wiadomość potwierdził wczoraj rano rzecznik Polskiego Związku Bokserskiego Janusz Stabno.

Oficer prasowy komendanta powiatowego policji w Mińsku Mazowieckim, aspi-



Andrzej Gmitruk zginął w pożarze swojego domu w Hipolitowie | fot. Youtube/d

rant Marcin Zagórski, przekazał, że: – Spaleniu uległ plastikowy stolik. Natomiast śledczy i technik, którzy byli na miejscu, na tę chwilę nie wskazali przyczyny zgonu. Jednak wstępnie możemy przekazać, że raczej nie ma ona związku z pożarem.

Andrzej Gmitruk był jedną z największych osobowości polskiego boks, z któ-

rym związany był od 1975 r. Szkolił takich zawodników, jak Andrzej Gołota, Henryk Petrich, Bogdan Gajda, Krzysztof Kosedowski, Dariusz Kosedowski, Mateusz Masternak, Zbigniew Raubo, Jan Dydak czy Tomasz Adamek. Prowadzeni przez niego reprezentanci na igrzyskach olimpijskich w Seulu wywalczyli cztery medale,

co do dzisiaj pozostaje ostatnim wielkim osiągnięciem polskiego boks amatorskiego. Z Korei Południowej Gołota przywiózł brązowy medal w wadze 91 kg, podobnie jak Jan Dydak (67 kg), Henryk Petrich (81 kg) i Janusz Zarenkiewicz (+91 kg). Przez wiele lat Gmitruk był także trenerem kadry Norwegii oraz konsultantem Norwe-

skiego Komitetu Olimpijskiego ds. sportów letnich.

Zaledwie 10 dni temu Gmitruk był w narożniku Szpilki w wygranej walce z Mariuszem Wachem w kategorii ciężkiej na gali w Gliwicach. Wcześniej był szkoleniowcem takich sław polskiego pięściarstwa zawodowego, jak Gołota i Adamek. Ostatnio współpracował także m.in. z Maciejem Sulęckim i Izuru Ugonohem, a wcześniej przez jakiś czas pomagał w karierze np. Mateusza Masternaka i Ewy Piątkowskiej.

„Nie wiem, czemu się tak dzieje, że tacy ludzie odchodzą. Jest mi bardzo przykro i nie wiem, co powiedzieć... Ale dziś w nocy odszedł jeden z największych kozaków, jakich znałem – Andrzej Gmitruk. Trener i wspaniały człowiek” – napisał na Twitterze Szpilka.

Gmitruk największe sukcesy odnosił z Adamkiem – doprowadził go do zawodowego mistrzostwa świata w wagach półciężkiej i junior ciężkiej. Równie dobrze radził sobie w studiach telewizyjnych, gdzie był regularnie zapraszany jako ekspert i komentator. Miał też za sobą doświadczenia promotora i organizatora gal bokserskich. Jako trener pracował od 43 lat. Z Legią seryjnie zdobywał mistrzostwo Polski.

W niedawnych wyborach samorządowych bez powodzenia ubiegał się o mandat radnego sejmiku mazowieckiego z list Prawa i Sprawiedliwości.

KRZYŻÓWKA

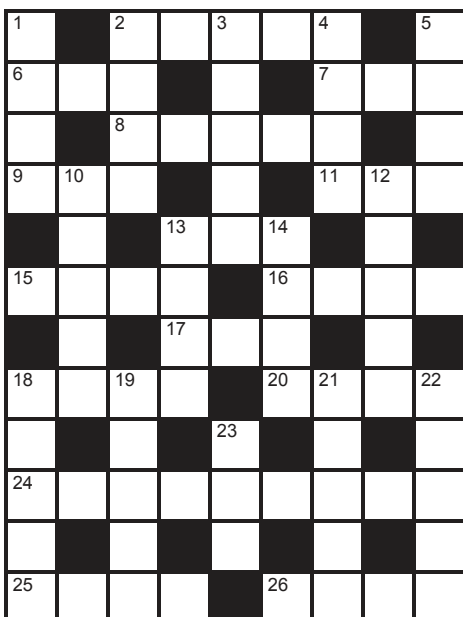
POZIOMO

- 2) tło utworu
- 6) cenna karta
- 7) piracki trunek
- 8) antonim bogactwa
- 9) nocny motyl
- 11) gotuje na statku
- 13) Ruch Odbudowy Polski
- 15) troje w zespole
- 16) inwazja, napad
- 17) męski potomek
- 18) na końcu wyścigu
- 20) Państwo Islamskie
- 24) ojczyzna Arafata
- 25) inaczej o pogodzie
- 26) biurowy dalekopis

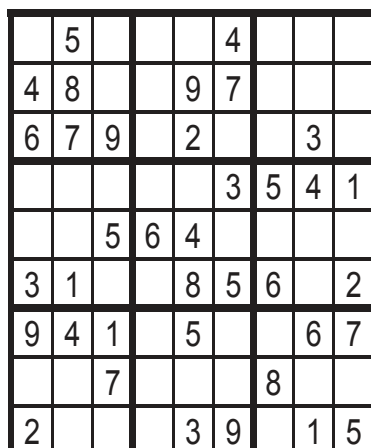
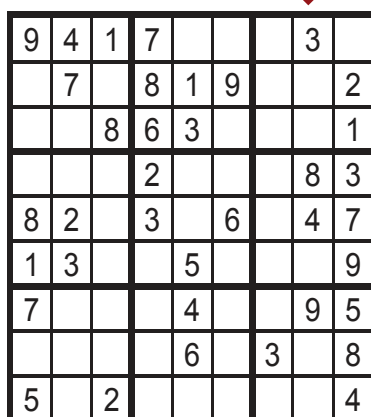
PIONOWO

- 1) dziki ul
- 2) wyspa z Hawaną
- 3) błękitne nad horyzontem
- 4) alkohol do ciast
- 5) mieszkań pod Wawelem
- 10) Kaspijskie lub Czarne
- 12) krytyczne spostrzeżenia

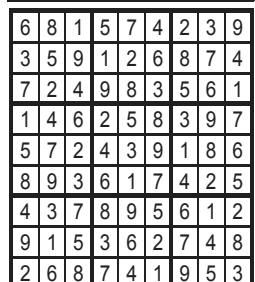
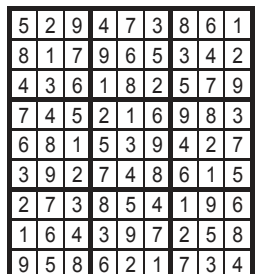
- 13) krople na trawie
- 14) „... Bovary”
- 18) mała w atlasie
- 19) srebrna moneta
- 21) ponure przyjęcie
- 22) pokaz filmu
- 23) lata koło nosa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
21/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW PROKURATURA WYGRAŁA Z MIASTEM W WSA



Przeholowali z opłatami

fol. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Otwiera się droga do dochodzenia roszczeń przez osoby, które przeplaciły za holowanie samochodów i ich przechowywanie na strzeżonych parkingach w stolicy Dolnego Śląska. Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu stwierdził nieważność części uchwały Rady Miejskiej Wrocławia, dotyczącej tych opłat. Skargę wniosła wrocławska Prokuratura Regionalna.

Według uchwały rady miejskiej z ubiegłego roku stawki za usuwanie pojazdów z drogi i ich przechowywanie zostały określone w górnej granicy dopuszczalnej przez resort finansów. Za odholowanie auta we Wrocławiu trzeba było zapłacić 486 zł, a przechowywanie go na parking strzeżonym kosztowało 39 zł za dobę.

W lipcu br. Prokuratura Regionalna we Wrocławiu wniosła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu skargę na tę uchwałę, bo w jej opinii opłaty nie uwzględniały rzeczywistych kosztów za usuwanie i przechowywanie pojazdów. A taki wymóg jest zawarty w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Jak czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej, prokurator wskazał, że jakkolwiek przepis ustawy określił maksymalną wysokość opłat

za realizację powyższego zadania, to jednocześnie wyraźnie ograniczył swobodę rady powiatu poprzez sformułowanie kryteriów, którymi musi się ona kierować przy ustalaniu wysokości opłat, w tym wypadku – kryterium rzeczywistych kosztów realizacji zadania. Odpowiadając na skargę, wrocławska rada miejska wskazała, że już jest przygotowany projekt uchwały zmieniającej, więc sprawa jest bezprzedmiotowa. Rzeczywiście tak się stało. W sierpniu br. rada zmieniła uchwałę i zmniejszyła opłaty. Niższe stawki zaczęły obowiązywać od 12 września 2018 r. Zgodnie z nową taksą za odholowanie nieprawidłowo zaparkowanego samochodu płaci się 300 zł, a doba przymusowego parkingu kosztuje 30 zł.

Mimo to prokurator nie cofnął złożonej skargi. Dlaczego? „Unieważnienie zaskarżonych przepisów rodzi skutki dalej idące

– a mianowicie powoduje ich nieważność od daty wejścia w życie. Otwiera to drogę do dochodzenia roszczeń przez osoby, które wpłaciły zawyżone kwoty opłat” – czytamy w komunikacie PK.

Na rozprawie 8 listopada br. Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu podzielił stanowisko prokuratora i stwierdził nieważność części uchwały rady, która dotyczy wysokości stawek. Na tej podstawie można zatem ubiegać się o zwrot pieniędzy. Wrocławska interwencja nie jest odosobniona: zastępca prokuratora generalnego Robert Hernand zwrócił się do wszystkich prokuratorów regionalnych o dokonanie analizy zgodności z prawem uchwał dotyczących tych usług. W przypadku ujawnienia nieprawidłowości prokuratorzy mają obowiązek podjęcia działań zmierzających do zakwestionowania tych zapisów.

(dw/PK)



fol. Polisa.gov.pl/d

BEZPIECZEŃSTWO

Ostrożnie na drogach: będą gołoledzie

IMGW wydało ostrzeżenie pierwszego stopnia przed marznącymi opadami. Złe warunki na drogach mogą wystąpić na południu kraju, ostrzeżenie dotyczy m.in. Dolnego Śląska, gdzie prognozuje się w najbliższych dniach miejscami wystąpienie słabych opadów marznącego deszczu oraz mżawki, powodujących gołoledź. Komenda Główna Policji apeluje o ostrożność, a dolnośląscy policjanci ruchu drogowego przypominają kierowcom, jak się przygotować do zimowych podróży. Zaleca się wyposażenie samochodu w łańcuchy na koła,

skrobaczkę do szyb lub zapasowe żarówki i uzupełnienie płynu w spryskiwaczach. Zalecenia te dotyczą szczególnie podróżujących w miejscowościach górskich, gdzie w okresie zimowym mogą wystąpić ekstremalne warunki i nie wystarczą zimowe opony. Możemy też w tych rejonach spotkać się wręcz z nakazem założenia łańcuchów, sygnalizowanym przez znaki drogowe czy funkcjonariuszy policji. Dolnośląska policja przypomina też m.in., że dobra widoczność, odpowiedni nadmuch na szyby, działające światła zewnętrzne czy np. odpowiednia ilość płynu do spryskiwaczy wpływają na bezpieczeństwo na drodze.

(dw)



KTO PORZĄDZI W WOJEWÓDZTWIE

SAMORZĄD \ Poza marszałkiem Cezarym Przybylskim w zarządzie województwa znaleźli się wicemarszałkowie z PiS (Marcin Krzyżanowski i Marcin Gwóźdź) oraz członkowie zarządu z ramienia Bezpartyjnych Samorządowców – Tymoteusz Myrda i Michał Bobowiec. Krzyżanowski zajmie się sprawami społecznymi, Gwóźdź rolnictwem i ochroną środowiska, Bobowiec kulturą, a Myrda infrastrukturą.

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

AKCJA POMOC DLA POLSKICH KOMBATANTÓW

Liczy się każdy produkt. Trwa zbiórka darów „Rodacy Bohaterom”

Ruszyła kolejna edycja wielkiej akcji „Rodacy Bohaterom. Paczka dla polskiego kombatanta na Kresach”. Każdy może ofiarować coś od siebie dla bohaterów żyjących za wschodnią granicą.

Nikodem Prokociński

Na terenach dzisiejszej Łotwy, Litwy, Białorusi oraz Ukrainy żyje jeszcze garstka żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych. Razem ze swoimi rodzinami, sybirakami i pomagającymi im polskimi środowiskami tworzą wciąż silną patriotyczną i tożsamościową podstawę dla rodaków w Polsce oraz poza jej granicami. Przez zbieg różnorodnych losów historycznych, przebywanie do późnych lat 50. w łagrach stalinowskich, pozostali po wojnie za wschodnią granicą. Do dziś dumnie pielęgnują pamięć o swoich dowód-

cach, poległych kolegach, uczą młode pokolenia patriotyzmu, wzmacniają tożsamość polską poprzez narodową kulturę.

„Rodacy Bohaterom” to akcja powstała w 2010 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Odra-Niemen dzięki spotkaniu z płk. Weroniką Sebastianowicz (prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi). Na jej prośbę, aby wspomóc środowisko AK na Grodzieńszczyźnie, organizacja rozpoczęła budowę wielkiej patriotycznej rodziny pod hasłem „Rodacy Bohaterom”.

– Zaczynaliśmy od zbiórki darów na święta pod hasłem „Paczka dla polskiego kombatanta na Kresach”. Obecnie „Rodacy Bohaterom” to także szeroki ob-

szar edukacji historycznej, dbanie o polskie kwatery na Kresach, współpraca ze środowiskiem kombatantów w Polsce i poza jej granicami – mówi Dominik Rozpędowski, koordynator akcji.

„Rodacy Bohaterom” obejmuje wszystkie ważne regiony Kresów Wschodnich, co więcej – dociera również do społeczności polskich zamieszkujących jeszcze dawniejsze tereny polskie. Wśród nich znajdują się Łatgalia na dawnych Inflantach, Żytomierszczyzna czy też Gagauzia i okolice Suczawy, gdzie do dziś pielęgnowana jest polskość. Każdy może wesprzeć naszych rodaków na Wschodzie poprzez przygotowanie darów. Jak co roku Odra-Niemen, zna-



jąc potrzeby weteranów, podaje listę artykułów do wzorcowej paczki. Nie trzeba przynosić wszystkich artykułów, można wybrać jeden lub kilka z nich.

– Zbieramy dary w różnych miejscach Polski. Segregujemy je tak, aby w każdej paczce była ta sama liczba produktów.

Taka była od początku prośba samych kombatantów i także z nimi była konsultowana lista darów. Zatem każda paczka waży ok. 11 kg – tłumaczy Rozpędowski. Do pełnej paczki potrzeba: 1 l oleju, 1 kg cukru, 1 kg ryżu, 400 g kaszy, 1 kg makaronu dużego, 250 g makaronu

KONFERENCJA HISTORYCZNA

Naukowcy o rozpadzie imperiów

Kłęśka Niemiec, rozpad Imperium Rosyjskiego i Austro-Węgier, „wybijanie się na niepodległość”, proces budowania nowych struktur państwowych na tle sytuacji międzynarodowej, wpływ postanowień międzynarodowych na przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej – to niektóre z tematów planowanych na międzynarodową konferencję naukową „Rozpad imperiów. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923”, która odbędzie się w dniach 22–23 listopada we Wrocławiu.

Konferencję zorganizowały Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, a wezmą w niej udział wybitni historycy z Polski i z zagranicy. Punktem wyjścia do dyskusji będzie 100. rocznica zakończenia I wojny światowej oraz odzyskania przez Polskę niepodległości. Organizatorzy informują, że ich intencją jest również zwrócenie uwagi na procesy państwowotwórcze narodów formujących się na gruzach Imperium Rosyjskiego oraz Austro-Węgierskiego w kontekście kształtowania się wschodniej granicy państwa polskiego.

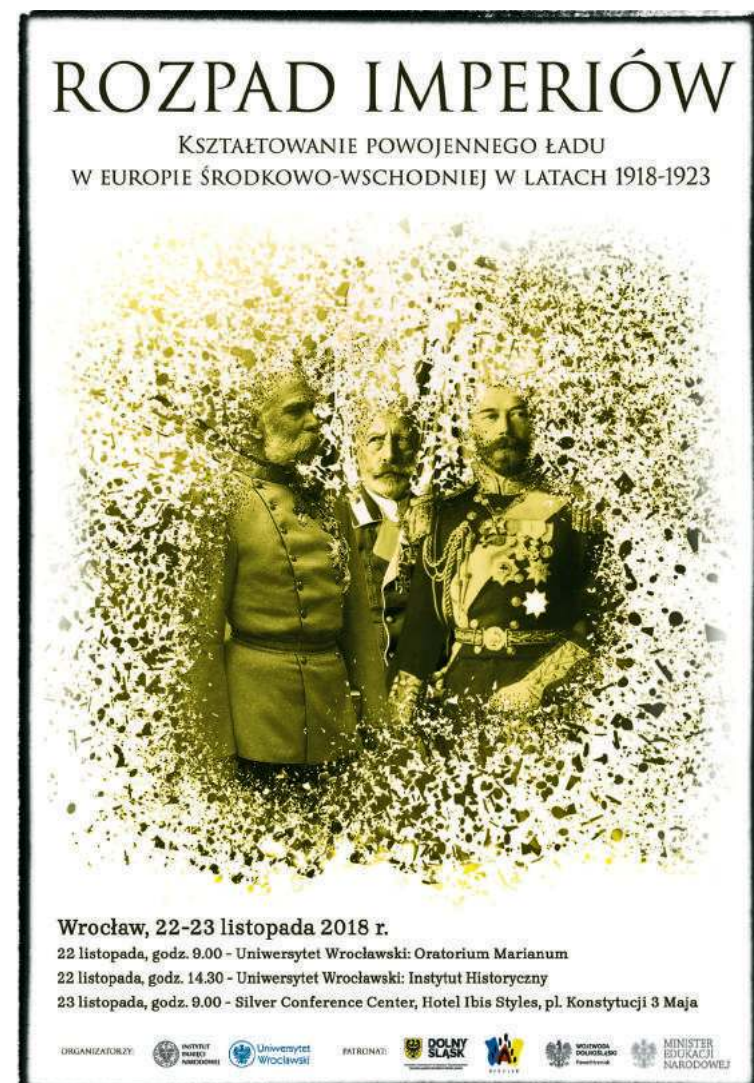
„W wyniku I wojny światowej nastąpił ostateczny rozpad dotychczasowego ładu wiedeńskiego, który nie tylko wymusił poszukiwanie innych

dróg porozumienia, lecz także stworzył warunki dla nowych państw, które powstawały na podwalinach XIX-wiecznych procesów narodotwórczych. Kłęśka zaborców przyniosła Polsce upragnioną niepodległość, jednak przebudzenie narodów, które pozostawały częścią I Rzeczypospolitej, doprowadziło do rewizji dotychczasowych relacji i przyjęcia całego spektrum postaw; od współpracy i akceptacji do konfliktu. Ogromną rolę odegrały tu przeobrażenia wewnętrzne w Rosji i Niemczech, które stały się wrogiem bądź sojusznikiem w dążeniach niepodległościowych młodych republik. Nie bez znaczenia były także uwarunkowania międzynarodowe i stanowiska państw zachodnich” – czytamy na stronie konferencji.

Program wydarzenia jest niezmiernie bogaty. Dyskusja będzie się toczyła w kilku panelach, m.in. dotyczących prób polsko-ukraińskiego porozumienia, sytuacji Kościoła po zakończeniu I wojny światowej czy walk polsko-ukraińskich o Galicję Wschodnią.

Konferencja rozpoczyna się w czwartek o godz. 9 w Oratorium Marianum na pl. Uniwersyteckim we Wrocławiu. W otwarciu wezmą udział: prof. Adam Jeziński, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Andrzej Drogoń, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, prof. Rościsław Żerelik, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

(dw/IPN)



Wrocław, 22-23 listopada 2018 r.

22 listopada, godz. 9.00 - Uniwersytet Wrocławski: Oratorium Marianum

22 listopada, godz. 14.30 - Uniwersytet Wrocławski: Instytut Historyczny

23 listopada, godz. 9.00 - Silver Conference Center, Hotel Ibis Styles, pl. Konstytucji 3 Maja

ORGANIZATORZY: Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Wrocławski, PATROCINATORZY: DOLNY ŚLĄSK, MINISTERSTWO KULTURY, MINISTERSTWO OCHRONY ŚRODOWISKA, MINISTERSTWO PRACY I FAMILII, MINISTERSTWO SPRAW WZROSTU, MINISTERSTWO SZKOLNICTWA I NAUKI, MINISTERSTWO WYŻSZEJ SZKOŁY I NAUKI, MINISTERSTWO ZDROWIA, MINISTERSTWO ZWIAZKÓW I KONTAKTÓW Z WZROSTKĄ, MINISTERSTWO ZWIAZKÓW I KONTAKTÓW Z WZROSTKĄ, MINISTERSTWO ZWIAZKÓW I KONTAKTÓW Z WZROSTKĄ

Organizatorzy konferencji chcą przede wszystkim zwrócić uwagę na kształtowanie się wschodniej granicy państwa polskiego | fot. mat. pras./d



CHARŁAMPOWICZ PRZEWODNICZĄCYM RADY

WROCŁAW \ Jarosław Charłampowicz z PO został wybrany na przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia. Był jedynym kandydatem. Głosowało na niego 28 radnych, przeciwko było sześciu, a dwóch wstrzymało się od głosu.

fot. mat. pras./d



Z WROCŁAWIA DO AMSTERDAMU

PORT LOTNICZY \ Linie lotnicze KLM uruchomią od maja 2019 r. połączenie z Wrocławia do Amsterdamu. Rejsy będą realizowane codziennie. Samoloty holenderskiego przewoźnika będą lądowały na lotnisku Schiphol. Pierwszy rejs 6 maja.

fot. Wikipedia/d



Zbiórka darów dla kombatantów to jedno, drugie to fundusze na logistykę i czas wolontariuszy | fot. Tm/Gazeta Polska

małego, 300 g konserw mięsnych i rybnych, opakowania warzyw w puszcze i owoców w puszcze, dużego opakowania herbaty, małego opakowania

herbaty (25–50 szt.), opakowania herbaty sypanej lub owocowej, 250 g kawy sypanej lub rozpuszczalnej, 200 g kakao, opakowania ciastek, drobnych słodczy (batonów, cukierków) i trzech sztuk czekolady.

– Prosimy, aby nie zapomnieć o świątecznej kartce z życze-

niami. To bardzo ważny element, który ma ogromną wartość dla kombatantów – podkreśla Dominik Rozpędowski.

Zbiórka paczek potrwa do 31 grudnia 2018 r.

– Zachęcamy różne organizacje, szkoły, stowarzyszenia i grupy, aby przystąpiły do akcji poprzez ogłaszanie zbiórki w swojej okolicy. Każdy może zostać koordynatorem w swoim otoczeniu. Więcej informacji i formularz zgłoszeniowy znajduje się na naszej stronie www.rodacybohaterom.pl – informuje Rozpędowski.

W ramach poprzedniej edycji od grudnia 2017 r. do maja 2018 r. wyjechało ponad 68 ton darów. Rozmach inicjatywy sprawia, że organizatorzy kupują dodatkowo 6 tys. kartonów. Łącznie koszt obsługi akcji wynosi ponad 100 tys. zł. „Rodacy Bohaterom” to nie tylko paczki dla kombatantów, ale także zbiórka funduszy na dary, opiekę socjalną i zdrowotną dla kombatantów, transport paczek na Kresy oraz renowację miejsc pamięci. Każdy, kto nie ma możliwości dostarczenia darów, a chciałby pomóc, może to zrobić poprzez przelew funduszy na konto z dopiskiem „Rodacy Bohaterom”. Numer konta znajduje się na stronie akcji.



Robert Pieńkowski

19 listopada 2018 r. miała miejsce pierwsza sesja Rady Miejskiej Wrocławia kadencji 2018–2023. Swoją funkcję objął nowy prezydent Jacek Sutryk. W lipcu napisałem w „Gazecie Polskiej Codziennie”, że jest on „zakładnikiem swojego politycznego zaplecza”, którego jedną z twarzy jest skandalista poseł Krzysztof Mieszkowski. W apogeum kampanii wyborczej nie był on zbyt widoczny,

Przyszła czas na konkrety

KOMENTARZ

która powiedziała: „Mam nadzieję, że takie kluczowe projekty jak in vitro dla mieszkańców i mieszkańek Wrocławia będą mogły być dalej prowadzone”. Pomijam kwestię etyczną in vitro, ale dlaczego miałyby być finansowane z budżetu miasta?

Jacek Sutryk wielokrotnie deklarował, że zamierza realizować swój program wyborczy. Zapowiedział, że w najbliższym czasie przedstawi listę 100 decyzji i 100 działań, które zamierza podjąć w ciągu 100 najbliższych dni. Przekonamy się, czy będzie pre-

Wrocławianie liczą na to, że doczekają się sprawnej i komfortowej komunikacji, miasta bez smogu i korków. Jest jeszcze sporo do zrobienia. Przyszła czas na konkrety

aby nie zniechęcać do Sutryka wyborców umiarkowanych, dla których Mieszkowski był nie do zaakceptowania. Kontrowersyjny poseł przybył na poniedziałkową sesję Rady Miejskiej Wrocławia, co zapowiada skrajnie lewicowe inicjatywy, które będą forsowane zamiast rozwiązywania najpilniejszych problemów mieszkańców Wrocławia. Znalazło to już wyraz w wypowiedzi Jolanty Niezgódzkiej – najmłodszej radnej wybranej z listy Koalicji Obywatelskiej,

Mam nadzieję, że Jacek Sutryk zajmie się jednak realizacją swoich obietnic wyborczych, takich jak budowa Alei Wielkiej Wypsy i północnego odcinka Obwodnicy Śródmiejskiej, remont dziurawych wrocławskich ulic oraz zniszczonych chodników i ścieżek osiedlowych itd. Wrocławianie czekają też na zakup obiecanych 120 nowoczesnych, niskopodłogowych tramwajów. In vitro z pewnością nie jest kluczowym postulatem wrocławian.

ferował realizację bezkosztowych deklaracji, jak ta, że za jego prezydentury Wrocław będzie miastem, w którym „każdy znajdzie swoje miejsce”, czy tej, że „Wrocław to nasza wspólna sprawa”. Wrocławianie liczą na to, że doczekają się sprawnej i komfortowej komunikacji, miasta bez smogu i korków. Jest jeszcze sporo do zrobienia. Przyszła czas na konkrety.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i radnym PiS Rady Miejskiej Wrocławia

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Polskie dźwięki

POLISH SOUNDSCAPES

fot. mat. pras./d

Centrum Sztuki WRO zaprasza na otwarcie wystawy „Polish Soundscapes”. Jest to przekrojowa prezentacja dźwiękowa polskich twórców realizujących i odnoszących się do nagrań terenowych. Ekspozycja koncentruje się na zagadnieniu pejzażu dźwiękowego jako zjawiska charakterystycznego dla danej przestrzeni, nieuchronnej wypadkowej architektury, ludzkiej aktywności i położenia geograficznego. Podczas dzisiejszego otwarcia wystawy odbędzie się wprowadzenie kuratorskie, a także koncert Danieła Brożka znanego jako Czarny Latawiec, bazujący na dźwiękach zebranych w czasie nagrań terenowych (o godz. 19.30). Do koń-

ca czasu trwania ekspozycji (10 lutego) towarzyszyć jej będą różnorodne warsztaty, wykłady, koncerty, spacer z zaproszonymi gośćmi. W ramach „Polish Soundscapes” do 2 grudnia będzie można także zobaczyć prezentację efektów rezydencji artystycznej baskijskiej twórczyni Amai Vicente (Maiuska Maia). Nagrania terenowe artystka zrealizowała we Wrocławiu na potrzeby swojej pracy doktorskiej przy wykorzystaniu systemu rejestracji dźwięku binauralnego (dwuusznego), przy jednoczesnym oznaczeniu geolokalizacji źródeł.
Środa, 21 listopada, godz. 18, Centrum Sztuki WRO, ul. Widok 7, Wrocław

MUZYKA ŚWIATA

Kubańskie rytmy



fot. mat. pras./d

W ramach Ethno Jazz Festival odbędzie się we Wrocławiu koncert muzyki kubańskiej w wykonaniu Mayito Rivera & The Sons Of Cuba. Rivera razem z sekstetem młodych muzyków prezentują oryginalną mieszankę nowoczesnych i klasycznych rytmów zaczerpniętych z salasy, rumby, afro, timby a także z jazzu i funky w perfekcyjnych aranżacjach. „Nie ulega wątpliwości, że Mario „Mayito” Rivera, nazywany poetą rumby, to jeden z najważniejszych kubańskich wokalistów na świecie. Wyjątkowy tembr głosu i charakterystyczne tremolo prezentowane przez Mayito Riverę zawsze brzmią pierwszorzędnie

we wszystkich wykonywanych przez niego gatunkach, tj. son, rumba, afro, salsa, bolero czy timba – czytamy w opisie wydawnictwa. Muzyk był wielokrotnie nagradzany na prestiżowych imprezach muzycznych. Wraz z zespołem Los Van Van zdobył m.in. Grammy, otrzymał też nominację za solową płytę „Negrito Bailador” w kategorii „Best Salsa Album of the Year”. Mayito Rivera znany jest także publiczności na całym świecie dzięki filmowi Wima Wendersa „Sons of Cuba” (Buena Vista Next Generation), w którym zagrał główną rolę.
Środa, 21 listopada, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



TENISISTA Z LUBINA WŚRÓD NAJLEPSZYCH

TENIS \ Łukasz Kubot już trzeci raz w swojej bogatej karierze zakończył sezon w czołowej dziesiątce deblistów świata. Tenista z Lubina zajmuje 9. miejsce w rankingu ATP. Liderem jest Mike Bryan, przed Jackiem Sockiem. Wśród singlistów najlepszy okazał się Novak Djoković. Huber Hurkacz, najlepszy z Polaków, uplasował się na 87. pozycji, spadając tym samym o pięć pozycji.

fot. Wikipedia/d

ŻUŻEL

Trzykrotny mistrz świata czuje się bardzo dobrze we Wrocławiu, jest tu doceniany i nie zamierza opuszczać pokładu



W zespole pozostaje Tai Woffinden | fot. Jarosław Pabijan/400mm

Sparta podsumowuje okno transferowe

We Wrocławskim Towarzystwie Sportowym nastąpiły niemałe zmiany. Choć Betard Sparta Wrocław nazywa to drobnymi modyfikacjami, w klubie wydarzyła się mała rewolucja. Co prawda najważniejsi zawodnicy pozostali w składzie, ale do drużyny przyszedł nowy trener.

Dawid Paluch

Kapitanem pozostaje Maciej Janowski. Wychowankę Sparty, rodowity wrocławianin, tylko raz opuścił swój klub. W 2012 r. wyjechał do Unii Tarnów, by tam pokazać swój talent. W 2014 r. powrócił jednak z Jaskółek i od tamtej pory godnie reprezentuje barwy wrocławskiej ekipy. Popularny „Magic” ma za sobą niezły sezon indywidualny, choć pozostaje niedosyt. Janowski w ostatniej rundzie GP przegrał brązowy medal z Fredrikiem Lindgrenem. Przed rokiem również przegrał medal w końcówce. W zespole pozostaje też Tai Woffinden. Trzykrotny mistrz świata czuje się bardzo dobrze we Wrocławiu, jest tu doceniany i nie zamierza opuszczać pokładu. Choć były plotki o możliwym przejściu do Lublina, nic z tego nie okazało się prawdą. Brytyjczyk indywidualnie miał jeszcze lepszy sezon niż Janowski. Kolejne mistrzostwo świata to niebagatelne osiągnięcie. Tajski goni najlepszych w historii. Ostatni sezon w roli młodzieżowca w Sparcie spędzi też jeden z najlepszych juniorów na świecie, Maksym Drabik. Aktualny wicemistrz świata juniorów był kuszony przez Włókniarza Częstochowę, ale zdecydował się pozostać we Wrocławiu.

Od dwóch lat mówi się o jego możliwym powrocie do rodzinnego miasta, ale na razie młody żuźlowiec nie wrócił pod Jasną Górę. Václav Milík też zostaje, by dostać już piątą szansę na pokazanie się światu. Prawdopodobnie to najbardziej kontrowersyjna decyzja. Czech kolejny sezon z rzędu nie mógł ustabilizować formy i niezłe występy przepłatał z beznadziejnymi. Jeśli w kolejnym sezonie Milík nie zdoła się ogarnąć, będzie to jego prawdopodobnie ostatni rok w żółto-czerwonych barwach. Max Fricke był przed rokiem hitem transferowym. Sparta wyłożyła dużo pieniędzy, by się go pozbywać. Młodziutki Gleb Czugunow również jest w składzie.

Nowym nabytkiem jest Jakub Jamróg. Były żuźlowiec Unii Tarnów po udanym sezonie podpisał kontrakt z Wrocławiem.

O drugie miejsce juniorskie ciągle walczyć będą Przemysław Liszka i Patryk Wojdyło.

Być może najważniejszy transfer to zatrudnienie na stanowisku menedżera Dariusza Śledzia. Z klubem umowę przedłużył Andrzej Lebediew, ale Łotysz został wypożyczony do Lokomotiwu Daugavpils. Jedynie Damian Drózdź pożegnał się ze Spartą.

LYŻWIARSTWO SZYBKIE

Przeciętne występy dolnośląskich panczenistek w Japonii

Puchar Świata w Obihiro nie okazał się najszcześniejszy dla panczenistek z Lubina. Natalia Czerwonka zajęła 17. miejsce w grupie A, a Kaja Ziomek uplasowała się na 18. pozycji w grupie B w wyścigu na 1000 m.

Zawody wygrała Austriaczka Vanessa Herzog (znana wcześniej jako Bittner). Natalia Czerwonka z czasem 1.17,77 przegrała rywalizację z austriacką zawodniczką o ponad 3 s i uplasowała się na 17. miejscu w dwóch kolejnych wyścigach. Wcześniej doświadczona zawodniczka zajęła tę lokatę w wyścigu na 1500 m. W grupie B najlepsza była Maki Tsuji z Japonii. Wyprzedziła Kaję Ziomek o prawie 5 s.

Cały weekend dla polskich reprezentantów nie był udany. Indywidualnie najlepszy był sprinter Artur Waś. Panczenista, z którym wiążemy największe nadzieje w tym sezonie, zajął odpowiednio 11. i 12. miejsce na dystansie 500 m. Zbigniew Bródka na 1500 m był 16., a Sebastian Kłosiński 18.

W drużynówkach Białe-Czerwone też nie spisały się najlepiej. Męska ekipa sprinterów zajęła ostatnie miejsce, kobieca drużyna na długim dystansie zakończyła rywalizację na 5. miejscu, a na 9. lokacie uplasowali się mężczyźni.

KOSZYKÓWKA



Świetny początek Śląska

Za nami już 10 kolejek I ligi koszykówki mężczyzn. FutureNet Śląsk Wrocław plasuje się na czele stawki i zmierza do Energa Basket Ligi. Zespół przegrał zaledwie jedno spotkanie, a pozostałe zdecydowanie wygrał.

Jestem zadowolony z tego, z czego nie byłem zadowolony w poprzednim sezonie, czyli wygranych z teoretycznie słabszymi rywalami. Najtrudniejsze mecze z zespołami ze szczytu tabeli lub z tymi bogatszymi są jednak dopiero przed nami – na przełomie listopada i grudnia. Ostatnie trzy spotkania pokazały nasze słabości i braki, udowodniły, że mamy przed sobą dużo pracy. Jednak chyba nikt z zewnątrz przed sezonem nie obstawiał, że po 10 kolejkach będziemy mieli bilans 9-1. Gdy powiedziałem, że gramy o awans, wszyscy patrzyli na mnie ze zdziwieniem. W tej chwili jestem zadowolony, podoba mi się nasza gra, choć są elementy, które mnie denerwują, ale po to też jest sezon – powiedział Radosław Hyży, szkoleniowiec Śląska. Faktycznie wrocławski klub celuje w awans do koszykar-skiej ekstraklasy i na razie jest na najlepszej drodze, by ten cel osiągnąć. Śląsk z bilansem 9-1 znajduje się na szczycie tabeli. Z takim samym bilansem na drugim miejscu plasuje się Rawplug Sokół Łańcut i wydaje się, że to między tymi drużynami rozstrzygnie się walka o mistrzostwo I ligi.

(dp)

Środa
21/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

BUDŻET ŁODZI 2019 TRZY DNI NA DYSKUSJĘ O ZADŁUŻENIU MIASTA



Konsultacje społeczne to fikcja

Urzędnicy twierdzą, że prezydent Zdanowska rozmawia z mieszkańcami na temat budżetu przez cały rok m.in. na spacerach po osiedlach
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łodzi oficjalne konsultacje społeczne dotyczące projektu budżetu miasta na 2019 r. potrwają tylko trzy dni. Zbulwersowani są tym niektórzy miejscy radni oraz działacze osiedlowi. Jednak urzędnicy nie widzą w tym nic złego i zapewniają, że z mieszkańcami na temat budżetu Łodzi rozmawiają przez cały rok na spacerach czy spotkaniach w szkołach.

Bartłomiej Krasnodębski

W tym roku zgłoszenie propozycji do projektu budżetu Łodzi nie jest takie proste, bo urzędnicy dali na to mieszkańcom tylko trzy dni. Konsultacje społeczne dotyczące budżetu miasta potrwają od 24 do 27 listopada. W ich trakcie o dochodach i wydatkach miasta będzie można porozmawiać głównie w marketach oraz na jednym spotkaniu w Dużej Sali Obrad UMŁ. Na pytanie, dlaczego konsultacje budżetowe są przeprowadzane w tak krótkim czasie i w takiej formie, urzędnicy odpowiadają, że rozmowy z mieszkańcami prowadzą przez cały rok. – Prezydent Zda-

nowska spotykała się na spacerach oraz w szkołach czy innych miejskich placówkach. Efektem tych rozmów jest projekt budżetu na 2019 r. Dodatkowo w czerwcu br. organizowaliśmy konsultacje społeczne dotyczące priorytetów budżetu na 2019 r. Część tamtych propozycji mieszkańców zawarliśmy w projekcie budżetu. Teraz zaś przeprowadzimy formalne konsultacje. Odbędą się one przy stolikach w marketach oraz na spotkaniu w UMŁ przy ul. Piotrkowskiej 104. Mieszkańcy mogą również swoje propozycje zgłaszać przez platformę Vox Populi, korespondencyjnie lub osobiście na specjalnych formularzach. Na wnioski o zmiany w projekcie budżetu miasta na 2019 r. czekamy

do 27 listopada. Budżet w wersji elektronicznej znajduje się na stronie UMŁ, a w papierowej w Wydziale Budżetu UMŁ przy ul. Sienkiewicza 5. To prawo narzuca taki czas trwania konsultacji – przekonuje Katarzyna Lużyńczyk, zastępca dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej UMŁ.

Zapowiadane warsztaty dotyczące budżetu odbędą się w sobotę (24 listopada) w godz. 14–17 w centrum handlowym Sukcesja przy al. Politechniki oraz w niedzielę także w godz. 14–17 w Manufakturze przy ul. Karskiego. Spotkanie w UMŁ zaplanowano zaś na poniedziałek (26 listopada) w godz. 17–19.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

DROGI

Modernizacja ul. Dąbrowskiego za 50 mln zł

Od niedzieli 25 listopada kierowcy będą mogli ponownie wjeżdżać na ul. Dąbrowskiego w Łodzi na odcinku od ul. Kilińskiego do Łomżyńskiej. – Ułatwi to dojazdy okolicznym mieszkańcom, a także dotarcie do znajdujących się tam obiektów handlowych. Prace nadal są prowadzone na odcinku od ul. Łomżyńskiej do Rzgowskiej. Jednocześnie wykonawca rozpoczyna kolejny etap robót i stopniowo będzie wchodził na odcinek między ul. Kilińskiego a Podgórną.

Od 25 listopada zacznie remontować fragment drogi od ul. Kraszewskiego do Siemiradzkiego. Tam będą prowadzone prace związane z przebudową infrastruktury podziemnej. Ulica zostanie zamknięta dla ruchu – informują przedstawiciele magistratu. Na początku przyszłego roku natomiast wykonawca będzie musiał rozebrać kamieniec przy ul. Kilińskiego 25 oraz zacząć prace podziemne na kolejnym odcinku. W ramach modernizacji ul. Dąbrowskiego mają powstać m.in. nowe przystanki komunikacji miejskiej. Koszt inwestycji to ok. 50 mln zł. Jej zakończenie jest planowane w 2019 r.

.....
(bk)

INFRASTRUKTURA

Remont ul. Jaracza trwa

Nie zakończył się jeszcze remont ul. Jaracza w Łodzi na odcinku od ul. Wschodniej do Kilińskiego. – Największym problemem są różne niespodzianki, które pojawiają się przy pracach podziemnych. Nie wszystkie instalacje zostały zinwentaryzowane. Pojawił się np. stary gazociąg oraz kable energetyczne. Uszkodzone były także ściany piwnicy w jednej z kamienic. Do piwnicy wpływała woda. Wszystko trzeba dokładnie zabezpieczyć

– przekonują przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Ostatnio wykonawcy ułożyli kostkę klinkierową. – Wszystkie elementy kostki klinkierowej musimy układać zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków – zapewniają reprezentanci wykonawców. W pasie jezdni zostanie także zasadzonych 30 grabów. Chodnik będzie miał podobną szerokość do wcześniejszej, czyli 3 m. Obecnie remonty trwają m.in. na ul. Tuwima, Pogonowskiego, Rokicińskiej oraz Nawrot. Koszt inwestycji na Jaracza to 3,9 mln zł.

.....
(bk)



WARSZTATY DLA RODZICÓW

ZDROWIE \ Już jutro Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki i zespół Świadomej Mamy organizują bezpłatne warsztaty dla przyszłych rodziców. Specjaliści odpowiedzą na pytania dotyczące porodu, położu oraz opieki nad noworodkiem. Każda przyszła mama będzie m.in. mogła wykonać bezpłatną sesję zdjęciową z brzuszkiem.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

POLITYKA POWSTAŁ KLUB RADNYCH KOALICJI OBYWATELSKIEJ W RADZIE MIEJSKIEJ W ŁODZI

PO zjada Nowoczesną

W Radzie Miejskiej w Łodzi powstał nowy klub radnych złożony z polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Będzie on liczył 25 działaczy, z których większość to przedstawiciele PO. Tylko czterech radnych KO należy do Nowoczesnej. Oznacza to, że PO, gdyby tylko chciało, mogłoby samodzielnie rządzić w 40-osobowej Radzie Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie wybranej na nową, pięcioletnią kadencję Rady Miejskiej w Łodzi. Początkowo poprowadzi je najstarszy radny Bogusław Hubert (PO). Zdecydowaną przewagę w 40-osobowej radzie będą mieli zwolennicy prezydenta miasta Hanny Zdanowskiej. Dwudziestu jeden radnych to polity-

cy PO, czterech Nowoczesnej, a siedmiu – Sojuszu Lewicy Demokratycznej. PO i Nowoczesna stworzyły nowy klub radnych Koalicji Obywatelskiej. Jego przewodniczącym został Mateusz Walasek (PO), a wiceprzewodniczącym radny Damian Raczkowski (Nowoczesna). Natomiast SLD, które do wyborów poszło wspólnie z Hanną Zdanowską, startując z jej komitetu wyborczego, będzie miało własny klub. W opozycji

do działań Hanny Zdanowskiej pozostaną samorządowcy z PiS (8 radnych). Przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi będzie Marcin Gołaszewski (Nowoczesna), a wiceprzewodniczącymi prawdopodobnie: Małgorzata Niewiadomska-Cudak (SLD), Bartosz Domaszewicz (PO) oraz Krzysztof Stasiak (PiS).

Jednak czy radni PO nie pokuszą się wkrótce o samodzielne rządy w Radzie Miejskiej w Łodzi? Tego na razie nie wiadomo,



Czy Koalicja Obywatelska przetrwa do końca kadencji?

bo obecnie politycy Nowoczesnej i SLD deklarują, że chcą współpracować i wspierać prezydenta Zdanowską. – Do Rady Miejskiej

w Łodzi wniesiemy świeżość, czyli to, czego jeszcze w tym samorządzie nie było. Będziemy realizowali plany dla dzielnic oraz

WOJSKO

Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej

Dzisiejsze wojsko to nie tylko honor, godność i duma z noszenia munduru. To również olbrzymie perspektywy rozwoju – mówi szef wydziału rekrutacji Wojskowej Komendy Uzupełnień w Łodzi mjr Dominik Pietrasik. – Moim zdaniem to jeden z najstabilniejszych zawodów i doskonały wybór ścieżki kariery – dodaje. Te i inne zalety zawodowej służby wojskowej przedstawiciele łódzkiego WKU zaprezentują w ramach akcji „Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej”.



fot. Alaksiej Witwicki/Gazeta Polska

Kampania rekrutacyjna Ministerstwa Obrony Narodowej rozpoczęła się w połowie października i jest realizowana w formule tzw. tygodni rekrutacyjnych. W jej ramach żołnierze spotykają się z obywatelami w najliczniej przez nich odwiedzanych miejscach: cen-

trach handlowych, ośrodkach sportu, miejskich targowiskach czy też centrach rozrywki. W poniedziałek 19 listopada ruszyła kolejna akcja na terenie łódzkiej Wojskowej Komendy Uzupełnień. Tym razem rekrutacja odbywa się w łódzkiej Manufakturze.

– Celem akcji jest zaprezentowanie prawdziwej twarzy armii. – To już nie jest przestarzała instytucja, ale w pełni profesjonalne siły zbrojne – podkreśla mjr Pietrasik. – Znajdziemy w niej miejsce dla każdego, bowiem każdy może się ubiegać o przyjęcie

do służby. Potrzebujemy zarówno oficerów, jak też podoficerów i szeregowych, dlatego zależnie od umiejętności i wykształcenia wszystkim osobom proponujemy optymalną ścieżkę rozwoju – dodaje.

Stanowisko w łódzkiej Manufakturze będzie można zna-

leć już przy głównym wejściu do piątku 23 listopada w godz. 14–19. Oprócz pracowników miejscowego WKU spotkamy tam przedstawicieli okolicznych jednostek, którzy opowiedzą o własnych codziennych doświadczeniach, a także żołnierzy nowo sformowanej 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. Każdy zainteresowany otrzyma nie tylko folder, ulotkę czy suche dane techniczne, ale wiadomości z „pierwszej linii frontu”. Wojskowi będą zachęcali, wspierali i doradzali, co zrobić, aby nie przegapić swojej szansy. W weekend 24–25 listopada rekrutacja przeniesie się natomiast do Uniejowa. – Widzimy zwiększone zainteresowanie zawodową służbą wojskową, dlatego będziemy tam, gdzie są ludzie – podkreślają pracownicy WKU.

– Ani trochę się nie dziwię tak dużemu zainteresowaniu – mówi mjr Dominik Pietrasik. – Wojsko to przede wszystkim ciekawa, stabilna i dobrze płatna praca. Można, w sumie za darmo, uzyskać specjalistyczne uprawnienia, wyjechać na misję za granicę, poznać języki i zwiedzić świat – podkreśla major.

.....
Marek Czachorowski



ŚMIERTELNE OFIARY POŻARU

ŁÓDŹ \ Dwie osoby poniosły śmierć w pożarze, jaki wybuchł wczoraj w jednej z kamienic na Bałutach. Z płonącego budynku strażacy ewakuowali troje lokatorów. Pożar gasiło sześć zastępów straży. Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia.

fot. Pixabay/d



ZŁOTE GODY W MAGISTRACIE

UROCZYSTOŚCI \ 73 łódzkie pary małżeńskie świętowały złote gody, czyli 50. rocznicę ślubu. W Dużej Sali Obrad UMŁ po raz ósmy w tym roku zorganizowano wczoraj uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

fot. mat. pras./d



Politycy PO i Nowoczesnej utworzyli wspólny klub w Radzie Miejskiej w Łodzi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

osiedli. Idąc do wyborów pod szyldem KWW Hanny Zdanowskiej, pokazaliśmy, że w Łodzi można wygrać z PiS. Liczymy

też, że kolejne ugrupowania dołączą do Koalicji Obywatelskiej – przekonuje Damian Raczkowski z Łódzkiej Nowoczesnej.

Zdaniem Tomasza Treli, wiceprezydenta Łodzi i szefa SLD w województwie łódzkim, lewica wprowadziła do łódzkiego samorządu silną reprezentację. – Razem z prezydent Zdanowską zrealizujemy obietnice wyborcze – przekonuje Trela. – Wybory samorządowe i cztery lata wspólnych rządów pokazały, że potrafimy dobrze współpracować – dodaje Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Jednak zdaniem radnych PiS brak klubu Nowoczesnej w Radzie Miejskiej to upadek tej partii. – Ostatnie sondaże pokazują, że politycy Nowoczesnej przestają się liczyć w wyborczych rozgrywkach. Dodatkowo działacze Nowoczesnej nie są dobrze przygotowani do pełnienia różnych funkcji w samorządzie. Dlatego nie chcieli stworzyć oddzielnego klubu czy koła w Radzie Miejskiej w Łodzi – twierdzi Kamil Jeziorski (PiS), łódzki radny. – Nowoczesna została zjedzona. To efekt utworzenia klubu Koalicji Obywatelskiej – dodaje Sebastian Tyłman, ekspert od marketingu politycznego.

BUDŻET ŁÓDZI 2019

Konsultacje społeczne to fikcja



fot. Namuk/Gazeta Polska

W Łodzi oficjalne konsultacje społeczne dotyczące projektu budżetu miasta na 2019 r. potrwać tylko trzy dni. Zbulwersowani są tym niektórzy miejscy radni oraz działacze osiedłowi. Jednak urzędnicy nie widzą w tym nic złego i zapewniają, że na temat budżetu Łodzi z mieszkańcami rozmawiają przez cały rok na spacerach czy spotkaniach w szkołach.

Zdaniem niektórych samorządów i działaczy społecznych takie konsultacje to fikcja. – Od lat UMŁ nie jest w stanie skutecznie zachęcić łódzian do udziału w konsultacjach społecznych i zgłaszania poprawek do budżetu. Nie przypominam sobie również, aby przez

ostatnie 8 lat choć jedna z tych nielicznych poprawek mieszkańców została przyjęta przez radnych zwolenników Hanny Zdanowskiej w głosowaniu na sesji budżetowej – przekonuje Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem Michała Kwiatkowskiego z Rady Osiedla Stoki-Sikawa-Podgórze konsultacje społeczne na temat projektu budżetu są zbyt krótkie. – Powinny one trwać co najmniej kilka tygodni. Nie chodzi o to, żeby dyskutować o każdym krawężniku, ale łodzianie muszą mieć faktyczną szansę na zapoznanie się z gigantycznym dokumentem, jakim jest projekt budżetu Łodzi na 2019 r. – uważa działacz osiedlowy.

Według Tomasza Głowackiego, przewodniczącego Rady Osiedla Radogoszcz, w konsultacjach społecznych na temat projektu budżetu uczestniczy tylko garstka łódzian. – Dodatkowo wyniki konsultacji nie znajdują odbicia w ostatecznej wersji budżetu. Urzędnicy prowadzą tylko grę pozorów, a wysłuchiwanie opinii mieszkańców raczej nie jest priorytetem władz Łodzi. Formuła konsultacji praktycznie wyłącza z nich rady osiedli – uważa społecznik.

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Stanisław Soyka w planetarium EC1



fot. mat. pras./d

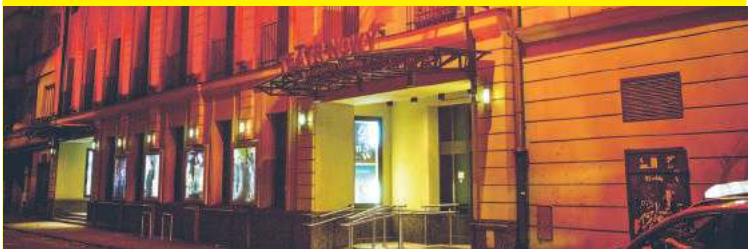
Dzisiaj o godz. 19 w planetarium EC1 wystąpi znany polski wokalista Stanisław Soyka. Podczas „Sfer muzyki” artysta wykona piosenki oparte na słynnych sonetach Williama Szekspira. Album „Soyka. Sonety Shakespeare” ukazał się już w 1995 r., ale piękno tych kompozycji jest ponadczasowe. Podczas koncertu w Planetarium EC1 ich tłem będą animacje i wizualizacje przygotowane specjalnie przez zespół grafików, których prace znalazły duże uznanie. Są to na przykład animacje nawiązujące do suity zatytułowanej „Planety”, skomponowanej w 1914 r. przez wybitnego angielskiego kompozytora muzyki poważnej Gustava Theodora’a Holsta. – Jestem pewien, że będą to niezwykle zdarzenia artystyczne, które pozwolą nam

zobaczyć możliwości łódzkiego planetarium od zupełnie innej strony – zapewnia Tomasz Kisiel, kierownik planetarium EC1. Wspomniany album Soyki to również suma fascynacji literackiej i przyjaźni muzyka z wybitnym pisarzem, tłumaczem i humanistą Maciejem Słomczyńskim. Podczas występu usłyszymy wybór 12 sonetów Williama Szekspira w przekładach Macieja Słomczyńskiego i Stanisława Barańczaka. – Nie gram dla fajerwerków, nie śpiewam by się popisać. Moją ambicją jest, by mój śpiew i pieśni dodawały otuchy, podnosiły na duchu tych, którzy przychodzą mnie słuchać. Chcę, aby wychodzili z koncertu pogodni – przekonuje Stanisław Soyka.

(kb)

BAJKA

„Doktor Dolittle i przyjaciele”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dziś i jutro o godz. 10 na Dużej Scenie Teatru Nowego najmłodsza widownia wraz z opiekunami może obejrzeć spektakl „Doktor Dolittle i przyjaciele” na podstawie książki H.J. Loftinga w reżyserii Konrada Szachnowskiego ze scenografią Pavla Hubicki. „Doktor Dolittle i przyjaciele” to światowy bestseller literatury dziecięcej, po który sięgnęli m. in. reżyserzy filmowi, twórcy bajek animowanych, audycji radiowych i gier komputerowych. W 1998 r. o fenomenie Doktora Dolittle’a przypomniał Eddie Murphy, wcielając się w rolę tytułowego bohatera. Pierwsza z 12 części powieści o przygodach wesołego weterynarza ukazała się w 1920 r. i stała się po I wojnie światowej jedną z najważniej-

szych lektur małego czytelnika obok takich książek, jak: „Kubuś Puchatek” Alana Aleksandra Milne’a czy „Mary Poppins” Pamelii Lyndon Travers. Tytuł „Doktor Dolittle i przyjaciele” na stałe też wszedł do repertuaru teatrów na całym świecie. – Zajrzyjcie do Nowego, aby przekonać się, czy kaczką Dab-Dab doskonale sprawuje się jako perfekcyjna pani domu, sowa Tu-Tu świetnie dodaje, a prosię Geb-Geb ciągle myśli o jedzeniu. Dzięki kolorowym maskom, zawrotnemu tempu i dowcipnym piosenkom udasz się w niezapomnianą podróż w głąb Afryki – twierdzą przedstawiciele teatru. Bilety na przedstawienia w kasach Teatru Nowego.

(kb)

dm)

Środa
21/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SAMORZĄD PIERWSZE SESJE RAD W TRÓJMIEŚCIE

Zmiana warty w Gdyni, w Sopocie pokaz siły

Siedziba gdyńskiego samorządu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Marek Łucyk zastąpi Marka Stępę na stanowisku wiceprezydenta Gdyni. Koalicja Obywatelska, która poparła w wyborach Wojciecha Szczurka, nie uzyskała nic w prezydium rady. W Sopocie zapowiedź Jacka Karnowskiego, że podzieli się władzą z opozycją, została zrealizowana w specyficznym sposób.

Stanisław Balicki

Pierwsza sesja gdyńskiej rady miasta przyniosła zmianę pokoleniową wśród zastępców prezydenta Wojciecha Szczurka. Po 20 latach pełnienia funkcji odchodzi Marek Stępa odpowiedzialny za obszar rozwoju miasta. Stępa złożył ślubowanie radnego i będzie od teraz szeregowym członkiem klubu Samorządność Szczurka. Zastąpi go Marek Łucyk. Pozostali wiceprezydenci się nie zmienili. Obecnie poza Michałem Gucciem nikt spośród zastępców Wojciecha Szczurka nie przekracza 50. roku życia. Łucyk to postać kontrowersyjna, wielokrotnie opisywaliśmy wątpliwości związane z szefowaniem przez jego ojca Miejskim Halom Targowym i śledztwo CBA dotyczące ewentualnego konfliktu interesów samego Łuczka juniora w związku z jego kierowaniem Gdyńskim Centrum Sportu. Obejmując wiceprezy-

\\ Marek Łucyk to postać kontrowersyjna, wielokrotnie opisywaliśmy wątpliwości związane z szefowaniem przez jego ojca Miejskim Halom Targowym i śledztwo CBA dotyczące ewentualnego konfliktu interesów samego Łuczka juniora w związku z jego kierowaniem Gdyńskim Centrum Sportu. \\

denturę, Marek Łucyk rezygnuje z tej funkcji.

Zaskakującym faktem jest to, że w prezydium rady nie znaleźli się reprezentanci Koalicji Obywatelskiej, która zdecydowała się na poparcie Szczurka w wyborach.

W Sopocie przedwyborcza zapowiedź prezydenta Jacka Karnowskiego na antenie Radia Gdańsk, że podzieli się on władzą w prezydium rady, zakończyła się w specyficzny sposób. Podczas inauguracyjnej sesji kluby Prawa i Sprawiedliwości oraz Kocham Sopot zgłosiły swoich kandydatów na stanowiska zastępców przewodniczącego rady. Grażyna Czajkowska i Bartosz Łapiński przypadli jednak w tajnych wyborach. Okazało się za to, że zgłoszona została przez Annę Łukaszyk z klubu Karnowskiego kandydatura Jarosława Kempy, również z KS, i osiągnął on w głosowaniu sukces. Nie jest jasne, czy łączy się to z odejściem Kempy z klubu.

BEZPIECZEŃSTWO

Wojewoda apeluje o mobilizację przed zimą

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich zaapelował do polityków samorządowych z regionu – prezydentów, burmistrzów, wójtów miast i gmin – o zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom województwa. Zima szczególnie dotkliwie może wpływać zwłaszcza na osoby bezdomne, niepełnosprawne, starsze i samotne. „Proszę o mobilizację, wzmożoną aktywność służb i instytucji (...), monitorowanie miejsc, gdzie prze-

bywają bezdomni, przygotowanie miejsc rezerwowych w schroniskach, noclegowniach, ogrzewalniach, a także objęcie wzmożoną opieką osób o ograniczonej samodzielności” – napisał wojewoda. Jednocześnie przypomina, że w Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego w Gdańsku działa bezpłatny (i czynny całodobowo) numer tel. 987. Więcej informacji wraz z adresami schronisk, noclegowni, ogrzewalni można znaleźć na stronie internetowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w zakładce „Pomorskie. Akcja zima”.

(dzs)

KOŚCIERZYNA

Miał podpalić 48-latkę kobietę

W minioną niedzielę 18 listopada kościerscy policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Kościerzyny, który w swoim mieszkaniu miał oblać łatwopalną cieczą 48-latkę kobietę i ją podpalić. Poszkodowana kobieta przebywa w szpitalu. Początkowo dyżurny kościerskiej komendy otrzymał telefonicznie informację, że w jednym z mieszkań „kobieta podczas rozpalania w piecu substancją łatwopalną, zapaliła się i trafiła

do szpitala”. Dyżurny na miejsce zdarzenia wysłał funkcjonariuszy. – Policjanci ustalili, że przebieg wydarzeń wyglądał inaczej, niż przedstawiał to zatrzymany mężczyzna – relacjonuje komenda. Mundurowi ustalili, że zatrzymany podczas kłótni oblał łatwopalną substancją 48-latkę i ją podpalił. Poszkodowana ma 40-procentowe oparzenia ciała. Sprawca ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Wczoraj miał trafić do prokuratury, najprawdopodobniej odpowie za usiłowanie zabójstwa.

(dzs)



SPOTKANIE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

**REGION ** Do 3 grudnia można przysłać zgłoszenia na spotkanie informacyjne dotyczące konkursów organizowanych w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich w 2019 r. i Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 PROO. Spotkanie odbędzie się 17 grudnia o godz. 10 w sali 399E Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (ul. Okopowa 21/27).

fol. Wikipedia/d

TRANSPORT

Kolejne zmiany rozkładów jazdy

Szybciej i częściej pojedziemy do stolicy, ale tylko droższymi pociągami. Nowoczesnego, wygodnego taboru ubędzie z dotychczasowych połączeń z Trójmiasta, na innych przybędzie jednak zmodernizowanych wagonów. Wolniej z powodu remontu pojedziemy na południe w kierunku Wielkopolski i Dolnego Śląska.

Stanisław Balicki

Pociągi zaczną jeździć według nowego rozkładu 9 grudnia. Już teraz wiadomo, że zmieni się dużo. Najbardziej znaczącą korektą jest likwidacja IC „Pogoria” do Katowic, obsługiwanego przez nowoczesny pociąg Flirt. 20 takich składów wyprodukowanych przez firmę Stadler i 20 pociągów Dart z bydgoskiej Pesy zostało kupionych przez PKP IC z 40-proc. dofinansowaniem unijnym, dla obsługi konkretnych korytarzy

komunikacyjnych. Nie wiadomo, na jakiej zasadzie flirty trafią na połączenie Warszawa–Kraków. Trójmiastu pozostanie uzupełnienie nocnego TLK „Rozewie” o nowe wagony, które pojadą przez Katowice do Bielska-Białej.

Wycofanie flirtów mogących jeździć z prędkością 160 km/h motywowane jest przez PKP IC remontami torów na trasie, obniżającymi możliwość do uzyskania prędkości. Jedynym nowoczesnym taborem, który będzie obsługiwał dalekobieżne połączenia z Trójmiasta, po-



zostaną pociągi Pendolino obsługujące linię do Warszawy i dalej po Centralnej Magistrali Kolejowej do Katowic oraz Krakowa. Liczba tych pociągów, na które bilety są najdroższe, wzrośnie z 12 do 14 par w ciągu doby. Przybędzie m. in. pociąg umożliwiający przyjazd z Warszawy do Gdańska przed godz. 8. Jedyna zmiana

na lepsze w tańszych połączeniach do stolicy to TLK „Małopolska”, który w nowym rozkładzie odjedzie dwie godziny wcześniej. Dzięki temu dojedzie do Warszawy ok. godz. 9. Pociągi kategorii TLK do Warszawy będą miały skrócone czasy przejazdu. Osiągną one cel od pół do nawet niecałej godziny wcześniej. Jest też zmia-

na na gorsze, TLK „Ustronie” do Przemysła pojedzie z pominięciem Warszawy przez Łódź.

Od początku 2019 r. na trasie z Białegostoku przez Trójmiasto do Szczecina pojawią się pierwsze wagony zmodernizowane przez Fabrykę Pojazdów Szynowych H. Cegielski w Poznaniu. Będą to wagony przedziałowe drugiej klasy,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.




Gazeta
Polska
codziennie



KOLEJNE PRÓBY OSZUKANIA SENIORÓW

SOPOT \ Co najmniej 7 seniorów odebrało w poniedziałek telefony od kobiety podającej się za policjantkę CBS, która próbowała wyłudzić informacje o kontaktach bankowych. Wszyscy wyczuli podstęp i poinformowali prawdziwą policję.

fot. Policja.gov.pl/d



NAWIEDZENIE FIGURY ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ Od najbliższego piątku do niedzieli parafię św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 186 nawiedzi figura św. Michała Archanioła z Cudownej Groty Objawień na górze Gargano.

fot. mat. pras./d



Wagon zmodernizowany przez FPS H. Cegiel-ski podczas targów TRAKO 2018

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

jeden z nich był wystawiany na ostatnich gdańskich targach kolejowych TRAKO. Wagony doczekały się wymiany foteli, klimatyzacji, gniazdek elektrycznych, systemu bezprze-

wodowego internetu, elektronicznego systemu informacji pasażerskiej oraz toalet z zamkniętym obiegiem.

Jeszcze jedna zmiana, tym razem znów na gorsze, jest spowodowana modernizacją linii z Tczewa do Bydgoszczy. Dłużej pojedziemy do Poznania, Wrocławia, Zielonej Góry, Łodzi i Katowic.

\\ Jedynym nowoczesnym taborem, który będzie obsługiwał dalekobieżne połączenia z Trójmiasta, pozostaną pociągi Pendolino obsługujące linię do Warszawy i dalej po Centralnej Magistrali Kolejowej do Katowic oraz Krakowa. Liczba tych pociągów, na które bilety są najdroższe, wzrośnie z 12 do 14 par w ciągu doby \\

GDAŃSK

Wytropili molestującego w komunikacji miejskiej



Jak poinformowała miejska komenda policji, dzięki pracy funkcjonariuszy z wydziału dochodzeniowo-śledczego odpowiedzialności karnej nie uniknie 67-letni mężczyzna, podejrzany o dopuszczenie się innej czynności seksualnej wobec dzieci. Prokurator przedstawił mu sześć zarzutów. Sąd aresztował podejrzanego na najbliższe miesiące.

Policjanci pracowali nad sprawami dotyczącymi do-

puszczenia się przez nieznanego wówczas mężczyznę innych czynności seksualnych wobec dzieci – relacjonuje komenda. – Pierwszą informację w tej sprawie otrzymali od dziennikarza portalu Trójmiasto.pl, który w mediach społecznościowych natknął się na wpis o tym, że w gdańskim tramwaju starszy mężczyzna złapał za krocze małego chłopca. Wpis został zamieszczony

przez świadka przestępstwa – dodaje.

Nikt nie zgłosił zawiadomienia w tej sprawie, więc policjanci zaczęli sprawdzać zapisy z kamer monitoringu, dotarli do pokrzywdzonego chłopca oraz do osób, które pod postem zamieściły wpisy świadczące o tym, że podejrzany mógł dopuszczać się tych przestępstw od co najmniej kilku lat. W ramach śledztwa przesłuchano kilkadziesiąt osób, wśród których są świadkowie oraz osoby pokrzywdzone. Podejrzany o to przestępstwo mężczyzna dopuszczał się tego rodzaju zachowań w komunikacji miejskiej m.in. w tramwajach i autobusach na terenie miasta. Wytypowany 67-letni gdańszczanin został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Gdańsk Wrzeszcz. Prokurator przesłuchał go i przedstawił mu zarzuty, które dotyczyły dopuszczenia się innej czynności seksualnej wobec sześciu osób małoletnich, za co grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności. Sprawa jest rozwojowa, policjanci i prokuratorzy chcą dotrzeć do wszystkich osób pokrzywdzonych i proszą o przekazywanie informacji.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Morte Plays

Jazzowy kwartet Marcina Łukasiewicza Morte Plays wykonuje autorskie kompozycje lidera. Ma w swoim dorobku dwa albumy: „Anomalię” oraz „Postapo”, który miał premierę w zeszłym roku. Członkowie zespołu tworzą wiele składów, nie tylko jazzowych. Mają za sobą liczne koncerty i warsztaty z doświadczonymi muzykami. Grupę będzie można usłyszeć dziś o godz. 20.30 w gdańskim klubie Bruderschaft.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Mignięcia

Stacja Kultura Biblioteka Rumia zaprasza dziś o godz. 18.30 na wernisaż fotografii „Mignięcia” studentek Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych. Trzy kobiety, trzy spojrzenia, trzy wrażliwości. Weronika Warno w swoich pracach uwypukla naturalność i bawi się konwencją. Wioleta Stankowska skupiona jest na portretach, a Helena Jagodzińska fotografię traktuje jako dziedzinę sztuki.

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Koncert Ingolfa Wundera

W ramach Gdańskiej Jesieni Pianistycznej w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku dziś o godz. 19 wystąpi austriacki pianista Ingolf Wunder, który był ulubieńcem publiczności na Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 2010 r., gdzie zajął 2. miejsce. W programie koncertu znajdują się nie tylko utwory Chopina, lecz także Sonata KV 332 Mozarta i Sonata Appassionata Beethovena.

PROMOCJA KSIĄŻKI



fot. mat. pras./d

Reformacja i ewangelicyzm nad Bałtykiem

Książka „Reformacja i ewangelicyzm nad Bałtykiem” jest dokumentacją projektu zrealizowanego w roku obchodów 500-lecia reformacji na Pomorzu. I wkładem Nadbałtyckiego Centrum Kultury do dyskusji nt. roli protestantyzmu w kulturowym rozwoju Pomorza, a w szczególności Gdańska i okolic. Dziś o godz. 18 w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku odbędzie się promocja książki.

GDYNIA



fot. mat. pras./d

Notre-Dame de Paris

W Teatrze Muzycznym w Gdyni do 25 listopada można obejrzeć musical „Notre-Dame de Paris”. W oryginalnej, francuskiej wersji w rolę Quasimodo wcielał się sam Garou. Spektakl cieszy się dużą popularnością od premiery w 2016 r. Realizacja została przygotowana przez autorów oryginału, którzy współpracowali przy każdym elemencie spektaklu, aby jak najlepiej oddać atmosferę XV-wiecznego Paryża.

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Laickie państwo po chrześcijańsku urządzone

Z udziałem ks. prof. Henryka Skrowskiego, socjologa i znawcy katolickiej nauki społecznej z UKSW, odbędzie się spotkanie poświęcone relacji państwo–Kościół. Profesor przybliży zasady współistnienia w życiu społecznym państwa i Kościoła oraz ich roli w kulturze. Spotkanie odbędzie się w Bibliotece Miejskiej w Słupsku dziś o godz. 17. Moderatorem będzie dr Michał Rychert.



PIŁKARZE Z POMORZA ZAGRALI W MŁODZIEŻOWEJ REPREZENTACJI

PIŁKA NOŻNA \ Adam Chrzanowski i Tomasz Makowski (Lechia Gdańsk) oraz Oskar Repka (wypożyczony z Arki Gdynia do Chrobrego Głogów) zagrali w meczu kadry Polski do lat 20 z rówieśnikami z Ukrainy. Polska wygrała w Bielsku-Białej 2-1. Tak kadra prowadzona przez trenera Jacka Magierę (na zdjęciu) przygotowuje się do mistrzostw świata do lat 20, które odbędą się w przyszłym roku w Polsce, m.in. w Gdyni.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA

Dziś o godz. 19.30 Arka zagra w Zagrzebiu z faworyzowaną Cedevitą w kolejnym meczu ostatniej szansy w EuroCup



Rozgrywający Marcel Ponitka twierdzi, że z każdym meczem w EuroCup Arka się rozwija | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka ma jeszcze szanse w Europie

Asseco Arka Gdynia wygrała dotychczas jedno spotkanie, a sześć przegrała w rozgrywkach grupowych 7DAYS EuroCup. A mimo to tabela jej grupy jest tak „spłaszczona”, że Arka wciąż ma teoretyczne szanse na awans do grona 16 najlepszych drużyn tych prestiżowych klubowych rozgrywek.

Marek Madej

Arka, która dostała się do EuroCupu dzięki dziwnej karcie, gra na miarę swoich możliwości. Trudno oczekiwać, by zespół z polskiej ligi, który w zeszłym sezonie zajął w niej dopiero 11. miejsce, gromił uznane marki europejskiej koszykówki. Mimo to gdyńscy koszykarze wygrali jeden mecz (z francuskim Limoges CSP 87:78), a w większości pozostałych długo dotrzymywali kroku rywalom, którzy odskakiwali dopiero w czwartej kwarcie. Szczególnie godnie zaprezentowała się Arka w meczu na inaugurację we własnej hali z Lokomotiwem Kubań Krasnodar, przegrywając zaledwie 8 pkt. Niestety, Arka zawiodła w meczach z drużynami, z którymi „na papierze” miała największe szanse na sukces – z niemiecką Albą Berlin i chorwacką Cedevitą Zagrzeb. Bolała szczególnie porażka w pierwszym meczu u siebie z dzisiejszym rywalem. – To był nasz najgorszy występ w EuroCupie. Zabrakło walki. To na takim poziomie jest po prostu niedopuszczalne – mówił po tamtym spotkaniu rozżalony Marcel Ponitka. Szansa na rewanż dziś o godz. 19.30.

1
tyle meczów
wygrała Arka
w EuroCupie

W ostatnim meczu u siebie Arka grała z tureckim Tofas Bursa. O porażce 77:87 również zadecydowała ostatnia kwarta. Mimo to Arka wciąż ma teoretyczne szanse na awans. Trzeba jednak najpierw wygrać pozostałe trzy spotkania. – Każdy mecz w EuroCupie to kolejna trudna przeprawa. To nas kosztuje wiele zdrowia. Czy gramy z Lokomotiwem, Limoges czy teraz z Cedevitą, dla nas nie ma to większego znaczenia. Mamy swoje założenia i musimy je realizować. Zawodnicy Cedevity są ostatnio w świetnej formie, pokonali w zeszłym tygodniu Albę Berlin, co trzeba przyjąć z najwyższym uznaniem. My jednak, jak zawsze, będziemy walczyć i spróbujemy ich pokonać – powiedział trener Asseco Arki Przemysław Frasunkiewicz.

– Żeby myśleć o pokonaniu Cedevity Zagrzeb, musimy trzymać się od początku do końca planu wyznaczonego przez trenera. Jeśli to zrobimy oraz poprawimy kilka rzeczy w naszej grze zespołowej, to mamy szansę wygrać w Zagrzebiu drugi mecz w EuroCupie – zapewnił zawodnik gdyńskiego zespołu Deividas Dulkys.

Arka pojechała do Zagrzebia podbudowana wygraną u siebie w lidze z GTK Gliwice 86:70, która zakończyła serię czterech porażek z rzędu. W Energa Basket Lidze drużyna radzi sobie dużo lepiej niż rywal zza miedzy – Trefl Sopot (zajmuje czwarte miejsce). Dzisiaj pod wodzą tymczasowego trenera Krzysztofa Roszyka sopocianie zmierzają o godz. 18 w Zielonej Górze z potentatem polskiej ligi Stelmetem Eneą BC. Trefl wygrał w tym sezonie jeden mecz, a sześć przegrał. Nic nie wskazuje na to, by przełamanie fatalnej passy Trefla nastąpiło akurat w Zielonej Górze.

TENIS STOŁOWY

Zawodnik AZS AWF Gdańsk w finale prestiżowego turnieju

Shihao Wei z AZS AWF Gdańsk (reprezentujący Chorwację) odniósł sukces w grze debłowej w parze z Kou Lei (reprezentującym Ukrainę zawodnikiem innego polskiego klubu PKS Kolping FRAC Jarosław) w międzynarodowych mistrzostwach Białorusi. Zajęli drugie miejsce, przegrywając dopiero w finale z parą japońską Kakeru Sone i Yuta Tanaka. W finale para z LOTTO Superligi uległa 1:3.

ŻUŻEL

Zawodnik Wybrzeża kończy karierę

Patrick Hougaard, 29-letni duński żużlowiec występujący dotąd w Zdzunku Wybrzeża Gdańsk, poinformował o zakończeniu swojej kariery. Hougaard podziękował w specjalnym oświadczeniu rodzi-

nie, przyjaciółom, drużynie, sponsorom i mechanikom. W ostatnim sezonie Hougaard w wystąpił pięć razy, miał średnią biegową 1,720. Wcześniej reprezentował barwy klubów z Leszna, Tarnowa, Grudziądza, Bydgoszczy i Krakowa. Łącznie w polskiej lidze spędził 12 sezonów.

REKREACJA I ZDROWIE

Darmowe ćwiczenia dla seniorów

Gdyńskie Centrum Sportu znowu zaprasza na środowe darmowe zajęcia z pilatesu. Ćwiczenia te pozwalają skutecznie odciążyć kręgosłup i poprawić postawę oraz przyczyniają się do ogólnej poprawy zdrowia i samopoczucia. Dostosowane są do wieku i umiejętności uczestników. Organizatorzy proszą o przynoszenie własnych mat do ćwiczeń. Zajęcia od godz. 10.00 w sali fitness Hali Lekkoatletycznej Gdyńskiego Centrum Sportu (ul. Olimpijska 5).

PIŁKA NOŻNA



Peszko chce się zrehabilitować

Odsunięty na boczny tor za swoje zachowanie skrzydłowy Lechii Sławomir Peszko zapowiada, że to nie koniec jego przygody z pierwszą drużyną i jeszcze do niej wróci.

Przypomnijmy, że najpierw w pierwszym meczu obecnego sezonu za brutalny faul były reprezentant Polski został zdyskwalifikowany przez władze ekstraklasy na prawie trzy miesiące. A gdy już kara się kończyła, naraził się trenerowi Piotrowi Stokowcowi zachowaniem na treningu i został odsunięty do czwartoligowych rezerw. Od tego czasu kibice i dziennikarze spekulują, czy zobaczymy jeszcze Peszkę w ekstraklasie w drużynie białozielonych. Przemawiają przeciwko niemu nie tylko kwestie dyscyplinarne, ale też fakt, że liderująca w tabeli Lechia ma kim grać na skrzydłach, a forma Peszki jest zagadką. Poza tym na koniec przyszłego sezonu kończy się mu wysoki kontrakt. Okazuje się jednak, że Peszko wierzy w wielki powrót. – Na razie mam ciężary w klubie, ale chcę wrócić do pierwszej drużyny. Wdałem się w niepotrzebną sprzeczkę z jednym z trenerów. Oczywiście przeprosiłem i wyjaśniłem sytuację. Teraz muszę się jeszcze dogadać z pierwszym szkoleniowcem. Robię krok po kroku, ale wrócę do pierwszego zespołu – powiedział „Przeglądowi Sportowemu”. Tymczasem kończy się przerwa na mecze reprezentacji i w Lechii rozpoczyna się odliczanie do meczu na szczycie ekstraklasy, z depcząca gdańszczanom po piętach Jagiellonią Białystok. Mecz w niedzielę o 18.00 na Energa Stadionie.

(mad)

Środa
21/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGION PIS BĘDZIE WSPÓŁRZĄDZIŁ BYTOMIEM

Porozumienie dla ratowania miasta

Maciej Bartków, przewodniczący PiS w Bytomiu, zaznacza, że nie ma ideologicznego porozumienia z PO, ale jedynie tematyczne

| fot. Facebook/d

Zadłużenie Bytomia jest jednym z najwyższych, jeśli chodzi o miasta w regionie. Do 2006 r. wynosiło tylko 10,5 mln zł. Jednak w latach 2007–2012 władze zaciągnęły kredyty, pożyczki i wyemitowały obligacje na łączną kwotę prawie 279 mln zł. W 2013 r. Bytom wyemitował obligacje na kwotę 86 mln zł. W latach 2015–2016 zaciągnięto kolejne zobowiązanie z tytułu obligacji i pożyczek na sumę ponad 65 mln zł.

Andrzej Hola

Platforma Obywatelska stara się tworzyć koalicje anty-PiS we wszystkich gminach w naszym regionie, w czym wspierają ją władze centralne tej partii. Tymczasem nie wszędzie działające PO są tak wrogo nastawieni do prawicy – w Bytomiu radni Platformy chcą współpracować z Prawem i Sprawiedliwością. To jak na razie precedens w skali całego kraju.

W niedawnych wyborach samorządowych Koalicja Obywatelska, czyli PO i Nowoczesna, zdobyła w Bytomiu 9 mandatów, a kandydaci PiS 7. W sumie to 16 na 25 mandatów, co daje bezpieczną większość w Radzie Miasta. Daje też przewagę nad ugrupowaniem prezydenta Damiana Bartyli (sam Bartyła do rady się nie dostał, jego ugrupowanie ma 6 radnych), którego oba ugrupowania solidarnie zwalczały i próbowały nawet odwołać w referendum, ale zabrakło odpowiedniej frekwencji. – Zawarliśmy porozumienie, ale nie jest to koalicja – informuje Maciej Bartków, przewodniczący PiS w Bytomiu. – Dla dobra mia-

sta musimy pracować wspólnie z radnymi PO, bez tego nie da się rozwiązać wielu poważnych problemów, które zostawia po sobie prezydent Bartyła – dodaje.

To porozumienie od razu ostro zaatakował zarząd śląskiego regionu Komitetu Obrony Demokracji. „Nie zgadzamy się na zawieranie żadnych porozumień w samorządach, których stroną jest ugrupowanie polityczne naruszające konstytucję, zasady demokratycznego państwa prawa i dążące do faktycznego wprowadzenia Polski z wielkiej rodziny wolnych narodów europejskich – Unii Europejskiej” – napisali działacze KOD.

– Mam swój pogląd na ten temat, ale zapraszam KOD-owców do siebie na rozmowę. Chciałbym pokazać, jak wygląda to naprawdę – skomentował wczoraj nowy prezydent Bytomia Mariusz Wołosz (PO).

We władzach miasta nie będzie żadnego prominentnego polityka PiS, ale Mariusz Janas z PiS zachował funkcję przewodniczącego rady. Dodajmy, że Mariusz Janas z PiS w wyborach omal nie wykluczył Damiana Bartyli z drugiej tury, zdobywając nie-

wiele mniej głosów od ostatniego prezydenta Bytomia.

Politycy PiS liczą też na przywrócenia Bytomiu funduszy unijnych, które zostały odebrane miastu przez marszałka woj. śląskiego Wojciecha Saługę (PO). – Obwiniam o to zarówno prezydenta Bytomia, jak i marszałka województwa, bo zawsze jest czas na rozmowy i na to, by dokonać zmian – powiedział w „Rozmowie poranka” Radia eM poseł PiS Wojciech Szarama.

Przypomnijmy, że Bytom nie otrzyma 32 mln zł z unijnej puli przeznaczonej na rewitalizację. Marszałek ocenił, że władze miasta nie radzą sobie z sięganiem po europejskie środki. Radni PiS przyznają, że Bytom był fatalnie zarządzany przez prezydenta Bartyłę – ma kiepską sytuację finansową, a jego urzędnicy są nieudolni, czego dowiedli po raz kolejny, wysyłając kilka wniosków o dofinansowanie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zamiast do urzędu marszałka. Jednak zdaniem prawicy unijne fundusze nie mogą być bronią w walce politycznej – ani na arenie międzynarodowej, ani krajowej.

SAMORZĄD

PO słono płaci za koalicję z SLD

PSL, a nawet SLD mogłyby współpracować w naszym sejmiku z PiS, ale „nie pozwala na to polityka ogólnokrajowa” – jak twierdzą przedstawiciele tych partii. Dzięki temu reprezentanci Koalicji Obywatelskiej zdołali namówić oba ugrupowania do dalszej współpracy – i zawarli wczoraj umowę koalicyjną. Ugrupowania koalicji będą miały w 45-osobowym sejmiku 23 mandaty, tylko o jeden więcej od PiS, które wygrało do niego wybory.

PO słono zapłaciło jednak za tę koalicję – SLD ma dwóch radnych i będzie miało tyle samo wicemarszałków co PO. Jak poinformował podczas briefingu w Katowicach szef śląskiej PO i marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa, przewidziany w umowie koalicyjnej podział miejsc w przyszłym zarządzie woj. śląskiego przewiduje po dwa miejsca dla KO i SLD oraz jedno dla PSL. Zastrzegł, że umowa koalicyjna musi jeszcze zostać potwierdzona wynikiem głosowania ws. wyboru przewodniczącego sejmiku oraz marszałka woj. śląskiego, co ma nastąpić dzisiaj.

..... (pa)

OCHRONA ZDROWIA

Otwarto Piekarskie Centrum Medyczne

Powstanie Piekarskiego Centrum Medycznego było ogromnym wyzwaniem, dlatego gratuluję władzom i personelowi szpitala. Ten szpital ma służyć pacjentom, dzięki niemu mieszkańcy będą mogli skorzystać nie tylko z fachowej załogi, ale przede wszystkim z nowoczesnej aparatury i diagnostyki – mówił Sławomir Gadomski, wiceminister zdrowia, obecny w czasie uroczystości oddania kompleksu do użytku w poniedziałek 19 listopada br.

Nowoczesna placówka znajduje się przy ul. Szpitalnej, jej budowa została w całości sfinansowana ze środków miejskich. Pochłonęła ok. 100 mln zł i trwała trzy lata. Oddziały ze starego szpitala zostały przeniesione do Piekarskiego Centrum Medycznego „jeden do jednego”. Jerzy Szafrańowicz, dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NFZ, zaznacza, że w Piekarach Śląskich funkcjonuje obecnie placówka medyczna, która jest dobrze zarządzana i odpowiada na potrzeby mieszkańców. Podobnie Zbigniew Żołnierczyk, prezes szpitala, podkreśla, że inwestycja skierowana jest przede wszystkim do pacjentów.

..... (ak)



TRAF DO KOSZA

SOSNOWIEC \ Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami uruchomiło automaty do selektywnej zbiórki odpadów. Pierwsze trzy zostały ustawione w budynku UM, na Stadionie Ludowym oraz w SP nr 36. Każdy będzie mógł przeznaczyć grosz za każdą z wrzuconych butelek PET na jeden z trzech klubów sportowych grających pod szyldem Zagłębia Sosnowiec (hokej, koszykówka, piłka nożna).

fol. mat. pras./d

KU PAMIĘCI ZASŁUŻONYCH FUNKCJONARIUSZY

Pomnik wzniesiony dzięki prywatnej zbiórce funduszy

Z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości w Sosnowcu odsłonięto pomnik funkcjonariuszy służb mundurowych, urzędników państwowych i samorządowych, którzy poświęcili swoje życie ojczyźnie. W uroczystościach udział wzięli licznie przybyli przedstawiciele tych formacji, w tym m.in. komendant główny policji gen. Jarosław Szymczyk, komendant wojewódzkiej policji w Katowicach gen. Krzysztof Justyński, komendant wojewódzkiej PSP st. bryg. Jacek Kleszczewski, pomysłodawca pomnika, komendant miejskiej policji w Sosnowcu insp. Dominik Łaczyk, a także marszałek Sejmu RP Barbara Dolniak oraz posłowie i senatorowie ziemi zagłębiowskiej. Administrację rządową reprezentowali: wiceminister sprawiedliwości Michał Woźcik, prokurator krajowy Bogdan Święczkowski i wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk..



fol. Katowice.uw.gov.pl/d

Monument, który powstał z inicjatywy sosnowieckich policjantów i duchowieństwa diecezji sosnowieckiej w 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, stanął na placu katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sosnowcu. Do stulecia niepodległości nawiązał w liście skierowanym do uczestników uroczystości prezydent RP Andrzej Duda. Jak zaznaczył, niezbywalną częścią suwerennej Rzeczypospolitej były i są służby mundurowe, wraz z administracją państwową i samorządową. Jak podkreślił, ramy ich funkcjonowania tworzy państwo, jednak skuteczność zależy od poszczególnych osób. „Sosnowiec i całe Zagłębie Dąbrowskie mogą się w tym względzie poszczycić wspaniałymi tradycjami, które sięgają czasów powstania styczniowego i Republiki Zagłębiowskiej proklamowanej w 1905 r.” – napisał Andrzej Duda w liście odczytanym przez Marka Surmańskiego, zastępcę dyrektora departamentu prawa i bezpieczeństwa pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego. „Etos odpowiedzialności za dobro wspólne jest głęboko wpisany w tradycję Zagłębia, podobnie jak etos pracy” – dodał prezydent, wyrażając

wdzięczność za inicjatywę budowy pomnika przypominającego, że dobro wspólne to wartość fundamentalna.

„Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że jest to pomnik wzniesiony dzięki prywatnej zbiórce funduszy. To piękny gest funkcjonariuszy służb mundurowych i mieszkańców Sosnowca wobec tych, którzy pełnili w przeszłości ważną i odpowiedzialną funkcję dla dobra państwa i społeczeństwa” – zaznaczył Andrzej Duda.

Inicjatorom budowy pomnika podziękował również premier Mateusz Morawiecki, w liście odczytanym przez wicewojewodę śląskiego Piotra Kołodziejczyka. Szef rządu zwrócił w nim uwagę na ofiarność osób, które budowały przed stulecie strukturę polskiego państwa. „Jesteśmy wdzięczni ojcom i bohaterom naszej odrodzonej ojczyzny i dumni z naszej historii, bo to jedna z najbardziej inspirujących opowieści świata. Nasz współczesny patriotyzm to owoc tego drzewa pamięci. Na tym fundamencie powinniśmy budować naszą tożsamość i wyznaczać cele na przyszłość” – napisał Morawiecki.

..... (M)

Zagłębie Sosnowiec jest w ogniu piłkarskiej ekstraklasy, a tymczasem władze miasta szykują mu wspaniały prezent – nowy stadion. Przeciwni inwestycji są radni prawicy, ale po zwycięstwie w wyborach prezydenta Arkadiusza Chęcińskiego (PO) klamka zapadła – aż 162,8 mln zł zapisali w dokumentach finansowych Sosnowca miejscy radni na budowę w tym mieście Zagłębiowskiego Parku Sportowego. Ma on być gotowy w 2022 r.

Rafał Grzegorzewski

Ta inwestycja zadłuży nasze miasto na kolejne 200 mln zł (dług Sosnowca to już ok. 200 mln zł – przyp. red.). Jako urzędnik skarbowy (byłam m.in. kierownikiem Działu Kontroli Skarbowej Urzędu Skarbowego w Sosnowcu) wiem, że każdą złotówkę, którą się wydaje, trzeba obejrzeć dwa razy. Poza tym modernizacji i rozbudowy potrzebuje już istniejący Stadion Ludowy. Nowa hala, lodowisko i stadion podobnie jak większość tego typu obiektów będzie generować koszty. W mojej opinii potrzeba przede wszystkim nowych mieszkań, np. z programu Mieszkanie+ – twierdzi Grażyna Welon, wiceszefowa Solidarności pracowników skarbowych w Sosnowcu, członek zarządu struktur regionalnych „S” w Katowicach.

Podobną opinię ma Paweł Szopa, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu. Najbardziej niepokoi go jednak utrzymujący się spadek liczby ludności miasta. – Nie ma tutaj perspektyw rozwoju, wysoko wyspecjalizowanych miejsc pracy zwłaszcza dla ludzi młodych. Są za to liczne centra logistyczne i magazynowe. A mamy w Sosnowcu m.in. Wydział Informatyki i neofilologii UŚ, Wydział Farmacji SUM. Ich absolwenci powinni znajdować pracę tutaj, wtedy nie musieliby stąd uciekać – zaznacza Paweł Szopa. – Trzeba rozpocząć poważną dyskusję o strategii rozwoju miasta, na samej piłce nożnej nie zbuduje się jego przyszłości – podkreśla.

Jacek Dudek, wieloletni radny PiS z Sosnowca, uważa, że w mieście najpierw trzeba zadbać o drogi, komunalne budownictwo mieszkaniowe, tereny pod inwestycje i nowe miejsca pracy, a nie stawiać na gigantyczne inwestycje, na które miasto musi pożyczać pieniądze. Tymczasem prezydent Arkadiusz Chęciński forsuje budowę nowego centrum sportu, zwłaszcza że jest głów-

WYBORCY GŁOSUJĄ, URZĘDNICY BUDUJĄ



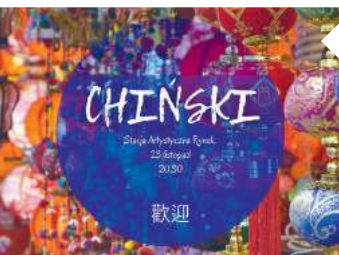
Zrealizują w za pożyczon

nym udziałowcem Zagłębia Sosnowiec, co daje duże możliwości promocyjne – również dla samorządu i władz miasta. W ub.r. przejęciem Zagłębia był podobno zainteresowany duet Artur Boruc i Andrzej Fonfara, ale nic z tego nie wyszło. Gmina inwestuje w klub ponad 3 mln zł rocznie. Utrzymuje również stadion. To dużo jak na biedną gminę. – Zagłębie jest dla nas cenną marką – mówi prezydent.

W decydującym starciu w sprawie budowy Zagłębiowskiego Parku Sportowego aż 17 głosów było za, tylko trzy przeciw, a siedmioro radnych wstrzymało się od głosu. – Wynik wyborczy pana prezydenta pokazuje, że mieszkańcy nie mają nic przeciwko. Wysokie zwycięstwo w I turze wyborów daje panu prezydentowi mandat, by tę inwestycję realizować – ogłosił już na początku dyskusji w tej sprawie radny Paweł Wojtusik. Warto dodać, że to prezes zarządu Czeladzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego (ZBK Sp. z o.o.), a w Czeladzi rządzi

Zbigniew Szaleniec, kiedyś senator PO, wiceprezydent Sosnowca, dziś niezależny burmistrz. Niewielka Czeladź też jest zadłużona – na ponad 30 mln zł – a mimo to prowadzi liczne inwestycje. Opozycja zarzuca burmistrzowi Szaleńcowi, że wszystkie inwestycje realizowane są albo z pieniędzy Unii Europejskiej, albo też na kredyt. Mimo to Zbigniew Szaleniec również wygrał tegoroczne wybory na burmistrza Czeladzi, otrzymując aż 79,76 proc. głosów. W 21-osobowej radzie miejskiej komitet burmistrza będzie miał aż 16 radnych.

W Sosnowcu samorząd też żyje na kredyt, ale chyba dla wyborców nie jest to duży problem. Popierając Chęcińskiego, poparli ideę dalszego zadłużania miasta. Tymczasem kontrole NIK na Śląsku pokazują, jak wiele zależy od mądrego i efektywnego zarządzania na szczeblu lokalnym. W Poraju błędy samorządowców w zarządzaniu finansami i nieruchomościami spowodowały, że gmina ta wpadła w spiralę zadłużenia. Z ko-



NIE BÓJ SIĘ MÓWIĆ

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 23 listopada o godz. 20.30 na drugie zajęcia z cyklu „Nie bój się mówić”, podczas których uczestnicy będą mieli okazję uczyć się języka chińskiego. Wszelkie potrzebne materiały będą dostępne na miejscu wydarzenia.

fot. mat. pras./d



NOC PLANSZÓWEK

TYCHY \ Pasaż Kultury Andromeda zaprasza 23 listopada od godz. 21 na XIII Tyską Noc Planszówek. W ramach wydarzenia będzie można zagrać w takie gry planszowe, jak: „Władca pierścieni”, „Teby”, „Abyss”, „Tajniacy”, „Śpiące królowny” czy „Wsiąść do pociągu – Europa”.

fot. mat. pras.



yborcze obietnice e pieniądze?

Radni opozycji podkreślają, że Sosnowiec jest zadłużony na 200 mln zł, a prezydent Arkadiusz Chęciński może ten dług wkrótce podwoić
| fot. Facebook/d

lei włodarze Rudy Śląskiej mieli pomysł, by miasto rozwijało się dzięki budowie aquaparku. Niestety inwestycję źle przygotowali oraz przeprowadzili i w efekcie kompleks basenów nie tylko powstawał dłużej, niż planowano, ale też kosztował więcej, niż pierwotnie zakładano. W obu wypadkach wyjście z finansowych tarapatów zajmie samorządom wiele lat. Po uruchomieniu aquaparku w Rudzie, Spółka Aquadrom, która nim zarządza, notowała stratę netto od prawie 16,2 mln zł w 2013 r. do 7,6 mln zł w 2016 r. Na podstawie wstępnych wyników finansowych za 2017 r. strata netto wyniosła 6,1 mln zł, a strata ze sprzedaży 2,1 mln zł. Jak podkreślają kontrolerzy NIK, występowanie w Spółce Aquadrom strat netto i strat na podstawowej działalności nie jest zjawiskiem tymczasowym. Według Strategicznego Planu Finansowego na lata 2016–2019, sporządzonego przez Zarząd Spółki Aquadrom w styczniu 2016 r., firma

miała uzyskiwać ujemne wyniki finansowe i straty na poziomie podstawowej działalności przez cały planowany okres, co będzie powodowało konieczność dalszego dofinansowywania spółki przez jej właściciela, tj. miasto. Przewidywana strata netto w 2018 r. ma wynieść ok. 6,8 mln zł, a w 2019 r. 6,6 mln zł. Niestety, wiele obiektów sportowych wybudowanych przez gminy stanowi poważne obciążenie finansowe. O budowie nowego stadionu i innych obiektów sportowych za pieniądze, których miasto

na razie nie ma, prezydent Sosnowca mówi jednak bez ogródek: – Będziemy się starali o finansowanie zewnętrzne. Jest możliwość uzyskania środków z programów na rewitalizację. Są szanse na środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ostatecznie możemy sięgnąć po kredyt na bardzo dobrych warunkach, bo kiedy mamy zabezpieczone środki na budowę ZPS, to nie my przyjdziemy do banku, tylko banki będą starały się o nas – uznał Chęciński.

współpraca AK

Zagłębiowski Park Sportowy

Samorząd Sosnowca zakłada budowę w pobliżu Górki Środulskiej, na nieużytkach w rejonie ul. Zaruskiego, stadionu piłkarskiego na 12 tys. widzów (z możliwością rozbudowy do 15 tys.), hali sportowej na 3 tys. miejsc, lodowiska na ok. 2,5 tys. miejsc oraz infrastruktury rekreacyjnej, a także zagospodarowania otoczenia wraz z miejscami parkingowymi. Łączny koszt obiektów i otoczenia szacowano w pierwotnym kosztorysie inwestorskim na 198,4 mln zł. Z kolei na posiedzeniu komisji budżetowej rady miasta przedsięwzięcie oszacowano na 162,8 mln zł (36,5 mln zł stadion zimowy, 35,8 mln zł hala sportowa, 64 mln zł stadion i 26,5 mln zł zagospodarowanie terenu). Miasto jeszcze nie określiło dokładnie źródeł finansowania budowy.

KULTURALNY FLESZ

FILM I MUZYKA

Ucho wewnętrzne, czyli jazz



Kinoteatr Rialto w Katowicach oraz Instytucja Filmowa Silesia Film zapraszają 23 listopada br. o godz. 19.30 na obchody 10-lecia Śląskiego Funduszu Filmowego, w ramach których odbędzie się koncert tria jazzowego w składzie: Mikołaj Trzaska, Michał Górczyński i Ken Vandermark. Tego wieczoru wyświetlony zostanie też film pt. „Ucho wewnętrzne”, którego produkcję fundusz wsparł finansowo w 2015 r. Wybitni jazzmani wystąpili w nim, opowiadając o istocie improwizacji w muzyce. W czasie koncertu uczestnicy będą mogli posłuchać tria na żywo na scenie Kinoteatru Rialto, gdzie muzycy zaprezentują materiał ze swojego nowego albumu pt. „Open Containers”. Projekt Górczyński/Trzaska/Vandermark to trio grające na instrumentach saksofonowo-klarnetowych, wykorzystujące oryginalne brzmienia saksofonu barytonowego, klarnetu basowego oraz klarnetu kontrabasowego. Niety-

powe zestawienie instrumentów pozwala na uzyskanie interesujących brzmień, a tym samym stworzenie nowej jakości w muzyce improwizowanej. Film pt. „Ucho wewnętrzne” w reżyserii Magdaleny Gubały i Szymona Uliasa to historia Mikołaja Trzaski, który rzucił studia plastyczne i zaryzykował, aby spełnić swoje prawdziwe marzenie: grać na saksofonie. Dziś współpracuje z muzykami z całego świata i artystami z różnych dziedzin sztuki. „Ucho wewnętrzne” pokazuje, jak podąża on obraną przez siebie ścieżką i stopniowo odkrywa możliwości oraz ograniczenia. Formalna strona filmu podporządkowana jest muzyce i jej zmiennym, nierzadko połączonym rytmem. Kluczowe w nim są inspirowane improwizacjami Trzaski partie animowane, stworzone przez Marcina Podolca – ilustratora i reżysera.

(M)

SZTUKA

Obraz Niepodległej



Muzeum Beskidzkie im. Andrzeja Podzorskiego w Wiśle zaprasza 21 listopada br. na wernisaż pt. „Artystyczna droga Jana Wałacha do niepodległej Polski”. Ekspozycja prezentuje bogaty zbiór prac Jana Wałacha z lat 1914–1918, kiedy był malarzem pułkowym w 100. Pułku Cieszyńskim pod dowództwem płk. Franciszka Latinika, w obrębie Armii Austro-Węgierskiej. Artysta oprócz realizacji wojskowych zamówień w postaci okolicznościowych plaket upamiętniających zdobycie Brześcia

Litewskiego czy wzgórze Pustki w Łużnej rysował również żołnierzy, zgrupowania wojskowe, przyrodę i architekturę miejsc, w których stacjonował jego pułk: m.in. Zabrzeg (Morawy), Pyszkowce (Ukraina), Dorna-Watra (Bukowina) czy Monfalcone (Włochy). Prezentacja tych prac jest doskonałą okazją do poznania szlaku bojowego 100. Pułku Cieszyńskiego. Wystawa będzie otwarta dla zwiedzających do 16 grudnia br.

(M)



DODATEK ŚLĄSKI

RAKÓW LIDERUJE W FORTUNA 1 LIDZE

PIŁKA NOŻNA \ Częstochowski Raków nie pozostawia rywalom żadnych złudzeń. Częstochowianie mają już 42 pkt i pewnie liderują w Fortuna 1 Lidze. Ostatnio Raków rozgromił na wyjeździe 5:1 beniaminka Fortuna 1 Ligi GKS 1962 Jastrzębie. To już 16. mecz czerwono-niebieskich bez porażki.

fot. mat. pras./d

SKOKI NARCIARSKIE

Dwa złote medale zdobył Jakub Wolny na mistrzostwach świata juniorów w Val di Fiemme



Jakub Wolny nie krył zadowolenia ze swojego debiutu w drużynie naszych skoczków | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wskoczył prosto na szczyt podium

Taki debiut można sobie tylko wymarzyć – Jakub Wolny, urodzony w Bielsku-Białej reprezentant klubu LKS Klimczok Bystra, po raz pierwszy pojawił się w konkursie drużynowym w naszej reprezentacji skoczków w Pucharze Świata i od razu stanął na podium. I to na najwyższym stopniu. Trener Stefan Horngacher miał nosa – przekonują eksperci. Jednak zapominają, że Wolny odnosił już wielkie sukcesy – to m.in. były mistrz świata juniorów.

Rafał Grzegorzewski

W iśle – o czym już pisaliśmy – było magicznie. Polacy zdominowali konkurs drużynowy, a i indywidualnie pokazali się z jak najlepszej strony. Pierwszy w sezonie 2018/2019 konkurs drużynowy Pucharu Świata zgromadził komplet publiczności, która przekazała taką energię naszej drużynie narodowej, że Białe-Czerwoni zaprezentowali się wyśmienicie na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince i odnieśli pewne zwycięstwo. Polacy w składzie: Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Kamil Stoch i Jakub Wolny o 11,1 pkt pokonali reprezentację Niemiec. Jakub Wolny podkreślał, że się nie napinał i starał się skakać na luzie. I to mu wyszło znakomicie.

Nasz skoczek zaznał już wcześniej smaku wielkich sukcesów – to indywidualny i drużynowy mistrz świata juniorów z Val di Fiemme w 2014 r. Trenuje od dawna. Pierwszy skok na nartach oddał w 2002 r., a już w sezonie 2004/2005 rozpoczął starty w cyklu Lotos Cup. W maju 2013 r. wystąpił w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, gdzie zdobył aż trzy złote medale (dwa indywidualnie i jeden drużynowy).

11,1 pkt
o tyle Polacy
byli lepsi
od Niemców

19 stycznia 2014 r. zadebiutował w Pucharze Świata, w zawodach w Zakopanem zajmując 45. miejsce.

W tym samym roku, 31 stycznia Wolny zwyciężył w konkursie skoków narciarskich na wspomnianych Mistrzostwach Świata Juniorów w Narciarstwie Klasycznym – warto podkreślić, że były to dla niego pierwsze zawody tej rangi. Następnego dnia zdobył złoty medal w konkursie drużynowym wraz z Krzysztofem Biegunem, Klemensem Murańką i Aleksandrem Zniszczołem – również znanymi dziś zawodnikami. Pechowa kontuzja, której nabawił się w tym samym roku, wyeliminowała go z całego sezonu 2014/2015. 3 października podczas kwalifikacji do konkursu LGP w Klingenthalu upadł po skoku na bardzo dużą odległość – aż 138 m i naderwał więzadło krzyżowe przednie. W związku z powikłaniami po kontuzji pierwsze skoki oddał na skoczni w Szczyrku po ponad roku od upadku. Dopiero 10 stycznia 2016 r. po raz pierwszy po kontuzji, a po raz drugi w karierze wystartował w zawodach Pucharu Świata w Willingen.

PŁYWANIE DŁUGODYSTANSOWE W ZIMNEJ WODZIE

Polak kontynuuje podróż na Antarktydę

Leszek Naziemiec z Siemianowic Śląskich jako jedyny Polak wśród czternastu śmiałków bierze udział w wyprawie antarktycznej. Poza ekstremalnymi warunkami atmosferycznymi pływak obawia się dzikich zwierząt.

Uczestnicy wyprawy płyną przez cieśninę Drake'a. W najdalszym punkcie, do którego uda się im dotrzeć, wyznaczą trasę wyścigu o długości 1 km. Polak ma już na swoim koncie przepływ sztafetowy w samych kąpielówkach przez Bałtyk z Polski do Szwecji. W 2017 r. organizował wyprawę do Arktyki, podczas której pierwszy raz w historii cztery osoby przepłynęły dystans mili w wodzie o temperaturze poniżej 5 st. C.

KOSZYKÓWKA

Rybniczanki zdobyły komplet punktów

ISWJ Wisła przegrało z RMKS Rybnik 55:65 (13:15, 14:8, 14:14, 14:28). Pierwsza połowa spotkania to przewaga ISWJ. Trzecia kwarta była bardzo wyrównana i zakończyła się remisem. O wyniku meczu zadecydowała ostatnia odsłona i RMKS zanotował piąte zwycięstwo z rzędu. Najwięcej, po 13 pkt, dla Rybnika zdobyły Małgorzata Struzik oraz Joanna Sobota.

PIŁKA NOŻNA



Ratunek dla górali

Bielska Rada Miejska podjęła decyzję o przekazaniu 3,25 mln zł na ratowanie spółki TS Podbeskidzie. Wiele było głosów przeciw, ale ostatecznie projekt zmian w miejskim budżecie, zakładający dokapitalizowanie spółki przez miasto o kwotę 3,25 mln zł, poparło 16 radnych, przeciw było pięciu, a trzech wstrzymało się od głosu.

Już na początku listopada na biurko prezydenta miasta Bielska-Białej trafił wniosek zarządu klubu, reprezentowanego przez p.o. członka zarządu TS Podbeskidzie SA Edwarda Łukosza, o podwyższenie kapitału spółki. To efekt audytu, który był prowadzony przez ostatnie miesiące w klubie. Okazało się, że Podbeskidzie zalega wierzyściami ok. 5 mln zł. W tej sytuacji wnioskodawca uznał, że miasto, jako większościowy udziałowiec, powinno wyłożyć 3,25 mln zł. Pozostałe 1,75 mln zł gwarantował właściciel firmy Polskie Mięso i Wędliny „Łukosz”. Rażąco za niedbania, wykazane w raporcie z audytu, skłoniły też p.o. prezesa do złożenia zawiadomienia o możliwości popelnienia przestępstwa na szkodę spółki TS Podbeskidzie SA. Wniosek audytorów poprzedni zarząd i dyrektor finansowy nie zachowali należytych staranności w gospodarowaniu majątkiem spółki, czego efektem jest obecna sytuacja finansowa klubu. Sprawa została zgłoszona przez obecny zarząd do Prokuratury Rejonowej w Bielsku-Białej.

fot. mat. pras./d

(ak)

Środa
21/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



**Gazeta
Polska**
codziennie

SAMORZĄD ANTY-PIS SPRAWUJE RZĄDY NA MAZOWSZU

Deformacja wyniku wyborczego

| fot. Rafał Guz/PAP

W ostatni poniedziałek zostały wybrane władze Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Regionem zarządzać będzie koalicja PO-Nowoczesnej i PSL. Pomimo tego, że Prawo i Sprawiedliwość uzyskało największą liczbę mandatów, to jednak głosami opozycji nie otrzymało ani jednego miejsca w zarządzie województwa ani prezydium. – To jest decyzja, która może rodzić wrażenie po stronie wyborców, że jest obliczona na posiadanie władzy samej w sobie – uważa dr Piotr Zakrzewski, politolog UKSW.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Na poniedziałkowej pierwszej w nowej kadencji sesji Sejmiku Województwa Mazowieckiego wybrano skład zarządu i prezydium. Radni wybrali również marszałka województwa. Został nim ponownie Adam Struzik z PSL – ugrupowania, które zaraz po Bezpартyjnych Samorządowcach (jeden mandat) uzyskało najmniej mandatów (8). A wszystko to w wyniku porozumienia Koalicji Obywatelskiej i PSL. Zawiązana przez te ugrupowania koalicja doprowadziła do tego, że mimo iż to PiS uzyskał największą liczbę mandatów (24), to nie może sprawować rządów w regionie. – Jest to pewna deformacja woli wyborców, dlatego że wyborcy wskazali, iż chcą, aby rządy na Mazowszu sprawowało Prawo i Sprawiedliwość, a niekoniecznie koalicja, której zsumowane głosy układają się

\\ Jest to pewna deformacja woli wyborców, dlatego że wyborcy wskazali, iż chcą, aby rządy na Mazowszu sprawował PiS, a niekoniecznie koalicja, której zsumowane głosy układają się w przewagę nad ugrupowaniem wygranym – mówi dr Piotr Zakrzewski \\

w przewagę nad ugrupowaniem wygranym – mówi nam politolog dr Piotr Zakrzewski. Jednocześnie po raz kolejny opozycyjni radni zablokowali wejście do zarządu i prezydium chociaż jednego przedstawiciela PiS. – W moim odczuciu jest to decyzja czysto polityczna i może rodzić wrażenie po stronie wyborców, że jest obliczona na posiadanie władzy samej w sobie. Nie mówimy o merytorycznej walce programowej, ale o tym, że KO i PSL udało się skonstruować taką większość, która będzie anty-PiS – podkreśla dr Piotr Zakrzewski. Należy przypomnieć, że PO, Nowoczesna i PSL jeszcze przed rozpoczęciem sesji sejmiku podpisały porozumienie, w którym deklarują, że chcą wspólnie iść w wyborach do europarlamentu, a następnie najprawdopodobniej do parlamentu polskiego. Czy taka koalicja ma szansę przetrwać?

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

POLICJA

W hołdzie pomordowanym funkcjonariuszom

Przed Komendą Wojewódzką Policji w Radomiu ma stanąć pomnik ku czci 12 tys. policjantów II RP, którzy zostali zamordowani w latach 1939–1945 przez Sowieców. Taką decyzję podjął komendant wojewódzki policji w Radomiu insp. Tomasz Michułka wraz z przewodniczącym zarządu wojewódzkiego NSZZ policjantów woj. mazowieckiego podinsp. Dariuszem Brzeżickim. Środki na budowę pomnika mają pochodzić

ze zbiórki publicznej. Dlatego pomysłodawcy budowy monumentu zachęcają m.in. do zakupu specjalnych cegiełek. Ich wartość to 20, 50, 100, 500, 1000 i 2000 zł. Zbiórka na ten cel ruszyła już na początku listopada. Jak informują organizatorzy, cegiełki można nabywać bezpośrednio w siedzibie ZW NSZZ woj. mazowieckiego w Radomiu przy ul. 11 Listopada 37/59 bądź ustalić szczegóły dotyczące ich zakupu telefonicznie pod nr. 882 616 666 lub mejlowo: nszzp.radom@wp.pl. Odsłonięcie pomnika planowane jest na kwiecień przyszłego roku.

(oprac. nkk)

INWESTYCJE

Z Warszawy do Mińska Mazowieckiego autostradą

Kolejne unijne pieniądze na budowę dróg trafią na Mazowsze. Tym razem dofinansowanie będzie pochodziło z Programu Infrastruktura i Środowisko, a zostanie przeznaczone na budowę mazowieckiego odcinka autostrady A2 między węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otrzyma blisko 330 mln zł. Całkowita

wartość inwestycji to 815 mln zł. W jej ramach powstaną: 15 km nowej drogi, wiadukty, kładki i przejścia dla zwierząt. Na trasie będzie jeden węzeł (węzeł Koniń). – Autostrada A2 to otwarcie komunikacyjne stolicy w kierunku wschodnim, ważne nie tylko dla samej stolicy i aglomeracji warszawskiej, lecz także dla całej wschodniej części naszego województwa. To poprawa bezpieczeństwa podróży, ale też szansa rozwojowa dla gmin i powiatów – podkreśla wicewojewoda mazowiecki Artur Standowicz.

(oprac. nkk)



CHCĄ DYSKUTOWAĆ O WOLUMENIE

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ Radni PiS na warszawskich Bielanych chcą, aby na najbliższej sesji rady dzielnicy zająć się projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Wawrzyszewa. Sprawa dotyczy m.in. przyszłości lokalnego bazaru Wolumen, dla którego, jak zaznaczają radni PiS, plan jest skrajnie niekorzystny. Bazar miałby zostać zmniejszony.

fot. Zbyszek Kaczmarek/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Miastobójstwo
na ulicy
Żelaznej

Przed 1939 r. ul. Żelazna była jedną z wielu stołecznych wielkomiejskich arterii. Wielopiętrowe czynszówki o bogato zdobionych fasadach sąsiadowały niekiedy z zabudową przemysłową lub skromnymi kamieniczkami. Całość tworzyła jednak obraz autentycznego miasta, z typowymi dla przełomu XIX i XX stulecia malowniczo kontrastującymi gabarytami, które dziś oglądać możemy już tylko w niektórych rejonach Śródmieścia Południowego lub na Pradze. Dodajmy – obecnie, oprócz Starówki, są to dzielnice najchętniej odwiedzane przez turystów. Indywidualne historie kamienic ul. Żelaznej spletały się w wielobarwne dzieje dawnej Woli i współtworzyły

tożsamość Warszawy. Radykalne odcięcie przyszłych pokoleń od materialnego dziedzictwa i zapisanej w nim historii miasta stanowiło jeden z celów stalinowskich burzycieli Warszawy z Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS). W 1946 r. w wyniku decyzji BOS na ul. Żelaznej zrównano z ziemią kilkadziesiąt spalonych kamienic, które nadawały się do remontu i mogłyby dziś stanowić ozdobę tego miejsca. Wśród nich znajdowała się czynszówka nr 47 – jeden z ładniejszych domów przedwojennej Żelaznej, o dwóch narożnikach zaakcentowanych przed 1944 r. hełmami w formie kopuł.

.....
(js)

1946 R.



Spalona kamienica przy ul. Żelaznej 47 w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYWIAD

Coraz szerszy anty-PiS

Główne siły opozycyjne wcale nie zamierzają w najbliższym czasie koncentrować się wokół problemów merytorycznych, tylko nadal strategią opozycji będzie budowanie anty-PiS – mówi w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ politolog Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego dr PIOTR ZAKRZEWSKI.

Do świata samorządów wkroczyła wielka polityka i musimy się przyzwyczaić do tego, że trudno będzie o większą współpracę z opozycją, bo jej działania pod hasłem anty-PiS?

Strategia opozycji wobec PiS realizowana na szczeblu samorządowym jest rozwinięciem słów Grzegorza Schetyny w wystąpieniu, które miało miejsce zaraz po ogłoszeniu nieoficjalnych wyników wyborów samorządowych. Lider PO powiedział wtedy z satysfakcją, że udało się utworzyć anty-PiS. Te słowa z jednej strony pokazują, jak silny jest opór wobec sprawujących władzę. Z drugiej zaś, że główne siły opozycyjne wcale nie zamierzają w najbliższym czasie koncentrować się wokół problemów meryto-



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

rycznych, tylko nadal strategią opozycji będzie budowanie anty-PiS.

Podpisane w poniedziałek porozumienie PO, Nowoczesnej i PSL zakłada oprócz koalicji na Mazowszu utworzenie wspólnego szerszego frontu w wyborach parlamentarnych i do europarlamentu. Czyżby PO dążyło do stworzenia duopolu na polskiej scenie politycznej?

Opozycja jest bardzo podzielona. Obecnie na scenie politycznej pojawiają się dwa kolejne byty – Teraz Ryszarda Petru oraz nowa inicjatywa tworzona przez Roberta Bie-

dronia. Prowadzi to do tego, że elektorat opozycji się rozdrabnia. I tu pojawia się paradoks, bo najwyraźniej jest to na rękę Platformie Obywatelskiej. Można odnieść wrażenie, że partia ta dąży do zjednoczenia mniejszych sił politycznych i ich wchłonięcia.

A gdzie w tej całej układance miejsce PSL?

Pytanie, czy dziś jest w ogóle przyszłość dla takich partii jak PSL. Moim zdaniem nie, bo postulaty socjalne PSL przejęło Prawo i Sprawiedliwość. Natomiast wieś głośnie już bardzo różnie. To w żadnym razie nie jest układ zakonserwowany.

A może bardziej naturalna byłaby koalicja PiS-PSL, a nie PO-PSL, skoro i PiS, i PSL ubiegają się w pewnej mie-



Doktor Piotr Zakrzewski, politolog UKSW

| fot. mat. pras./d

rze o głosy podobnych wyborców?

Problem polega na tym, że do samorządów wkroczyła wielka polityka. Strategia przewodniczącego Władysława Kosiniaka-Kamysza zakłada, że PSL nie będzie zawierał koalicji z Prawem i Sprawiedliwością. Ta strategia może mieć ogromne znaczenie w samorządzie. I tu, pomimo że PSL programowo mogłoby rzeczywiście porozumieć się z PiS, do samorządu wchodzi czysta polityka. A więc wybranie nurtu w stronę Koalicji Obywatelskiej.

CZY ZMIENI SIĘ JEJ SKŁAD?

KOMISJA WERYFIKACYJNA \ Nie jest tajemnicą, że Paweł Rabiej, jeden z członków komisji weryfikacyjnej, ma zostać wiceprezydentem Warszawy. O tym, czy w związku z nową funkcją przestanie zasiadać w komisji, ma poinformować dopiero po nominacji.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



BĘDZIE ZAPRZYSIĘŻENIE WOT

WOJSKO \ W najbliższą niedzielę w Węgrowie zostaną zaprzysiężeni członkowie mazowieckiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej. Uroczystość odbędzie się o godz. 13 na Rynku Miejskim. Przysięgę złożą blisko 80 ochotników z północnego Mazowsza.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

2018 R.



Wspaniałą, wielkomiejską kamienicę zastąpił parking | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

RADOM

Rodzi się chęć współpracy

Bitewny kurz po kampanii wyborczej opadł. W poszczególnych samorządach rozpoczęły się zaprzysiężenia nowych władz. W poniedziałek doszło do zaprzysiężenia prezydenta miasta Radosława Witkowskiego oraz radnych. Wybrano również nową przewodniczącą rady miejskiej. Kolejną kadencję prezydent chce rozpocząć od podpisania paktu współpracy.

Wyborcy w Radomiu podzielili sprawowanie władzy między Prawo i Sprawiedliwość i PO. Głosami wyborców PiS otrzymał zdecydowaną większość w radzie miasta, a kandydat PO wygrał rywalizację o fotel prezydenta. Na poniedziałkowej sesji odbyło się zaprzysiężenie zarówno prezydenta, jak i radnych. Przewodniczącą rady miejskiej została

Kinga Bogusz, za którą opowiedzieli się wszyscy radni. Nowa przewodnicząca nie wyklucza współpracy z prezydentem Radosławem Witkowskim w razie wysuwania przez niego pomysłów dobrych dla miasta. Prezydent zaś dziś lub jutro chce podpisać „pakt współpracy dla Radomia”.

(nkk)

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Obracają pomnik Jazdy Polskiej

Na skraju Pola Mokotowskiego od 24 lat stoi pomnik Jazdy Polskiej. Wczoraj jednak rozpoczęło się jego obracanie. A wszystko dlatego, że osoby wychodzące z metra na stacji Politechnika, zamiast patrzeć na dumne twarze jeźdźców, oglądały do tej pory zady koni. Pomnik ma zostać obrócony o 135 stopni na północny wschód, czyli w kierunku ronda Jazdy Polskiej. W paź-

dzierniku pomnik przeszedł prace konserwatorskie. A jaka jest historia pomnika? W pierwotnych planach pomnik miał stać na skarpie Trasy Łazienkowskiej u wylotu ul. Jazdów, gdzie nawet wbudowany był kamień węgielny. Jednak ze względu na niestabilne warunki geologiczne postawiono go 3 maja 1994 r. przy rondzie Jazdy Polskiej. Pomnik upamiętnia polską jazdę i kawale-

rię. Rzeźba przedstawia dwóch jeźdźców galopujących na koniach: piastowskiego pancernego z włócznią i ułana z szablą w wyciągniętej dłoni, co symbolizuje początek i koniec polskich formacji konnych. W dolnej części pomnika znajdują się cztery mosiężne tablice z listą 43 najważniejszych bitew w historii polskiej kawalerii.

(oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

DYSKUSJA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

FILM



fot. mat. pras./d

Historia zza kulis

Cykl poświęcony „brudnym wspólnotom” PRL i ludziom żyjącym na pograniczu ówczesnego prawa. To świat, w którym krzyżują się ścieżki gwiazd estrady, hazardzistów, funkcjonariuszy aparatu represji i ludzi z marginesu społecznego. Dyskutować będą dr hab. Krzysztof Kosiński, dr Konrad Rokicki, Krzysztof Maślowski, Maciej Plaskota. Środa, 21 listopada, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Filmy krótkometrażowe

W programie wydarzenia będzie można zobaczyć cztery filmy krótkometrażowe z Brazylii, Słowacji, Australii i Polski. Wieczór otworzy „Świat na krawędzi” w reż. Thiago B. Mendoncy i Renaty Jardim (Brazylia). 25-minutowy film ukazuje dzień z życia najbardziej zróżnicowanej dzielnicy São Paulo. Wstęp wolny, rezerwacja miejsc online lub telefonicznie. Środa, 21 listopada, godz. 19.30, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

TEATR



fot. mat. pras./d

Muzyka we Lwowie

Wykład audiowizualny w języku polskim i prezentacja książki Michała Piekarskiego: „Muzyka we Lwowie. Od Mozarta do Majerskiego. Kompozytorzy, muzycy, instytucje”. Książka to pierwsze całościowe opracowanie muzycznej historii Lwowa od końca XVIII w. do II wojny światowej. Przedstawia Lwów głównie jako miasto kultury polskiej. Środa, 21 listopada, godz. 19, Austriackie Forum Kultury, ul. Próżna 7/9, Warszawa

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Ina Benita

Premiera książki „Ina Benita. Za wcześnie na śmierć”. To opowieść o życiu gwiazdy przedwojennego kina i kabaretu, która występowała u boku Bodo, Dymy i Żabczyńskiego; zagrała też u Aleksandra Forda. Została potępiona przez Polskie Państwo Podziemne za granie w teatrach jawnych, była też aresztowana przez gestapo za romans z oficerem Wehrmachtu. Środa, 21 listopada, godz. 19, Iluzjon Filмотeki Narodowej, ul. Narbutta 50A, Warszawa

Organowe Siedlce

W programie stare włoskie pieśni miłosne z towarzyszeniem lutni renesansowej oraz hiszpańskie tańce z muzyką na pionowych i poziomych piszczałkach. Wystąpią: Katarzyna Wiwer – sopran; Henryk Kasperczak – lutnia renesansowa; Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa – organy. Wstęp wolny, ale liczba miejsc ograniczona. Piątek, 23 listopada, godz. 17, Sala Koncertowa Zespołu Szkół Muzycznych, ul. Podlaska 14, Siedlce



LICZBA DNIA \ 12,3 tys. km przejechała już karetka, którą latem przekazali do Centrum Zdrowia Dziecka kibice Legii. Jej zakup możliwy był dzięki zbiórkom pieniędzy i akcji „Wszyscy do wiosły”. W tym roku akcja wiosłowania na Legii również się odbędzie (29 listopada), a zebrane środki pozwolą doposażyć Fundację Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa.

PIŁKA NOŻNA



Krystian Pieczara strzelił jesienią aż 19 goli | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Legia w czwartek, Wisła w piątek

Ekstraklasa opublikowała terminarz 20. kolejki, ostatniej w 2018 r. Legia zagra na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec w czwartek 20 grudnia o godz. 20.30. Dzień później na boisko wybiegną piłkarze Wisły Płock. Nafciarze zagrają na wyjeździe z Arką Gdynia (21.12, godz. 18).

Bilety na mecz z Koroną

1 grudnia o godz. 20.30 Legia podejmie przy Łazienkowskiej Koronę Kielce. Trwa sprzedaż biletów na to spotkanie. Można je kupować w kasach, punkcie obsługi kibica, w punktach w CH Marki i CH Janki oraz za pośrednictwem strony www.bilety.legia.com. Przewidziano zniżki dla posiadaczy kart kibica Legii, które można wyrobić w POK w cenie 20 zł.

Pluszaki dla dzieci z płockich szpitali

Wisła Płock postanowiła włączyć się w obchody Światowego Dnia Pluszowego Misia poprzez organizację zbiórki pluszaków dla małych pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Marcina Kacprzaka oraz Szpitala Miejskiego Świętej Trójcy w Płocku. Maskotki można przynosić do sekretariatu klubu i na portiernię stadionu Wisły oraz do Wisła Płock FanShop w Galerii Mazovia do 25 listopada. Potem zostaną one przekazane najmłodszym.

Szkoda było kończyć

Patrząc na ostatnie wyniki Polonii, jej kibice zapewne żałują, że runda jesienna dobiegła już końca. Czarne Koszule spędzą przerwę w rozgrywkach na drugim miejscu w tabeli. Tracą 7 pkt do Sokoła Aleksandrów Łódzki. To niemało, ale przy Konwiktorskiej wszyscy wierzą, że piłkarze nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa i będą walczyć wiosną o awans do II ligi.

Małgorzata Chłopaś

Na koniec rundy jesiennej poloniści pokonali w Elku miejscowego Mazura 3:0. Przy okazji tego wyjazdu kibice Czarnych Koszul przekazali w ręce władz Mazura, który boryka się z dużymi problemami finansowymi, 600 zł. „Rozumiemy doskonale sytuację, w jakiej znalazł się Mazur” – umotywowali ten gest fani. W Elku poloniści mogli się cieszyć z czwartego z rzędu zwycięstwa bez straty bramki. Po raz ostatni podopieczni Krzysztofa Chrobaka stracili gola miesiąc temu, w zremisowanym 1:1 spotkaniu ze Zniczem Biała Piska. Po tym remisie złapali wiatr w żagle. Najpierw ograli 2:0 ŁKS 1926 Łomża, następnie pokonali 3:0 Świt Nowy Dwór Mazowiecki, rozgromili 6:0 Huragan Morąg i wreszcie wygrali z Mazurem. Duża w tym zasługa niezawod-

negu Krystiana Pieczary, który w ostatnich pięciu kolejkach strzelił sześć goli, a w całej rundzie jesiennej trafił do siatki aż 19 razy. Snajper Polonii pewnie prowadzi w klasyfikacji najlepszych strzelców. Kolejni w tym zestawieniu Dawid Cempa (Sokół) i Wojciech Wocial (Victoria Sulejówek) zgromadzili po 11 trafień.

Wspomniane cztery mecze bez straty gola to w dużej mierze zasługa Piotra Maślanki, który kieruje polonijną defensywą. – Co jest kluczowe? Na pewno odpowiednia komunikacja, koncentracja oraz dobra praca zawodników ofensywnych, którzy są naszymi pierwszymi obrońcami – ocenia Maślanka w rozmowie zamieszczonej na oficjalnej stronie klubowej. – Rundę w wykonaniu zespołu można ocenić jako udaną. Pomimo

7.12
poloniści jadą na urlopy

pięciu porażek, które nas, zawodników boją, na koncie mamy aż 11 zwycięstw i jeden remis, co nam daje 34 pkt, kontakt z czołową i ogromną motywację do pracy na rundę rewanżową – dodaje.

Podobne zdanie ma trener Chrobak. – Trudno nie być zadowolonym z tej końcówki rundy. Trzy wysokie zwycięstwa, cztery mecze bez straconej bramki i seria spotkań bez porażki – to wszystko cieszy. Od strony motorycznej i mentalnej zespół wygląda bardzo dobrze. Trochę żałujemy, że musieliśmy już kończyć, wydaje mi się, że jeszcze trzy-cztery mecze moglibyśmy rozegrać – mówi.

Meczów o wysoką stawkę już nie będzie, ale zanim poloniści udadzą się na urlopy, rozegrają cztery spotkania sparingowe. W dużej mierze mają one

być szansą dla piłkarzy, którzy w zakończonej właśnie rundzie grali mniej. Już dziś Czarne Koszule mierzą się z IV-ligową Żabkovią Żabki, następnie ich przeciwnikiem będzie PFC Victoria Londyn, której trenerem jest ekspoloniasta Emil Kot. 28 listopada stołeczni piłkarze zagrają z prowadzonym przez Igora Gołaszewskiego MKS Piaseczno (IV liga), a 1 grudnia z KS Łomianki. Ostatni trening Polonii w 2018 r. odbędzie się 7 grudnia. Po przerwie drużyna wróci do zajęć 7 stycznia 2019 r.

Jak przyznał Chrobak, są duże szanse, że wiosną Polonię zasili trzech nowych zawodników. – Przygotowujemy te ruchy już od jakiegoś czasu, ale czy uda się pomyślnie zakończyć nasze działania, nie jestem w stanie na ten moment stwierdzić. Zależy to od kilku czynników – przyznaje szkoleniowiec. Przy ul. Konwiktorskiej chcieliby ściągnąć dwóch młodzieżowców, z czego jeden, już ograny, od razu mógłby zasilić pierwszy skład.

Dobre wieści dla Polonii płyną też z ratusza. Rozpisano konkurs architektoniczny na nowy obiekt klubu z Muranowa. Przy Konwiktorskiej ma powstać stadion mieszczący 15,5 tys. kibiców oraz hala sportowa na 1100 miejsc. W infrastrukturze znajdują się też parkingi podziemne i budynek sportowy.